

Gazeta Polska

codziennie

**JUŻ DZIŚ NOWY NUMER
„GAZETY POLSKIEJ”,
a w nim, jak Cimoszewicz
dewastował leśniczówkę** s.3

Środa
27/03/2019
cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)
#73 (2290)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Szczecińska diecezja pomaga Afryce s.4



POLITYKA \ Liderzy ubiegłorocznego protestu osób niepełnosprawnych planują manifestację w stolicy

Przedwyborczy „niepolityczny” protest



23 maja inicjatorzy ubiegłorocznego protestu osób niepełnosprawnych przyjadą do Warszawy, aby przemaszero-
wać trasą od Pałacu Prezydenckiego pod Sejm. Powód? Część tego środowiska z Iwoną Hartwich na czele czuje
się pominięta w piątce Kaczyńskiego. Interesujące jest, że manifestacja krytykująca propozycje PiS odbędzie się
kilka miesięcy po ich prezentacji i trzy dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

| fot. Tomasz Gzell/PAP

s.3

ŚWIAT

s.6

Showman liderem wyścigu prezydenckiego

Według badania przeprowadzo-
nego przez Kijowski Międzynaro-
dowy Instytut Socjologii na kilka
dni przed niedzielnymi wybora-
mi prezydenckimi na Ukrainie
liderem sondaży pozostaje
showman i aktor Wołodymyr
Zelenski.

POLSKA

s.5

Prawa autorskie ważniejsze niż wolność słowa

Wczoraj PE przyjął dyrektywę
o ochronie praw autorskich, zna-
ną potocznie jako ACTA 2. 348
europosłów było za, 274 przeciw,
a 36 wstrzymało się od głosu.
Wśród polityków, którzy głosowali
za dyrektywą, byli europosłowie
obecnej Koalicji Europejskiej.

POLSKA

s.4

Małżeństwo w Polsce nadal silne

Jeśli ktoś nie rozwiązuje pro-
blemów w małżeństwie, tylko
się rozwodzi, to dokłada sobie
kłopotów. Osoby, które prze-
żyły kilka rozwodów, twierdzą,
że gdyby wiedziały, że tak poto-
czy się ich życie, to nie rozwio-
dłyby się za pierwszym razem
– mówi „Codziennej” doradca
rodzinny Aleksandra Kliszcz.

GOSPODARKA

s.11

Emerytura + przyjęta przez rząd

Dodatkowe świadczenie dla senio-
rów staje się faktem. Rząd przyjął
projekt ustawy, która reguluje
wypłatę jednorazowego świad-
czenia pieniężnego dla emerytów
i rencistów w 2019 r. To jedna
z propozycji programowych nowej
piątki zakładającej, że w maju br.
wszyscy emeryci i renciści otrzy-
mają 1,1 tys. zł jednorazowego
świadczenia pieniężnego. Środki
trafią do prawie 10 mln osób.



MUCHA \ Zasadność zarzutów wobec prezesa
AgroUnii nie ulega wątpliwości. Wątpliwa jest pro-
weniencja Miszki Kołodziejczaka, nachalnie pro-
mowanego przez kojarzone z opcją prorosyjską in-
ternetowe portaliki i dziwne osoby.

s.2



KARNKOWSKI \ Podział sceny politycznej ułatwia
zadanie politykom głównych bloków. Skoro opo-
zycja skupia się na promowaniu rewolucji obyczaj-
owej, drużyna Kaczyńskiego może przedstawiać się
jako obrońca kulturowego status quo.

s.14



9 772083 711036

@27_03 kod 20837119_03_13 issn



Lucy Maud Montgomery

(1874–1942) kanadyjska powieściopisarka,
autorka m.in. cyklu powieściowego „Ania z Zielonego Wzgórza”

W każdej istocie tkwią zarodki dobrego, trzeba tylko umieć je odnaleźć.
Obowiązkiem nauczyciela jest odszukać je i rozwinąć.

2

ŚRODA 27 MARCA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipediad



POGODA

Środa	27.03	Prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Archibald, Augusta, Benedykt, Ekhard, Ernest, Gelazja, Gelazy, Jan, Lidia, Macedoniusz, Narzes, Robert, Rzędzimir, Łazarz
05:23	17:59	

Gdańsk	Lublin
7°C	6°C
5°C	4°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
6°C	5°C
Łódź	Poznań
8°C	9°C
6°C	6°C
Warszawa	Wrocław
8°C	11°C
5°C	7°C

Czwartek	28.03	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Doroteusz, Guntram, Ingbert, Joanna, Kastor, Krzysztof, Malachiasz, Malkolm, Priskus, Renata
05:21	18:01	

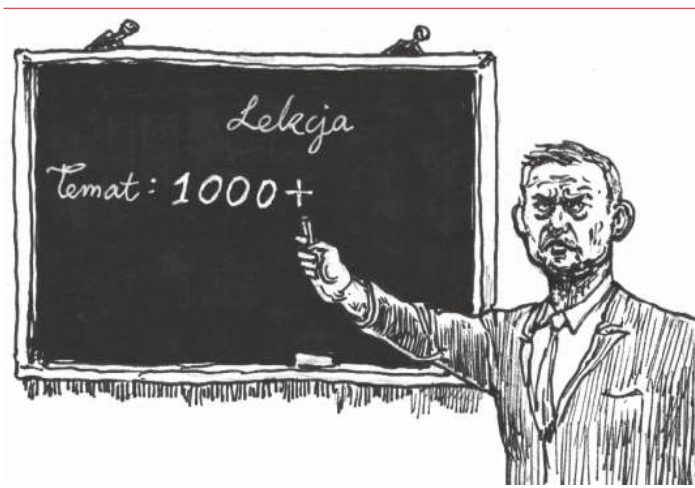
Gdańsk	Lublin
11°C	9°C
7°C	4°C
Katowice	Kraków
10°C	11°C
4°C	5°C
Łódź	Poznań
11°C	13°C
4°C	6°C
Warszawa	Wrocław
10°C	11°C
5°C	4°C

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

Czy ten kryzys może być ożywczy?

Sytuacja Kościoła w USA robi się dramatyczna. Aż 37 proc. amerykańskich katolików rozważa odejście z Kościoła. I nie ma się co pocieszać, że odejdą ci letni. Wściekłość, żal, rozgoryczenie, brak zaufania – to emocje w tej sytuacji w pełni zrozumiałe. Zepsucie w amerykańskim Kościele dotknęło bowiem najwyższych szczebli hierarchii, a co gorsza ci, którzy robili karierę dzięki owemu zepsuciu, nadal zajmują w nim pierwsze miejsca. Dlatego ludzie są wściekli. I to nie tylko świeccy, lecz także zwykli duchowni, szczególnie młodszy. Odbudowanie zaufania, uleczenie ran wymaga lat. Zadufanie i pouczanie amerykańskich katolików, także przez watykańskich hierarchów, temu nie służy. Trudne czasy przed nami, przed Kościołem. Ale kryzys, jeśli jest przemodlony, przeprowadzony, pomaga iść do przodu.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Cywilizacja śmierci

Kierunek obrany przez naszą cywilizację jest coraz bardziej samobójczy. Cywilizacja śmierci panoszy się w Europie, a każda koncesja na jej rzecz rodzi nieodwracalne skutki. Ilustruje to przykład Belgii, która w ramach „prawa do godnej śmierci” (zawsze używa się eufemizmów) może już niedługo wprowadzić eutanazję wszystkich osób powyżej 85. roku życia. Belgijski ZUS, poszukując pomysłów na oszczędności, postanowił skonsultować się ze społeczeństwem. Okazało się, że tylko 46 proc. Belgów sprzeciwia się zaprzestaniu refinansowania kosztów leczenia chorób powstałych z „powodu złego stylu życia” (palenie i picie alkoholu). Z kolei 40 proc. uważa, że można przerwać opiekę medyczną nad osobami starszymi, które ukończyły 85 lat. Zaledwie 30 proc. jest za podtrzymywaniem życia seniorów, którzy zapadną w śpiączkę. Prawdziwe spustoszenie świadomości społecznej, destrukcja wrażliwości i empatii. Na razie to tylko sondaże, ale państwo rzeczywiście szuka drastycznych oszczędności przy starzejącym się w szybkim tempie społeczeństwie. W tym tempie tresury społecznej perspektywa powszechnej eutanazji już się rysuje.



Marcin Wolski

Niepoprawny

Waleśa idol światłych,
postępowych, z miasta
wypowiedział opinię swą
o pederastach.
Salon zgłupiał, lecz starczy
począć troszeczkę,
aż określi go „Bolkim”,
wyciągną mu teczkę.
Przypomną demagogię,
zagrozą przed światem,
że obalą mit „Lecha”
jak cokol z prałatem.
Co zostaje Waleśie,
siekierka czy kijek?
Przystać do transwestytów,
a może lesbijek?

Wojciech
MuchaMarcin
HermanMiszka
z zarzutami

Michał Kołodziejczak, prezes komiczno-strasznej organizacji AgroUnia, usłyszał zarzuty. Chodzi o protesty, do jakich doszło w Warszawie w połowie marca. Wówczas to ludzie zwiezieni przez Kołodziejczaka zablokowali centrum miasta, zapalili opony i wysypali jabłka na ulice. Protest nie był zgłoszony w stołecznym ratuszu, a w jego wyniku oprócz potężnych korków powstały zniszczenia – uszkodzenie nawierzchni jezdni i sygnalizatora, a łączne straty zostały wycenione na ok. 190 tys. zł. – Biorąc pod uwagę zarzuty, możemy mówić nawet o kilku latach pozbawienia wolności – mówił kom. Sylwester Marczał, rzecznik prasowy komendanta stołecznego policji. Zasadność zarzutów nie ulega wątpliwości. Wątpliwa jest (o czym pisze na łamach „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennej” Jacek Liziewicz) proveniencja Miszki Kołodziejczaka, nachalnie promowanego przez kojarzone z opcją prorosyjską internetowe portaliki i dziwne osoby w typie Aleksandra Jabłonowskiego vel Wojciecha Olszańskiego vel Jaszczura. Sam Kołodziejczak widziałby się zapewne w butach nowego Andrzeja Leppe. Pytanie tylko, czy prędzej nie zamieni ich na więzienne chodaki. Tak czy siak, wygodniejsze niż onuce.

Prezydent
z okienka

Wszystko wskazuje na to, że pierwszą turę wyborów prezydenckich na Ukrainie (to już 31 marca) wygra komik, aktor i producent telewizyjny Wołodymyr Zełenski. Wiele też wskazuje na to, że wygra również w drugiej turze. Powiązana z Zełenskim telewizja TSN, należąca do oligarchy Ihora Kołomojskiego, lansuje go na ukraińskiego Reagana. Ronald Reagan, jak wiadomo, też był aktorem i osobowością radiowo-telewizyjną, zanim wszedł do polityki, a w końcu został prezydentem Stanów Zjednoczonych i był nim przez dwie kadencje. Zresztą Zełenski już od paru lat wciela się w prezydenta w komedii „Sługa narodu”. Tak czy inaczej kandydat z telewizyjnego okienka, nawet jeśli nie wygra, już odniósł ogromny sukces. Trudno coś powiedzieć o jego programie poza tym, że chce, żeby był pokój, żeby wszystkim było dobrze, a Ukraińcy żyli co najmniej tak jak Polacy. Czy ta popularność wskazuje na niedojrzałość polityczną Ukraińców? Może, ale prawdę mówiąc, trudno się im dziwić, skoro alternatywa to zgrany prezydent i zgrana była premier, od wielu lat na scenie politycznej. Jedyne pozytyw z tego taki, że inaczej niż w Rosji, na Ukrainie do końca nie wiadomo, kto będzie prezydentem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



DUDA I MORAWIECKI – TO IM POLACY UFAJĄ

SONDAŻ \ Prezydent Andrzej Duda cieszy się największym zaufaniem wśród Polaków – ufa mu 64 proc. badanych; drugi w rankingu jest premier Mateusz Morawiecki (55 proc.) – wynika z sondażu CBOS. Liderem rankingu nieufności jest szef PO Grzegorz Schetyna – 45 proc.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 27 MARCA 2019

3

POLITYKA \ Liderzy ubiegłorocznego protestu osób niepełnosprawnych planują manifestację w stolicy

Przedwyborczy „niepolityczny” protest

23 maja inicjatorzy ubiegłorocznego protestu osób niepełnosprawnych przyjadą do Warszawy, aby przemarszerować trasą od Pałacu Prezydenckiego pod Sejm. Powód? Część tego środowiska z Iwoną Hartwich na czele czuje się pominięta w piątce Kaczyńskiego. Interesujący jest fakt, że manifestacja krytykująca propozycje PiS odbędzie się kilka miesięcy po ich prezentacji i na trzy dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Jan Przemyski

„O godne życie osób z niepełnosprawnościami” – pod takim hasłem odbędzie się manifestacja części środowiska osób niepełnosprawnych wraz z opiekunami, którą zaplanowano na 23 maja br. Inicjatorami tego wydarzenia są osoby znane z ubiegłorocznego protestu, zorganizowanego w Sejmie. Co ciekawe, ma ona być odpowiedzią na propozycje PiS zawarte w piątce Kaczyńskiego.

– Słyszeliśmy, że państwo zbankrutuje, jeżeli niepełnosprawni dostaną dodatek, przed wyborami pieniądze w budżecie się znalazły. W piątce Kaczyńskiego nie znalazły się pieniądze dla najsłabszej grupy – powiedziała Iwona Hartwich, cytowana przez portal Rmf24.pl.

– Mamy kilka gorzkich słów do powiedzenia panu prezydentowi, bo on wlał wiele nadziei w nasze serca, choć później nic się nie wydarzyło. Później ruszymy przed kancelarię premiera, będziemy mówili, jak zostaliśmy potraktowani, przedstawimy nasze postulaty. Następnie ruszymy przed Sejm, do którego mamy zakaz wejścia, tam zakończymy manifestację dużą konferencją – informuje Hartwich. Dodała również, że w wyda-



Trasa przemarszu osób biorących udział w majowym proteście będzie miała początek pod Pałacem Prezydenckim, a koniec pod Sejmem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zeniu może wziąć udział nawet 2 tys. osób.

Interesująca jest data wybrana na protest, gdyż odbędzie się on prawie trzy miesiące po zaprezentowaniu piątki Kaczyńskiego, a także trzy dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Przypomnijmy, że w zeszłym roku m.in. liderka protestu Iwona Hartwich wielokrotnie podkreślała, że nie jest on organizowany z powodów politycznych. Tymczasem po

jego zakończeniu jej syn Jakub wystartował w wyborach samorządowych z list Koalicji Obywatelskiej, otrzymując mandat radnego Torunia. Z kolei sama pani Hartwich aktywnie uczestniczyła w wydarzeniach politycznych organizowanych przez przedstawicieli opozycji.

Warto zwrócić również uwagę, że organizatorzy majowej manifestacji pomijają to, że rząd zaproponował ich środowiskom tzw. dziesiątkę

dla osób niepełnosprawnych. W niej zawarte są m.in. dofinansowanie do wynajęcia i przystosowania mieszkania dla osoby lub rodziny z osobą niepełnosprawną, utworzenie centrów opiekuńczo-mieszkalnych, rozszerzenie usług pielęgnacyjnych, a także pomoc finansowa dla samorządów organizujących opiekę dla osób z niepełnosprawnościami.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy minister

Elżbietę Rafalską. – Absolutnie nie chcę oceniać, czy zapowiadana manifestacja będzie miała charakter polityczny. Od czasu zeszłorocznego protestu resort rodziny pracy i polityki społecznej z wielokrotnością wysiłku, aby sytuacja osób niepełnosprawnych się poprawiła. Wprowadziliśmy wiele udogodnień, powołaliśmy Fundusz Solidarnościowy, przygotowany został dziesięciopunktowy program, nad którym pracowały również inne resorty. Sukcesywnie wdrażamy kolejne rozwiązania, które mają pomagać tym osobom – mówi „Codziennej” minister Rafalska. Dodaje również, że ma obawy, iż informacja o projektach przygotowywanych przez resort rodziny pracy i polityki społecznej nie dociera do wszystkich lub jest pomijana. – Cały czas się spotykamy z tymi środowiskami. Proszę pamiętać, że pani Hartwich nie reprezentuje wszystkich osób niepełnosprawnych. Nie mogę się również zgodzić z argumentem, że to środowisko nic nie otrzyma z piątki Kaczyńskiego. Wprowadzone zostało 500+ na pierwsze dziecko, wypłacona zostanie również trzynasta emerytura i renta – podkreśliła szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

„GP” ujawnia: Jak Cimoszewicz dewastował leśniczówkę

„GAZETA POLSKA” \ W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” mocny tekst Jacka Liziniewicza pt. „Cimoszewicz dewastator”, z którego dowiemy się, jak były premier wynajmował za półdarmo przez 17 lat leśniczówkę w środku Puszczy Białowieskiej.

FRAGMENT

Pozujący na Europejczyka były premier Włodzisław Cimoszewicz, wyprowadzając się z wynajmowanej za półdarmo przez 17 lat leśniczówki w środku Puszczy Białowieskiej, zabrał ze sobą piec, poszycie budynku gospodarczego, framugi w drzwiach oraz oknach, gniazdko i kontakty elektryczne, a nawet... boazerię.

Budynek należy do Lasów Państwowych. Po tym, jak zostawił go jeden z liderów Koalicji Europejskiej, jest ruiną, która nie nadaje się do zamieszkania. (...)

W czasie gdy Cimoszewicz udawał, że kupił domek i remontuje go za swoje pieniądze, trwały remonty, oczywiście za publiczne pieniądze. W Lasach Pań-

stwowych zachowały się rachunki i faktury za remont leśniczówki w latach 2000–2003. W tym okresie Nadleśnictwo Hajnówka w sumie poniosło nakłady w wysokości 104 tys. zł. Warto sobie jednak przy tej okazji uzmysłwić, że ówczesne przeciętne wynagrodzenie wynosiło nieco ponad 1900 zł miesięcznie, a dziś jest to blisko 4,5 tys. zł. Do-

dajmy również, że Podlasie to jeden z najbiedniejszych regionów w Polsce. Trzeba przyznać, że od początku ceny za dzierżawę były preferencyjne dla premiera Cimoszewicza. Pierwsza umowa w 2001 roku opiewała na... 168,71 zł miesięcznie. Później była wielokrotnie aneksowana i za każdym razem różniły się kwoty, metry kwadratowe. Ostatnia umowa została podpisana blisko tydzień po zwycięstwie wyborczym Andrzeja Dudy, 1 czerwca 2015 r. Wtedy dzierżawa została przedłużona do 2025 r. Warto dodać, że za działkę 0,25 ha, dom o powierzchni 218,29 mkw. i 227,64 mkw. budynków gospodarczych były premier płacił 778,26 zł miesięcznie. To śmiesznie niska cena, biorąc pod uwagę wymagania

polityka Koalicji Obywatelskiej. Cimoszewicz bowiem życzył sobie, aby Nadleśnictwo Hajnówka utrzymywało w dobrym stanie 2 km drogi, żeby były polityk i jego goście mogli spokojnie dojechać do osady. Mnogość umów i dokumentów wzbudziła jednak czujność kontrolerów Lasów Państwowych, którzy postanowili zbadać stan nieruchomości.

Więcej w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym w sprzedaży w całym kraju oraz w prenumeracie: www.prenumerata.GazetaPolska.pl. Dziś również prezent z tygodnikiem: książka Ignacego Daszyńskiego o Józefie Piłsudskim pt. „Wielki człowiek w Polsce”. Koniecznie kup „Gazetę Polską”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

UMOWA MIĘDZY PGZ A LOCKHEED MARTIN PODPISANA

OBRONNOŚĆ \ Po południu szef MON Mariusz Błaszczak wziął udział w uroczystości podpisania umów offsetowych w ramach realizacji I fazy programu Wisła na terenie Wojskowych Zakładów Elektronicznych SA w Zielonce. Umowę zawarto między Polską Grupą Zbrojeniową a Lockheed Martin.

4

ŚRODA 27 MARCA 2019 gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl

SPOŁECZEŃSTWO \ Rozwód nie rozwiązuje problemów małżeńskich

Małżeństwo w Polsce nadal silne

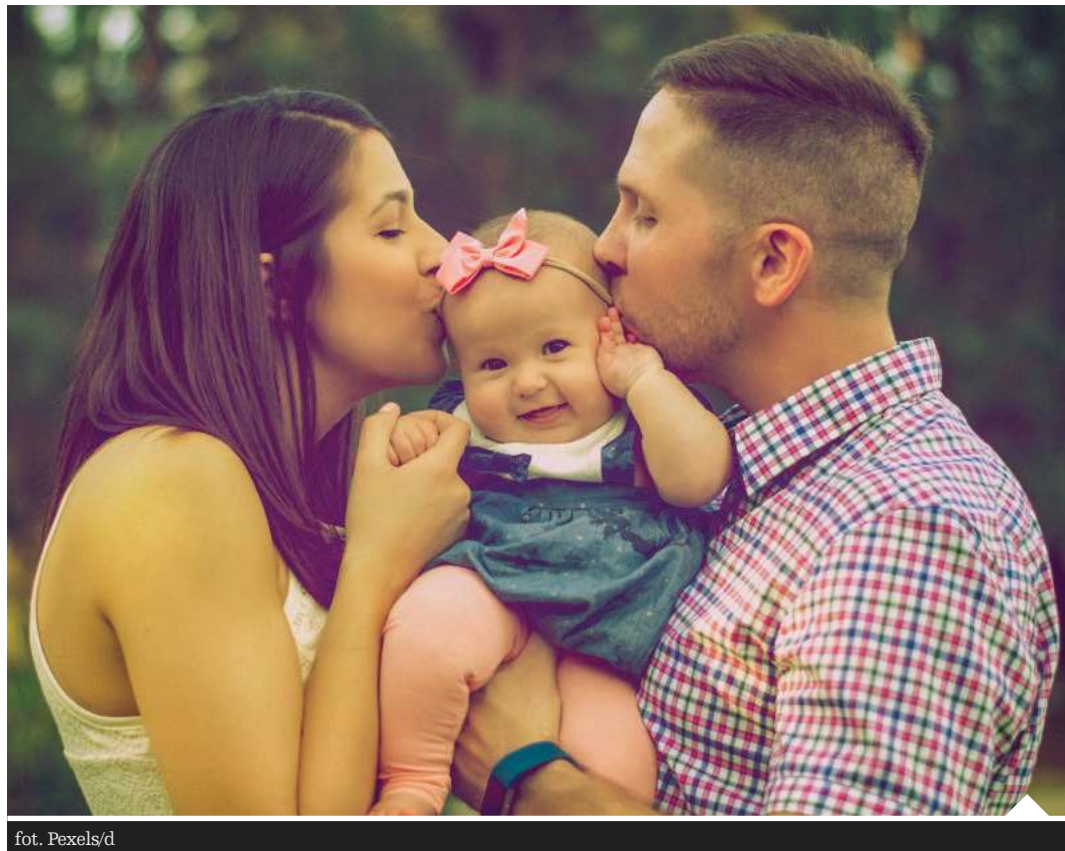
Jeśli ktoś nie rozwiązuje problemów w małżeństwie, tylko się rozwodzi, to dokłada sobie kłopotów. Osoby, które przeżyły kilka rozwodów, komentują to w ten sposób, że gdyby wiedziały, iż tak potoczy się ich życie, nie rozwiodłyby się za pierwszym razem – mówi „Codziennej” doradca rodzinny Aleksandra Kliszcz.

Paweł Tunia

CBOS opublikował badania, z których wynika, że 42 proc. badanych sądzi, że jeśli ludzie się kochają i sobie ufają, nie ma znaczenia, czy wezmą ślub. Mniej, bo 38 proc., uważa za wskazane zawarcie małżeństwa przez osoby żyjące ze sobą bez ślubu. 14 proc. jest zdania, że osoby żyjące w konkubinacie bez względu na to powinny zawrzeć małżeństwo.

Sceptycznie do wyników podchodzi ks. Robert Skrzypczak. – Moim zdaniem są to dość dziwne wyniki. Może badano głównie mieszkańców dużych miast? Większość polskiego społeczeństwa, co wynika z moich obserwacji duszpasterskich, ale też z badań, jest bardzo silnie przywiązana do małżeństwa i rodziny. Polacy przyjęli z zaufaniem i wdzięcznością nauczanie Jana Pawła II w sprawie małżeństwa i rodziny – mówi w rozmowie z „Codzienną” ks. Skrzypczak. Podkreśla, że o rodzinę trzeba zapytać ludzi Zachodu, którzy od wielu lat są poddawani eksperymentowi rewolucji z 1968 r. – Czy oni są bardziej szczęśliwi? Doradziliby nam, byśmy chronili rodzinę i małżeństwo – mówi.

Na decyzję Polaków o zawarciu małżeństwa du-



fot. Pexels/d

ży wpływ ma religijność. 66 proc. respondentów uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu uważa, że ślub kościelny jest najważniejszy. W grupie praktykujących raz w tygodniu ślub jest najważniejszy dla 38 proc. badanych. Wśród niepraktykujących taki pogląd wyraża 6 proc. – Im bardziej ludzie są religijni, tym silniej są przywiązani do ro-

dziny, i odwrotnie, im większe przywiązanie do rodziny, tym częstsza obecność w Kościele – komentuje ks. Skrzypczak.

Blisko połowa badanych zgadza się na życie w samotności. Akceptację dla bycia singlem wyraziło 49 proc. respondentów, 45 proc. wyraziło dezaprobatę, a 6 proc. nie ma zdania. Zdaniem ks. Skrzypczaka wzrastająca samotność to cecha spo-

łeczeństwa postmodernistycznego. Podkreśla jednocześnie, że ci, którzy decydują się na samotność, wcale nie są szczęśliwsi. – Trudno znaleźć osobę, która decyduje się na życie singla, traktując to jako model szczęśliwego życia – mówi.

61 proc. badanych akceptuje to, że młodzi ludzie rezygnują z małżeństwa lub odkładają je w czasie. 32 proc. nie zgadza się

z tym. Zdania w tej kwestii nie ma 7 proc. Według Aleksandry Kliszcz z Poradni Rodzinnej i Mediacyjnej w Warszawie duży wpływ na postawę młodych ludzi mają środki przekazu. – Media pokazują świat ładnie opakowany, a młodzi stawiają na indywidualizm i egocentryzm. W małżeństwie tymczasem trzeba dać trochę z siebie na rzecz drugiego człowieka i rodziny, tymczasem coraz więcej osób nie jest w stanie tego zrobić i nie chce inwestować w związek i rodzinę, bo uważa to za odbieranie wolności – mówi „Codziennej” Kliszcz. Dodaje jednocześnie, że z doświadczenia pracy w poradni wynika, iż ludzie, którzy nie zaangażowali się w rodzinę i małżeństwo, po jakimś czasie żałują tej decyzji. – Często się zdarza, że jak się ktoś rozwiedzie jeden raz, to potem rozwodzi się po raz kolejny. Jest to dla niego sposób na rozwiązywanie problemów rodzinnych. A prawda jest taka, że jeśli ktoś rozwodzi się, zamiast rozwiązać problemy rodzinne, to dokłada sobie kłopotów. Osoby, które przeżyły kilka rozwodów, komentują to w ten sposób, że gdyby wiedziały, iż tak potoczy się ich życie, nie rozwiodłyby się za pierwszym razem. Małżeństwo to wartość i coraz więcej ludzi to docenia, chcą oni założyć rodzinę, ale decydują się za późno – podkreśla Kliszcz.

Szczecińska diecezja pomaga Afryce

POMOC \ W sierocińcu w Wambie, w środkowej Kenii przebywa ok. 50 niepełnosprawnych dzieci. Gdyby nie opieka sióstr, spotkałyby je śmierć. – Teraz my chcemy pomóc tym dzieciom i wesprzeć prace sióstr – mówi „Codziennej” ks. Paweł Płaczek, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Los niepełnosprawnych dzieci, które rodzą się w plemionach Samburu w środkowej Kenii jest niezwykle okrutny. Matki zazwyczaj porzucają je w buszu. Dlatego siostry misjonarki, pomagające w szpitalu w Wambie, otworzyły dla nich sierociniec. Szpital prowadzony jest przez miejscową diecezję.

Szczeciński chirurg Jerzy Sieńko półtora roku temu pracował w szpitalu w Wambie jako wolontar-

riusz. – W tej chwili w sierocińcu jest ok. 50 dzieci w większości cierpiących na schorzenia neurologiczne – mówi nam prof. Sieńko. – Mają bardzo dobrą opiekę ze strony sióstr, ale problem polega na tym, że brakuje tam pieniędzy na wszystko. Stąd pomysł, aby wesprzeć sierociniec – mówi.

Organizacji zbiórki pieniędzy podjął się ks. Paweł Płaczek, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych Archidiecezji Szczecińsko-

-Kamieńskiej. Od kilku lat ta diecezja wspiera dzieła misyjne w Afryce, m.in. utrzymuje naukę 400 dzieci w szkole w Kipsing, kupuje przybory szkolne, żywność, a ostatnio prowadzi akcję pt. „Okulary dla Afryki”. – Tym razem chcemy zebrać pieniądze na pieluchomajtki i pieluchy dla dzieci z sierocińca, a także na wyposażenie sali rehabilitacyjnej dla tych dzieci – mówi ks. Płaczek. – Taka sala jest niezbędna, bez niej nie

ma możliwości skutecznego leczenia niepełnosprawnych dzieci – dodaje.

Rejon środkowej Kenii należy do jednego z najuboższych w kraju. Od wielu lat panująca susza sprawia, że brakuje żywności i lekarstw. Dlatego odsetek dzieci umierających z powodu chorób i niedożywienia jest tu najwyższy w Kenii.

Z inicjatywy profesora Sieńki we wrześniu do szpitala w Wambie pojedzie czwórka polskich lekarzy,

którzy będą przez miesiąc pracować jako wolontariusze w szpitalu. Po apelu profesora w ciągu dwóch dni zgłosiło się aż 50 medyków z całej polski. – Lekarze będą się wymieniali co miesiąc – mówi prof. Sieńko. – Jeśli uda nam się zebrać pieniądze na wyposażenie sali rehabilitacyjnej, będziemy mogli wysłać lekarza ze specjalnością rehabilitacji.

Cel zbiórki to 25 tys. zł. Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem strony internetowej www.pomagamy.im/okularydlaafryki.

.....
Tomasz Duklanowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



BĘDZIE LEPSZA KONTROLA NAD BRONIĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ Rząd na wtorkowym posiedzeniu przyjął projekt ustawy, która umożliwi lepszą kontrolę obrotu bronią przeznaczoną na rynek cywilny poza obszarem UE.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska

KOLEJNE PRZESŁUCHANIE PRZED KOMISJĄ DS. VAT

AFERA \ Sejmowa komisja śledcza ds. VAT rozpoczęła wczoraj przesłuchanie b. członka Rady Konsultacyjnej Prawa Podatkowego przy Ministerstwie Finansów Jerzego Martiniego.

Adrian Siwek

ACTA 2 \ Czy to koniec współczesnego internetu?

Prawa autorskie ważniejsze niż wolność słowa

Wczoraj Parlament Europejski na posiedzeniu plenarnym przyjął dyrektywę o ochronie praw autorskich, znaną potocznie jako ACTA 2. 348 europosłów było za, 274 przeciw, a 36 wstrzymało się od głosu.



Parlament Europejski chce ocenzurować internet | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

i w ten sposób chcą nad nimi panować – powiedział.

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Czarnecki podziela opinię, że decyzja PE może okazać się katastrofalna w skutkach

dla wolności w internecie. – Przyjęcie tej dyrektywy to zła decyzja, ponieważ stwarza instrumenty formalnoprawne, które mogą być wykorzystane do cenzurowania internetu. Ci, któ-

rzy zagłosowali „za”, dobrze o tym wiedzą, ponieważ byli informowani, jakie mogą być konsekwencje tej dyrektywy. Parlament Europejski trzeci raz, tym razem finalnie, głosował za tą dyrekty-

wą – stwierdził. – Żle się stało, mam nadzieję, że nazwiska tych, którzy głosowali za przyjęciem, trafią do szerokiej opinii publicznej, żeby internauci wiedzieli, kto chciał cenzury w internecie – dodał w rozmowie z „Codzienną” polityk PiS.

Wiceminister Andruszkiewicz ocenił, że być może dzięki tej dyrektywie PE będzie próbował zamykać usta obywatelom, chcącym dokonać zmian przy urnach wyborczych. – Mam nadzieję, że w Polsce poradzimy sobie z tym – powiedział. – Pan premier Morawiecki i nasze Ministerstwo Cyfryzacji jest – jak wiemy – przeciwnie tym pomysłem i będziemy pracowali nad tym, by wolność w internecie w Polsce została zachowana – zapewnił Andruszkiewicz, pytany o to, czy Polska będzie wdrażać w pełni europejskie zalecenia.

Europa kończy ze zmianą czasu

POLITYKA \ Parlament Europejski w Strasburgu opowiedział się za regulacjami, które mają znieść w państwach UE zmianę czasu, czyli przestawianie zegarków dwa razy w roku. Zgodnie z projektem nowelizacji dyrektywy ostatnia zmiana czasu w UE miałyby nastąpić w 2021 r.

Według jednego z popularnych przekłamań na koncepcję zmiany czasu miał swego czasu wpaść Benjamin Franklin, który napisał satyrę zachęcającą do tego, aby wcześniej się kłaść i jednocześnie wcześniej wstawać. Sugerował, że mieszkańcy Paryża, prowadząc taki tryb życia, oszczędzają na świecach. Jednocześnie jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych postulował podatki od okiennic, a także przymusowe budzenie społeczeństwa skoro świt. Pomyśl wtedy nie został poważnie potraktowany, jednak do koncepcji wrócono na przełomie XIX i XX w.

Jako jeden z pierwszych zmianę czasu postulował

nowozelandzki entomolog George Hudson, który zgłosił swój pomysł Towarzystwu Filozoficznemu w Wellingtonie. Temat w parlamencie brytyjskim podjął z kolei William Willet, który przez lata forsował zmianę czasu, twierdząc, że w lecie większość dnia jest przez ludzi przesypiana. Ponoć jego fascynacja wynikała z dwóch powodów – po pierwsze z tego, że był budowlańcem, a po drugie, że był zapalonym golfistą, który nie cierpiał kończyć gry o zmroku.

Przełom jednak nastąpił w czasie I wojny światowej. Ówczesne Niemcy wprowadziły zmianę czasu 30 kwietnia 1916 r. W założeniach decyzja ta miała spowodować

oszczędności w zużyciu węgla. Co ciekawe, Polska niechętnie przystępowała do zmiany godzin. W międzywojniu zrobiliśmy to jedynie raz, a w okresie komunizmu do tej kwestii podchodzono różnie. Teraz jednak zapowiada się koniec zmian.

Parlament Europejski w Strasburgu odpowiedział się za regulacjami, które mają znieść w państwach UE zmianę czasu, czyli przestawianie zegarków dwa razy w roku. Zgodnie z projektem nowelizacji dyrektywy ostatnia zmiana czasu w UE miałyby nastąpić w 2021 r. Decyzja taka cieszy Władysława Kosiniaka-Kamysza i polityków PSŁ, którzy od dawna zabiegają o to, aby nie manipulować zegarkiem. – Złożyliśmy taki projekt w Polsce, niestety, przez marszałka Kuchcińskiego wciąż jest w zamrażarce. Chciałbym zaapelować do niego, by w najbliższym czasie poddał pod głosowanie projekt polski o zachowaniu czasu letniego. Bądźmy awangardą UE – mówił wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz, lider ludowców.

.....
Jacek Liziniewicz

„Konfabulant”, a nie „Sygnalista”

MEDIA \ Michał Rachoń, dziennikarz TVP, w mocnych słowach odniósł się do kłamstwa „Sieci”. Chodzi o stałą rubrykę tygodnika pt. „Sygnalista nadaje”.

W najnowszym numerze tygodnika „Sieci” w rubryce „Sygnalista nadaje” pojawiła się nieprawdziwa informacja dotycząca Michała Rachonia. Dziennikarz TVP stanowczo odniósł się do sprawy na Twitterze.

Autor rubryki „Sygnalista nadaje” opisuje wydarzenia, jakie dzieją się w radzie nadzorczej Telewizji Polskiej. Opisywane są ruchy zachodzące w radzie, poczynając od zawieszenia Piotra Pałka w czynnościach członka zarządu spółki.

Według autora Pałka miał reprezentować w zarządzie przede wszystkim Pawła Kukiza. Prezydenta Andrzeja Dudę reprezentuje Marzena Paczuska. Jak zaznacza „Sygnalista”, zwolnił ją wcześniej Jacek Kurski.

W rubryce czytamy dalej: „Ponoć prezydent Duda naj-

większe pretensje do Kurskiego miał o szopkę noworoczną, w której obsadzono go w roli Adriana. To paradoks, bo Kurski robił dużo, by szopkę, przygotowaną przez Wolskiego i Rachonia, albo złagodzić, albo zablokować. Za dużo nie mógł, bo byłaby przecież awantura na pół kraju, że cenzura wróciła” – czytamy w tygodniku „Sieci”.

Do sprawy odniósł się Michał Rachoń, pisząc: „»Sygnalista« z tygodnika »Sieci« powinien zmienić pseudonim na »Konfabulant«. Nie przygotowywałem noworocznej szopki. Sam tekst »Sygnalisty« na ten temat to jakaś kiepska szopka” – napisał Michał Rachoń.

.....
(sm, Niezależna.pl)



fot. Lucy Nicholson/Reuters

MILIARD OD PENTAGONU NA MUR Z MEKSYKIEM

WASZYNGTON \ Amerykański Departament Obrony postanowił przeznaczyć 1 mld dol. na wzmocnienie granicy amerykańsko-meksykańskiej. Fundusze mają zostać przeznaczone na konstrukcję liczącego 92 km ogrodzenia w pobliżu teksańskiej miejscowości El Paso.

UKRAINA \ Ostatnia prosta przed wyborami

Showman liderem wyścigu prezydenckiego

Według badania przeprowadzonego przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii (KMIS) na kilka dni przed niedzielnymi wyborami prezydenckimi na Ukrainie liderem sondaży pozostaje showman i aktor Wołodymyr Zełenski. Tymczasem kandydaci zaprezentowali właśnie swoje spojrzenie na politykę zagraniczną.

Wespazjan Wielohorski

Na Zełenskiego ma zamiar oddać głos 32,1 proc. respondentów deklarujących udział w głosowaniu oraz tych, którzy już zdecydowali o wyborze kandydata. Jak wynika z sondażu, 17,1 proc. zadeklarowanych wyborców zamierza zagłosować na urzędującego prezydenta Petra Poroszenkę, a 12,5 proc. na byłą premier, liderkę Batkiwyszczyny Julię Tymoszenko. Na kolejnych miejscach znaleźli się Jurij Bojko – lider prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy (10,4 proc.) i były minister obrony Anatolij Hrycenko (6,9 proc.).

Badanie przeprowadzono w dniach 14–22 marca metodą wywiadów osobistych na próbie 2 tys. respondentów.

Przeprowadzone tydzień wcześniej, zakrojone na ogromną skalę (15 tys. respondentów), wspólne badanie KMIS, Centrum Razumkowa i Grupy „Rejting” wykazało prawie 28-proc. poparcie dla Zełenskiego i wyrównaną rywalizację o drugie i czwarte miejsce. W tym sondażu Tymoszenko i Poroszenko idą łeb w łeb, nieznacznie przekraczając 16 proc., a Hrycenko i Bojko uzyskują odpowiednio 9,7 oraz 8,4 proc. poparcia.



Na liderkę Batkiwyszczyny Julię Tymoszenko chce oddać głos 12,5 proc. Ukraińców | fot. Gleb Garanich/Reuters

Według badań najbardziej prawdopodobne są trzy pary drugiej tury wyborów: Zełenski-Tymoszenko, Zełenski-Poroszenko i Poroszenko-Tymoszenko. Jednak w związku z dużą liczbą respondentów niezdecydowanych nie można jednoznacznie wykluczyć sytuacji, w której Anatolij Hrycenko lub Jurij Bojko, uzyskujący w różnych sondażach wyniki oscylujące wokół 10 proc., dostaną się do drugiej tury.

Symulacje najbardziej prawdopodobnych starć drugiej tury przygotowane przez Grupę „Rejting” wykazują, że Tymoszenko wygrywa z Poroszenką – 26 do 19 proc., natomiast Zełenski zwycięża zarówno w parze z Poroszenką z wynikiem 39 proc. wobec 18 proc., jak i z Tymoszenko – 34 do 21 proc.

W ostatnich dniach kandydaci odnosili się do pytań dziennikarzy o politykę zagraniczną. W tej dziedzinie poglądy

czterech uczestników przedwyborczej rywalizacji, uznawanych za prozachodnich (Poroszenko, Tymoszenko, Zełenski i Hrycenko), są dość podobne. Wszyscy oni opowiadają się za wstąpieniem do Unii Europejskiej i NATO (Zełenski zapowiada referendum ws. wstąpienia do Sojuszu). Kandydaci są za łagodzeniem napięć na linii Kijów–Warszawa (w kwestiach historycznych) i Kijów–Budapeszt (na

tle praw mniejszości węgierskiej na Ukrainie). Prezydent Poroszenko jest zdania, że za jego kadencji „mimo wszystkich trudności i hybrydowych prowokacji Kremla udało się naprawić stosunki z Polską”. Z kolei Zełenski zapowiedział, że będzie szukał kompromisu z Polakami: – Strony naszego wspólnego podręcznika do historii są pisane krwią, nie trzeba o tym zapominać, ale nasza przyszłość nie może być zakładnikiem przeszłości – mówił. Kandydaci zapewniają, że nie pójdą na jakiegokolwiek ustępstwa w kwestii Krymu. Wszyscy też wykluczają negocjacje z liderami marionetkowych republik utworzonych w wyniku rosyjskiej okupacji Donbasu. Cała czwórka opowiada się za porozumieniami mińskimi, z tym że Tymoszenko i Zełenski są za rozszerzeniem formatu normandzkiego. Zełenski chciałby szerszego grona uczestników z udziałem USA, Wielkiej Brytanii i przedstawiciela UE. Poroszenko jest zwolennikiem wprowadzenia sił pokojowych ONZ na okupowane terytoria Donbasu.

Na tym tle konsternację wzbudza postępowanie prorosyjskiego kandydata Jurija Bojki, który wraz z Wiktorem Miedwiedczukiem, oligarchą, którego córka jest chrześniaczką Władimira Putina, pojechał w piątek do Moskwy i spotkał się z premierem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem. Bojko i Miedwiedczuk zapowiedzieli, że będą prowadzili rozmowy na temat dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zapowiedziała, że zbada sprawę moskiewskiej eskapady działaczy Opozycyjnej Platformy, a prezydent Poroszenko nazwał ich działania pełzaniem na kolanach przed Putinem.

Trump uznał izraelską okupację Wzgórz Golan

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent USA Donald Trump formalnie uznał zwierzchnictwo Izraela nad Wzgórzami Golan. Izraelski premier Benjamin Netanjahu był obecny podczas podpisania deklaracji, jednak musiał wrócić przed czasem do domu.

Izrael przejął kontrolę nad należącymi do Syrii Wzgórzami Golan po wojnie sześciodniowej w 1967 r. W 1981 r. dokonano de facto ich aneksji, ale społeczność międzynarodowa nigdy jej nie zaakceptowała. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 497 uznała tę aneksję za niezgodną z prawem międzynarodowym i tym samym nieważną.

Potwierdzenie przez Trumpa zwierzchnictwa Izraela nad Wzgórzami Golan odwróciło oficjalne stanowisko USA. – Długo nad tym pracowaliśmy – powiedział Trump. – Dzisiaj

agresywne zachowania Iranu i terrorystycznych ugrupowań w południowej Syrii, w tym Hezbollahu, sprawiają, że Wzgórz Golan są potencjalnym punktem wypadowym do ataków przeciwko Izraelowi – bardzo brutalnych ataków. Powinno się to zrobić wiele lat temu – dodał.

Premier Netanjahu przyleciał do Waszyngtonu w niedzielę i był obecny podczas poniedziałkowego podpisania deklaracji. Musiał jednak skrócić zaplanowaną na cztery dni wizytę, gdyż pocisk rakietowy, wystrzelony z południa Strefy

Gazy, zniszczył dom w wiosce Mishmeret na północ od Tel Avivu, raniąc siedem osób, w tym trzyletnie dziecko. W odwetowym ataku Izraela rany poniosło pięciu Palestyńczyków. Kolejne ataki rakietowe i naloty na palestyński Hamas trwały do późnej nocy, liczba ich ofiar nie jest na razie znana. Dopiero wczoraj rano walki ucichły, chociaż izraelskie wojsko skoncentrowane na granicy ze Strefą Gazy pozostaje w stanie najwyższej gotowości.

Decyzja Trumpa nie spodobała się Syryjczykom. Minister-

stwo Spraw Zagranicznych Syrii nazwało ją w oświadczeniu opublikowanym przez agencję SANA „bezcelnym atakiem na niepodległość i integralność terytorialną Syrii”. „Wyzwolenie Golan wszelkimi dostępnymi środkami jest naszym prawem. Ta decyzja czyni z USA głównego wroga Arabów” – napisali. Turcja także zapowiedziała, że będzie w tej sprawie interweniować przed ONZ.

– To jasne, że status Wzgórz Golan się nie zmienił – powiedział rzecznik prasowy sekretarza generalnego ONZ António Guterresa. – Stanowisko

ONZ oddają odpowiednie rezolucje Rady Bezpieczeństwa i to stanowisko nie uległo zmianie – stwierdził.

Działanie Trumpa poparł republikański senator Ted Cruz. – To coś, co próbowałem prze-forsować przez ponad rok. To leży w interesie bezpieczeństwa Izraela i, co ważniejsze, w interesie bezpieczeństwa USA – powiedział. – Prezydent zrobił właściwą rzecz – uznał. Stwierdził również, że już czas, aby Kongres zmienił tę deklarację w obowiązujące prawo.

.....
Wiktor Młynarz



DYSKUSJA O RELACJACH NA LINII UE–CHINY W PARYŻU

PAŁAC ELIZEJSKI \ Wczoraj odbyło się spotkanie prezydenta Emmanuela Macrona z kanclerz Angelą Merkel, prezydentem Xi Jinpingiem oraz szefem KE Jeanem-Claudem Junckerem.

fot. Philippe Wojazer/Reuters



fot. Maxim Shemetov/Reuters

KOREKTY GRANICZNE NA ROSYJSKIM KAUKAZIE

FEDERACJA ROSYJSKA \ Tysiące Inguszy wyszło protestować w rosyjskiej miejscowości Magas przeciwko wzbudzającym wiele kontrowersji zmianom granicznym pomiędzy Inguszetią a Czeczenią.

ŚWIAT

7

BERLIN \ Wzrasta brutalizacja życia w Niemczech

Coraz częstsze ataki przy użyciu noży

Liczba awantur i napaści w niemieckich miastach, w których sprawcy sięgają po noże, systematycznie rośnie. W samym tylko Berlinie codziennie dochodzi do siedmiu napaści przy użyciu broni białej. W ostatnią niedzielę natomiast media poinformowały o trzech incydentach w Kolonii, w których sprawcy sięgnęli po nóż.

Paweł Kryszczak

Jak informuje niemiecki dziennik „Express”, wszystkie trzy napady miały miejsce w Kolonii w ciągu jednej niedzielnej nocy. Do ataku przy użyciu tej broni doszło m.in. na leżącym w centrum miasta Wiener Platz. Policja nadal nie ustaliła, dlaczego doszło do awantury, na skutek której 43-letni mężczyzna stracił życie. Służby jeszcze tego samego dnia zatrzymały dwie osoby w wieku 21 i 33 lat, które miały brać udział w napaści przy użyciu noża. Drugie zajście z użyciem tej broni miało miejsce na urodzinowej imprezie zorganizowanej w jednym z lokali na ulicy Kalk-Mülheimer. Policji kolońskiej po chwili udało się zatrzymać napastnika, który zaatakował 49-letniego mężczyznę. Ostatnia awantura, w której sięgnięto po nóż, rozegrała się w klubie na ulicy



W 2017 r. berlińska policja odnotowała 2737 przypadków napaści z użyciem noża | fot. Wolfgang Rattay/Reuters

Auenweg. Policja nadal poszukuje sprawcy.

W weekend w Berlinie w ciągu zaledwie jedenastu godzin do szpitali trafiło aż pięć osób, które odniosły rany

kłute zagrażające życiu. Jak informuje niemiecki dziennik „Berliner Kurier”, sprawcy coraz śmielej sięgają po broń białą w awanturach i sprzeczkach. Nie przeszkadza im przy

tym obecność świadków, którzy widzą te brutalne ataki. Jednej z napaści przy użyciu noża dokonano na wypełnionym po brzegi ludźmi pchlim targu w dzielnicy berlińskiej

Wedding w sobotnich godzinach porannych. Tylko szybka reakcja służb uratowała życie ofierze. Tego samego dnia kolejne ataki miały miejsce w berlińskich dzielnicach Spandau, Westend i Kreuzberg.

W 2017 r. berlińska policja odnotowała 2737 przypadków napaści z użyciem noża. Jest to aż 200 przypadków więcej niż w 2016 r., kiedy zarejestrowano 2429 podobnych przestępstw. W ub.r. aż 560 sprawców było osobami poniżej 21. roku życia, a ok. 80 sprawców to nieletni.

Polityk Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) zaproponował, aby w szkołach w Berlinie odbyło się więcej działań zapobiegawczych i edukacyjnych – informuje „Berliner Kurier”. Zdaniem członka berlińskiej Izby Deputowanych ataki nożem należy klasyfikować jako próby morderstwa, a nie tylko jako niebezpieczne obrażenia ciała. – Uderzenie w udo zagraża życiu, gdyby trafiło w tętnicę – zauważa polityk CDU.

Kształt brexitu wciąż niewiadomą

LONDYN \ Izba Gmin zdecydowała o przeprowadzeniu serii orientacyjnych głosowań ws. brexitu, które pozwolą na zbadanie poparcia posłów dla różnych modeli relacji między Londynem a Brukselą. Przed dzisiejszymi głosowaniami deputowani będą mogli zgłaszać także alternatywne wobec rządowego projektu porozumień ws. wyjścia z UE.

Posłowie przeprowadzą serię głosowań po cotygodniowej sesji pytań i odpowiedzi z udziałem premier Theresy May. Przed rozpoczęciem debaty deputowani będą mogli zgłaszać alternatywne wobec rządowego porozumienia (ws. wyjścia z Unii Europejskiej) modele relacji z Brukselą lub inne rozwiązania na wyjście z trwającego impasu wokół brexitu, jak np. przeprowadzenie drugiego referendum. Dokładna lista opcji i formuła głosowania będą ustalane na bieżąco. Przegłosowanie jakiegokolwiek opcji w dzisiejszym głosowaniu nie będzie wiążące prawnie dla rządu May, ale będzie stanowić wyraz politycznej woli Izby Gmin.

Nie jest jednak wykluczone, że seria głosowań pokaże, że żaden z alternatywnych scenariuszy nie może liczyć na

większość w parlamencie, pogłębiając trwający kryzys polityczny związany z dwukrotnym odrzuceniem rządowego projektu umowy wyjścia z Unii Europejskiej. Symbolem kryzysu są także rozłamy w rządzącej Partii Konserwatywnej. W trakcie poniedziałkowego posiedzenia, które przedłużyło się do późnych godzin wieczornych, trzech wicepremierów w rządzie Theresy May: spraw zagranicznych Alistair Birt, zdrowia Steve Brine i biznesu Richard Harrington, zdecydowało się na rezygnację z zajmowanych stanowisk, aby móc zagłosować przeciwko rządowej linii ws. brexitu. W ten sam sposób – wbrew własnej administracji – zagłosowało łącznie aż 30 przedstawicieli torysów.

Zdaniem Komisji Europejskiej bardzo prawdopodobne

jest, że Wielka Brytania opuści UE już 12 kwietnia. Będzie to oznaczało, że rozwód Londynu z Brukselą odbędzie się bez żadnej umowy. „Unia Europejska przygotowała się na taki scenariusz i pozostała zjednoczona przez cały okres przygotowań. Obecnie ważne jest, aby wszyscy byli gotowi i świadomi praktycznych skutków, jakie niesie ze sobą bezumowny brexit” – czytamy w komunikacie Komisji Europejskiej. Jeżeli jednak parlament w Londynie ratyfikuje do 29 marca, czyli do najbliższego piątku, umowę określającą warunki wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, wówczas brexit nastąpi 22 maja, na kilka dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Konrad Wysocki

Najemnicy Putina giną w Syrii

MOSKWA-DAMASZEK \ Trzech rosyjskich żołnierzy zginęło w Syrii w wyniku strzelaniny z lokalnymi bojówkarzami. Choć do zdarzenia doszło blisko miesiąc temu, władze Rosji poinformowały o tym dopiero teraz.

Z informacji podawanych przez rosyjskie media i potwierdzonych przez tamtejszy MON wynika, że pod koniec lutego ciężarówka poruszająca się w okolicach miejscowości Dajr az-Zaur na wschodzie Syrii, w której przebywali rosyjscy żołnierze, została otoczona przez nieznanych sprawców. Doszło do wymiany ognia. Na miejscu śmierć poniosło trzech żołnierzy z emblematami rosyjskiej armii. Kreml tłumaczy, że informacja o wydarzeniu sprzed blisko miesiąca została upubliczniona dopiero teraz, gdyż przez ostatnie tygodnie trwało śledztwo wyjaśniające całą sprawę. „Po wymianie ognia rosyjscy żołnierze zostali uznani za zaginionych (...) Wraz z członkami syryjskich sił bezpieczeństwa rozpoczęliśmy akcję poszukiwawczą. Dopiero po pewnym czasie odnaleziono zwłoki żołnie-

rzy” – czytamy w komunikacie resortu obrony FR. Władze Rosji podały ponadto, że żołnierzom udało się zidentyfikować grupę, która stała za atakiem na Rosjan. „Grupa liczyła ok. 30 terrorystów i została już wyeliminowana” – przekonuje MON Rosji, dodając, że ciała zabitych wojskowych zostaną sprowadzone do kraju.

Obecność rosyjskich oddziałów w Syrii, wspierających zbrojnie tamtejszego dyktatora Baszara al-Asada nie jest niczym nowym. W ub.r. Kreml przekazał swojemu sojusznikowi baterie rakiet S-300, które rozmieszczono w okolicach miasta Masjaf, znajdującego się ok. 60 km od portu Tartus. Broń ma osiągnąć gotowość operacyjną w najbliższych tygodniach.

(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



Twórcy nowego prawa chcą ułatwić rozwój rynku dronowego | fot. Pixabay/d

ROZWÓJ \ Młodzi przedsiębiorcy nie mogą czuć się ograniczeni

Biznes dronowy dopiero się rozkręca

Rodzi się nowa sfera gospodarki – rynek usług dronowych. Od kreatywności przedsiębiorców zależy, jak się rozwine. Wpływ na to będą też miały regulacje, nad którymi pracuje m.in. Urząd Lotnictwa Cywilnego. – Idea, jaka przyświeca naszym pracom, to nie ograniczać i nie przeregulować – uważa prezes ULC.

Lucyna Piwowarska

Mamy do czynienia z zupełnie nową sferą gospodarczą, w której jest miejsce dla ogromnej kreatywności. To jest sfera budowana nie przez duże korporacje, a przez start-upy. Chcemy

tak przygotować narzędzia prawne, aby młodzi przedsiębiorcy nie byli zbyt ograniczeni w swoich pomysłach, do czego tych dronów używać – powiedział prezes urzędu Piotr Samson.

Aby nie zdławić rodzącej się gałęzi gospodarki, pracom towarzyszy idea: nie ograniczać i nie przeregulować. Już poczyniono roz-

wiązania, które skróciły okres zgłaszania planu lotu dla dronów z trzech miesięcy do siedmiu dni. Z punktu widzenia biznesu tak długie wyczekiwanie na zgodę było nieakceptowalne – podkreślił prezes ULC. Te siedem dni to jest już okres, który powoduje, że branża może się rozwi-

jać. W przypadku lotów „na ratunek” ta zgoda jest wydana tego samego dnia.

Wkrótce w Komisji Europejskiej będą przygotowywane przepisy związane z rejestracją dronów. To dla bezpieczeństwa. – Widząc drona, służby, m.in. policja, muszą wiedzieć, kto jest jego właścicielem oraz skąd i do-

kąd wykonuje lot – stwierdził prezes ULC. Tych bezzałogowych statków w przyszłości będzie coraz więcej w przestrzeni powietrznej. Ważnym zadaniem jest więc zapewnienie bezpieczeństwa lotów dla dużej liczby rozproszonych dronów. – Wykorzystanie narzędzi takich jak w dużym lotnictwie, gdzie ruchem sterują kontrolerzy, nie będzie możliwe – podkreśla prezes Samson. Rozwiązaniem będzie więc automatyzacja, a docelowo loty w pełni autonomiczne.

Aby w przyszłości ogarnąć to, co zaistnieje w przestrzeni powietrznej, na Górnym Śląsku zostało stworzone CEDD – Centralnoeuropejski Demonstrator Dronów (obszar do testowania technologii dronowych). Jest to miejsce, w którym dostawcy, integratorzy, klienci, instytucje naukowe, samorządy, administracja publiczna, instytucje finansowe, inwestorzy będą mogli testować warunki współpracy i praktyczne zastosowania dronów. Na tym terenie rodzić się będzie prawo ruchu dronowego. W obecnym stadium rozwoju rynku nie ma jeszcze wypracowanych standardów.

(PAP)

Poczta chce być liderem w logistyce gotówki

USŁUGI \ Oprócz tradycyjnej działalności przesyłkowej Poczta Polska kładzie coraz większy nacisk na rozwój dodatkowych segmentów biznesowych. Ostatnio pocztowcy dostrzegli zapotrzebowanie rynku na świadczenie usług związanych z logistyką gotówki i dokumentów oraz na ochronę transportu.

Narodowy operator chce osiągnąć pozycję głównego gracza na rynku usług logistyki gotówki oraz uzyskać pozycję głównego usługodawcy dla klientów sektora finansowego i sieci handlowych. W tym celu Poczta planuje rozbudowę nowoczesnego systemu wsparcia informatycznego oraz rozszerzenie kanałów dystrybucji usług. Planowany udział w rynku logistyki gotówki w 2023 r. ma osiągnąć 20 proc. – Poczta Polska to nie tylko paczki i listy. Dostosowujemy się w swojej działalności do panujących warunków i zwiększamy zakres oferowanych usług. Rynek logistyki gotówki to miejsce, w którym spółka szuka dodatkowych przychodów. W swoich założeniach chcemy efektywnie poprawiać wyniki finansowe związane z tym segmentem biznesowym – podkreśla Przemysław

Sypniewski, prezes Poczty Polskiej.

W obszarze logistyki gotówki spółka posiada odpowiednie zaplecze i kompetencje. Obejmujący swym zasięgiem obszar całego kraju pion Poczta Polska Ochrona to doświadczona kadra ponad trzech tysięcy wykwalifikowanych pracowników ochrony, która odpowiada za kompleksową obsługę obrotu gotówkowego, konwojowanie i ochronę wartości pieniężnych. – Do dyspozycji klientów PPO oddajemy ponad 7,5 tys. placówek pocztowych w całym kraju, rozbudowaną sieć sekcji konwojowych i ponad 500 pojazdów specjalistycznych, w tym bankowozów oraz dedykowany serwis transakcyjny, dostępny przez siedem dni w tygodniu – mówi Jacek Jasiński, dyrektor zarządzający PPO.

W ubiegłym roku firma IOS przeprowadziła badania do-

tyczące satysfakcji z usług logistyki gotówki świadczonych przez PPO. Wzięło w nim udział ponad 200 punktów handlowych zlokalizowanych na terenie całej Polski. Z danych wynika, że klienci pytani o główne atuty PPO wskazywali przede wszystkim na poczucie bezpieczeństwa powierzonej gotówki oraz terminowość świadczonej usługi. Aż 99,9 proc. ankietowanych było zadowolonych ze współpracy.

PPO specjalizuje się również w ochronie osób i mienia, elektronicznym zabezpieczeniu technicznym ze wsparciem grup interwencyjnych oraz ochronie cywilnej komunikacji lotniczej. Ponadto prowadzi własny ośrodek szkoleniowy, w którym doświadczeni instruktorzy szkolą przyszłych operatorów kontroli bezpieczeństwa.

(p. woz.)

Ważą się losy polskich przewoźników

PRAWO UE \ Europosłowie zagłosują jutro nad zmianą przepisów o delegowaniu kierowców, której przeciwna jest Polska. W poniedziałek nie udało się zablokować tej kontrowersyjnej inicjatywy i usunąć jej z porządku obrad. Zabrakło dwóch głosów.

Przeciwnicy niekorzystnych dla Polski propozycji przepisów dotyczących przewoźników drogowych nie zdołali w poniedziałek w Strasburgu usunąć tego punktu z porządku obrad Parlamentu Europejskiego, co mogłoby zamrozić na miesiące prace nad tym kontrowersyjnym projektem. Zabrakło do tego dwóch głosów.

Chodzi o regulację tzw. pakietu mobilności, które zakładają m.in. objęcie przewoźników drogowych przepisami w sprawie delegowania pracowników. Oznaczałoby to, że kierowców TIR-ów podróżujących po Europie dotyczyłyby regulacje płacowe obowiązujące w krajach, przez które by jechali.

Polskie firmy przewoźowe, które mają największą flotę ciężarówek w Europie, uważają, że propozycje nowych przepisów forsowane przez

kraje starej Unii, to protekcjonizm gospodarczy, mający na celu wyeliminowanie firm z Europy Środkowo-Wschodniej z rynku. – Proponowane przepisy są absurdalne, bo jeśli wejdą w życie, kierowcę, który będzie jechał z Estonii do Portugalii, mogą obowiązywać przepisy 7–8 krajów – twierdzą przeciwnicy nowych rozwiązań.

Europoseł PiS Kosma Złotowski powiedział, że przedstawiciele państw sprzeciwiających się proponowanym zmianom uważają, że pośpiech w tej kontrowersyjnej sprawie nie jest wskazany i powinien się nią zająć nowy europarlament. Przeciwnego zdania jest niemiecki europoseł Ismail Ertug. – Nie ma potrzeby odkładania tego głosowania. Powinniśmy głosować jeszcze w tej kadencji – stwierdził.

(jak)

DANE GUS \ Spodziewane spowolnienie gospodarcze jest płytsze, niż zakładał rynek

Rozwijamy się szybciej od prognoz

Wzrost nakładów inwestycyjnych przedsiębiorstw w 2018 r. o 12,2 proc. świadczy o wyraźnym wzmocnieniu istotnego filaru wzrostu gospodarczego – ocenia minister Jadwiga Emilewicz. Według rządu dane te, podobnie jak rosnąca sprzedaż produkcji budowlanej i sprzedaż detaliczna, wskazują, że tempo wzrostu polskiego PKB w br. może wynieść od 4 do 4,5 proc.

Jan Kamieniecki

To bardzo dobra wiadomość, która pozwala mówić o wyraźnym wzmocnieniu inwestycji, istotnego filaru wzrostu gospodarczego – tak minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz skomentowała poniedziałkowe dane Głównego Urzędu Statystycznego o 12,2-proc. wzroście w ub.r. nakładów inwestycyjnych przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 49 osób.

GUS podał, że nakłady inwestycyjne badanych przedsiębiorstw wyniosły w 2018 r. 142 mld zł. Spośród 11 sekcji gospodarki prezentowanych w raporcie zwiększenie nakładów odnotowano w dziesięciu. Jedyną sekcją, w której nastąpił spadek inwestycji – o 0,4 proc. wobec spadku o 11 proc. rok wcześniej – było wytwarzanie i zaopatrywanie



Zdaniem minister Emilewicz dane GUS świadczą o odporności polskiej gospodarki na sytuację ekonomiczną w strefie euro i na świecie
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę.

Jeśli chodzi o wyniki finansowe badanych przedsiębiorstw, to ze względu na wzrost kosztów wynagrodzeń brutto ich koszty

rosły szybciej (o 7,5 proc.) niż przychody z całokształtu działalności (wzrost o 6,7 proc.). – Wskaźniki rentowności utrzymały się jednak na bezpiecznych, relatywnie wysokich poziomach

– podkreśliła Emilewicz. Jej zdaniem w związku z presją płacową na rynku należy oczekiwać inwestycji w automatyzację i mechanizację procesów produkcyjnych i usługowych oraz optymalizacji

zacji zwiększającej efektywność gospodarowania.

Minister już po danych GUS z ubiegłego tygodnia stwierdziła, że bardzo dobry wynik przemysłu dowodzi odporności polskiej gospodarki na sytuację ekonomiczną w strefie euro i na świecie. – Potwierdza to tezę, że spodziewane spowolnienie gospodarcze jest płytsze, niż zakładał rynek, bądź stanowi przejściową korektę cykliczną – oceniła.

– Utrzymanie powyższych parametrów umożliwi zrealizowanie zakładanego przez resort przedsiębiorczości i technologii tempa wzrostu PKB w 2019 r. na poziomie ok. 4 proc. – dodała Emilewicz. Jeszcze większy optymizm wykazuje minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. – Wzrost PKB na początku roku oceniam na minimum 4,5 proc. – powiedział. Także minister finansów Teresa Czerwińska spodziewa się w bieżącym roku stosunkowo wysokiego wzrostu gospodarczego.

(PAP)

Luka VAT w Polsce wciąż będzie malała

PODATKI \ Luka VAT, czyli podatki, których państwo nie otrzymywało w efekcie oszustw, będzie się w Polsce nadal zmniejszała, choć już nie tak spektakularnie jak w ostatnich latach – ocenił Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego, podczas prezentacji w Brukseli raportu o efektach walki z luką VAT w Polsce.

W 2019 r. dojdzie do dalszej redukcji luki VAT w Polsce – powiedział Arak na spotkaniu z przedstawicielami brukselskich think tanków. – Z szacunków wynika, że na koniec 2018 r. luka VAT była w Polsce trzy razy mniejsza niż w 2015 r. Została ograniczona z 27-proc. udziału w przychodach podatkowych w 2015 r. do niespełna 15 proc. w 2017 r. i zaledwie 7,2 proc. w 2018 r. – poinformował dyrektor PIE. Zazaczył jednak, że w tym roku redukcja luki VAT nie będzie już tak spektakularna, jak w ostatnich trzech, czterech latach.

Według Araka Polskę udało się znacznie uszczelnić system VAT dzięki regulacjom wprowadzanym w latach 2016–2018. – Cały cykl działań składa się na ten sukces, m.in. zwiększone kontro-

le na granicach, montowanie GPS na ciężarówkach przewożących towary, które wykorzystywano do karuzel VAT-owskich, a także wzmoczone kontrole portali aukcyjnych – wyliczał ekspert. Dyrektor PIE dodał, że polski rząd widzi dalsze możliwości ograniczenia luki VAT. Jego zdaniem polska myśl legislacyjna dotycząca ograniczenia luki VAT może być wykorzystywana w innych krajach UE. – Te dobre praktyki regulacyjne można by stosować także poza Europą. Na świecie system VAT ma ponad 160 krajów i terytoriów zależnych – zauważa Arak.

Polski ekspert zwrócił uwagę, że nie tylko Polska, lecz także Słowacja, inny kraj naszego regionu, osiągnęła sukces z walce z luką VAT. – Słowakom udało

się obniżyć ją z 37 proc. PKB w 2012 r. do 26 proc. w 2016 r. Nie do końca wiemy, co wydarzyło się w ciągu ostatnich dwóch lat na Słowacji i w innych państwach UE. Te dane dopiero się pojawiają, ale wydaje się, że Polska jest już daleko poniżej średniej europejskiej – podkreślił.

Arak przypomniał, że luka VAT w całej Unii szacowana jest przez Komisję Europejską na 150 mld euro, czyli 1 proc. europejskiej gospodarki. – To ogromna ilość pieniędzy, która nie trafia do budżetów unijnych krajów. Gdyby rozwiązania, które sprawdziły się w Polsce, udało się KE wprowadzić na poziomie europejskim, byłby to sukces Unii – podkreślił szef PIE.

(jak, PAP)

Wielu chętnych na przekop Mierzei

INWESTYCJE \ Firmy zainteresowane przekopem Mierzei Wiślanej obejrzały miejsce planowanej inwestycji. W wizji lokalnej uczestniczyło ok. 20 firm. Przedsiębiorcy obejrzały teren po zakończeniu wycinki drzew. Mieli możliwość zadawania pytań. Odpowiedzi będą na platformie e-usług.

Spotkanie odbyło się z potencjalnymi uczestnikami przetargu na wykonanie przekopu Mierzei Wiślanej. Otwarcie ofert na budowę kanału żeglugowego jest przewidziane na 15 kwietnia. Wizja lokalna i możliwość zadawania bezpośrednio pytań przedstawicielom Urzędu Morskiego w Gdyni miało zachęcić przedsiębiorców do wzięcia udziału w przetargu. Jak poinformowała rzeczniczka Urzędu Morskiego, odpowiedzi na pytania zostaną zamieszczone na platformie e-usług w miejscu, gdzie znajduje się cała dokumentacja przetargowa.

Są też i inni zainteresowani przetargiem wykonawcy. Od momentu ogłoszenia przetargu, tj. 31 grudnia ub.r., cały czas spływają pytania techniczne, i to szerokim strumieniem.

Jest już ich przeszło tysiąc. Ze względu na to, że trzeba na nie wszystkie odpowiedzieć, Urząd Morski przesunął otwarcie ofert na 15 kwietnia.

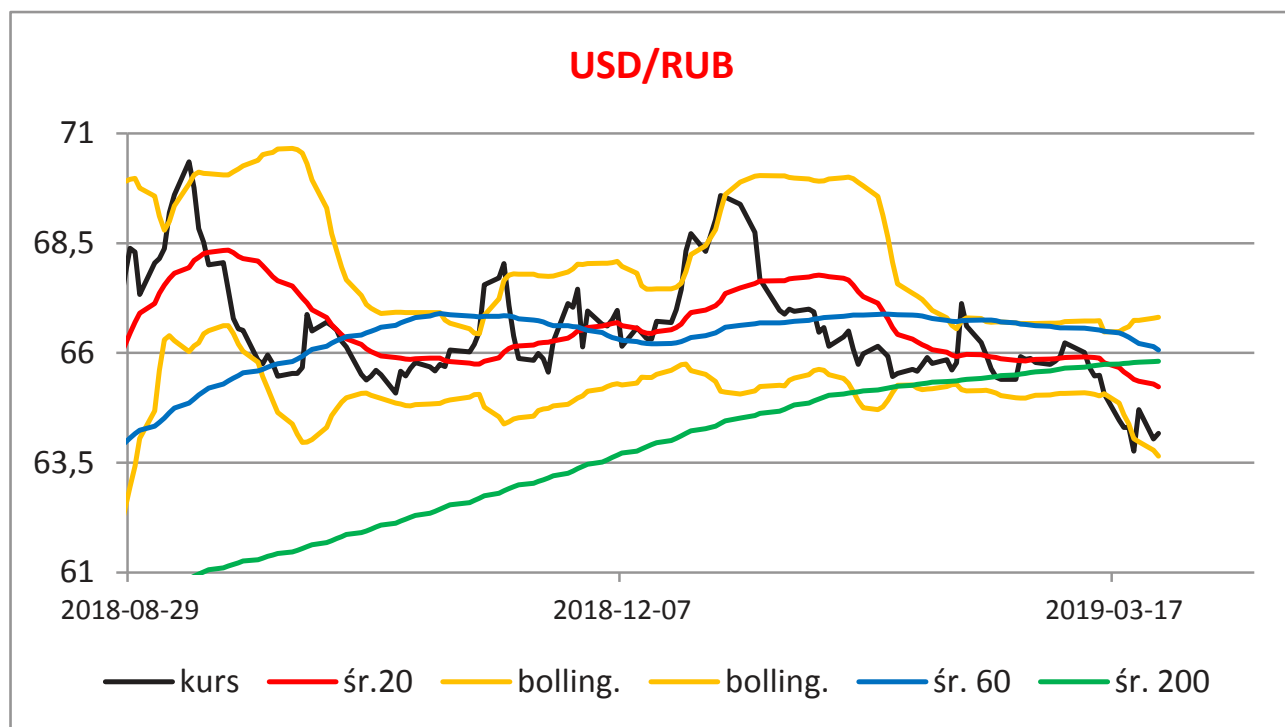
Takiemu zainteresowaniu przedsiębiorców nie ma się co dziwić, bo do zgarnięcia jest łącznie ok. 880 mln zł. Na tyle bowiem został oszacowany koszt inwestycji. Niektóre szacunki wskazują nawet na 1,5 mld zł. Na jednym z posiedzeń sejmowej komisji infrastruktury prezes zarządu SKPL Cargo Tomasz Strapagiel podał, że prawdopodobnie do przetargu przystąpią dwie kopalnie w Strzelinie (woj. dolnośląskie). Wystartują w wyścigu na produkcję bloków betonowych na potrzeby realizacji inwestycji.

(lus, PAP)



fol. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Oprocentowanie oferowanych w kwietniu obligacji oszczędnościowych zostało utrzymane na poziomie marcowym. Największe już tradycyjnie dotyczyć będzie instrumentów 10-letnich i wyniesie 2,7 proc. Najniższe wynoszące 1,5 proc. – obligacji trzymiesięcznych.



Rynek czeka na dane z USA

WALUTY \ Euro nie zmieniło trendu. Turecka lira odrabia piątkowe straty. Złoty był blisko poniedziałkowego odczytu. Coraz bardziej umacniał się dolar australijski.

Rafał Grodowski

Poniedziałek nie przyniósł znaczących zmian na rynku walutowym. Wyraźny wzrost zanotowały jednak dolar nowozelandzki i dolar australijski. Waluta Nowej Zelandii do godz. 12 poruszała się spokojnie, by potem znacząco zyskać i zakończyć dzień wzrostem o 0,5 proc. Nieco mniej umocniła się waluta australijska. Odreagowanie po mocnym piątkowym osłabieniu odnotowała waluta turecka. W piątek lira turecka straciła ponad 5,8 proc., a w poniedziałek odrobiła część strat, zyskując w stosunku do dolara 3,5 proc. Za dolara znowu płacono mniej niż 5,6 liry. W opinii analityków kłopoty tureckiej waluty to po części obawy o sytuację polityczną, bo zbliżające się wybory lokalne mogą osłabić prezydenta Erdoğan. Także wypo-

wiedzi z Ankary nie budują dobrego nastroju, bo oskarżenia wobec Zachodu zwiększają niepewność wśród inwestorów.

Wtorkowy poranek był bardzo spokojny i najważniejsze pary walutowe nie notowały zmian większych niż 0,1 proc. Funt zyskiwał nieznacznie, utrzymując kurs powyżej 1,32 dol., co tym razem trudno wiązać z politycznymi informacjami o kolejnej serii głosowań w Izbie Gmin. Złoty, który w poniedziałek zyskał do dolara ponad 0,3 proc., wczoraj symbolicznie tracił, a najmocniejszą zmianę tuż przed godz. 9 notowała waluta australijska, która umocniła się o 0,23 proc. Za dolara australijskiego płacono ponad 0,712 dol. Chiński juan podobnie jak w poniedziałek notował tylko nieznaczną zmianę. Spojrzenie na długoterminowy trend to umocnienie waluty z Chin, a obawy, które były realne w październiku i listopadzie, że do-

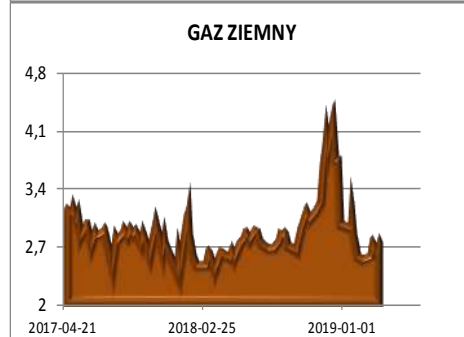
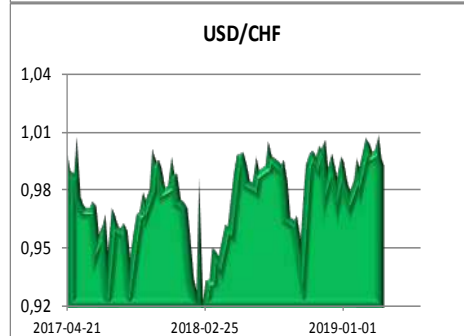
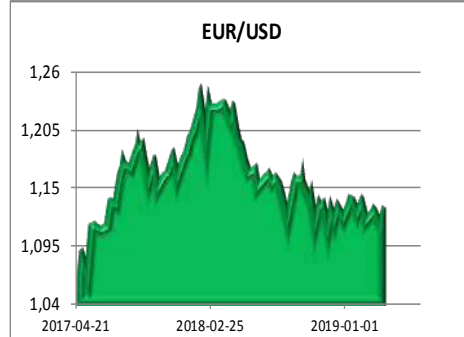
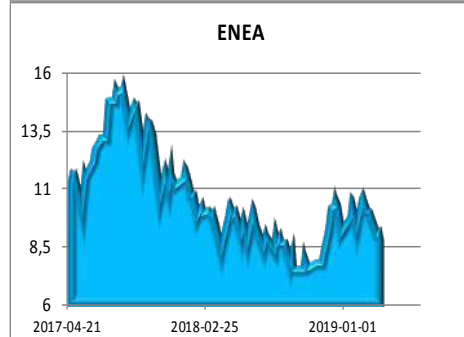
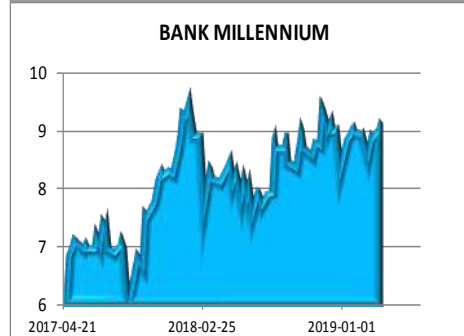
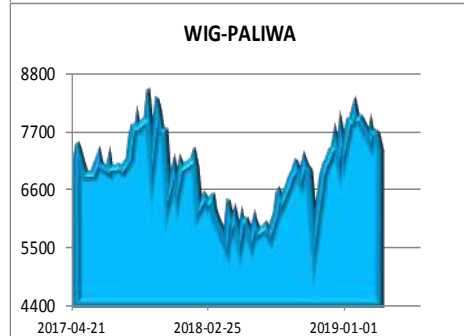
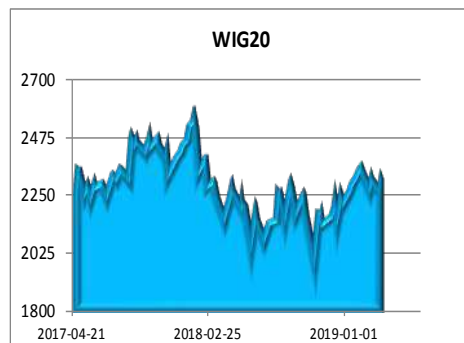
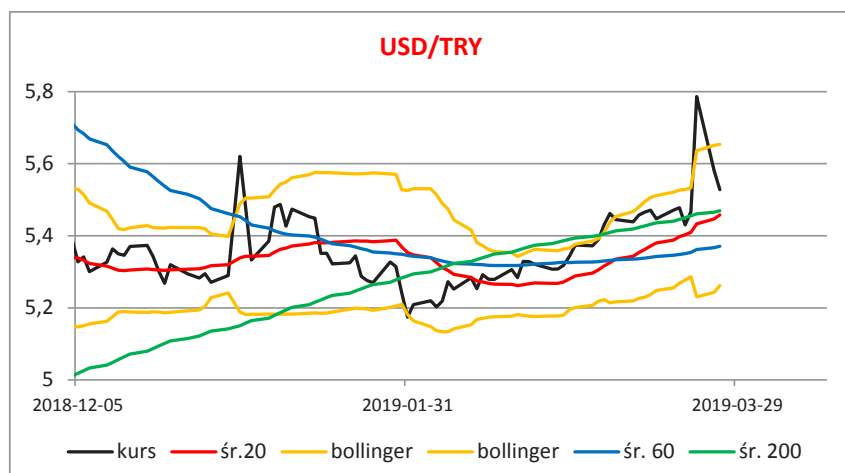
lar przekroczy kurs 7 juanów, dziś wydają się bardzo odległe. Za dolara płaci się bowiem niewiele ponad 6,71 juana.

Tuż po godz. 9 wyraźnie osłabł funt, który tracił do dolara ponad 0,2 proc., schodząc poniżej kursu 1,318 dol. Euro także traciło, a osłabienie zbliżone do funta notowała nasza waluta. Zniżył także rubel (spadek o 0,3 proc.), dla którego piątek i poniedziałek, analogicznie jak w przypadku liry, były czasem sporych wahań przekraczających poziom 1 proc.

O godz. 9.30 podano dane dla szwedzkiej inflacji PPI. Ta w lutym notowała wzrost o 6,3 proc. w ujęciu rocznym, czyli znacznie wyżej niż przed miesiącem (5,6 proc. r/r). Korona szwedzka wyraźnie zmieniła kierunek, zyskując ponad godzinę później 0,06 proc. Jednak skala zmian nie była aż tak znacząca. Główna para rynku, czyli EUR/USD, traciła 0,03 proc., tracąc w ciągu trzech godzin niewiele ponad 10 pipsów. Kurs euro wynosił ponad 1,131 dol., a długoterminowy trend to w dalszym ciągu kierunek spadkowy. Wydaje się jednak, że spadek poniżej 1,12 dol., który miał miejsce prawie trzy tygodnie temu, wydaje się mało realny.

Jen, który w piątek umocnił się o 0,7 proc., początek bieżącego tygodnia ma zdecydowanie słabszy. W poniedziałek waluta straciła 0,1 proc., a wczoraj przed godz. 11 notowała spadek o 0,3 proc.

Przed południem na rynku walutowym nie działo się nic szczególnego. Funt i jen nie zmieniły swoich odczytów, a euro cały czas balansowało blisko poniedziałkowego zamknięcia. Coraz droższa była turecka waluta droższą już o 0,7 proc. Spojrzenie na długoterminowy wykres ukazuje jednak cały czas dość stabilny trend i być może piątkowe zachwianie jest pewnego rodzaju epizodem. Oczywiście poza słabą sytuacją gospodarczą w Turcji (znaczna inflacja), wpływ na kurs waluty mają także polityczne deklaracje liderów. Tego z Waszyngtonu i tego z Ankary...



UODO KARZE ZA NARUSZENIE RODO

PRZEPISY \ Urząd Ochrony Danych Osobowych nałożył na spółkę karę w wysokości ponad 943 tys. zł z powodu niespełnienia obowiązku informacyjnego dotyczącego przetwarzania danych – poinformowała prezes UODO Edyta Bielak-Jomaa. To pierwsza kara UODO po wejściu w życie RODO. Nazwa ukaranej firmy nie została podana.

ŚWIADCZENIA \ Już za miesiąc pierwsze trzynastki dla seniorów

Emerytura + przyjęta przez rząd

Dodatkowe świadczenie dla seniorów staje się faktem. Rząd przyjął projekt ustawy, która reguluje wypłatę jednorazowego świadczenia pieniężnego dla emerytów i rencistów w 2019 r. To jedna z propozycji programowych nowej piątki zakładającej, że w maju br. wszyscy emeryci i renciści otrzymają 1,1 tys. zł jednorazowego świadczenia pieniężnego. Środki trafią do prawie 10 mln osób.

Paweł Woźniak

Z ogromną radością mogę przekazać tę informację, że Rada Ministrów przyjęła projekt dotyczący Emerytura+. Nasi seniorzy, nasi emeryci, nasze mamy, babcie, dziadkowie i ojcowie są powiernikami naszej tradycji, oni przekazali nam całą wiedzę, to jest też ta miłość, którą nas obdarowali – powiedział premier Mateusz Morawiecki przy ogłaszaniu przyjęcia projektu. Zapowiedział też, że program poprawy losu emerytów jest rozpisany na wiele lat. – Zwiększamy emerytury i na pewno będziemy je podnosili także w kolejnych latach – poinformował premier. Zauważył również, że obecny rok jest pierwszym od 30 lat, kiedy rządzący podjęli potrójne



Premier Mateusz Morawiecki: Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o świadczeniu Emerytura+ | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

działanie na rzecz emerytów, czyli kwotową waloryzację emerytur, świadczenie Emerytura+ i obniżony PIT.

Minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska poin-

formowała z kolei, że część uprawnionych otrzyma świadczenie już w ostatnich dniach kwietnia. – Emeryci i renciści mogą spać spokojnie. Dziś projekt przyjęła

Rada Ministrów, zostanie on skierowany do parlamentu i na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie procedowany – powiedziała Rafalska. Dodała, że ze świad-

czenia skorzysta spora grupa uprawnionych. Wskazała tu na ubezpieczonych w powszechnym systemie ubezpieczeń, rolników ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, służby mundurowe, osoby otrzymujące kompensacyjne świadczenia nauczycielskie, zasiłki i świadczenia przedemerytalne, renty socjalne czy na inwalidów i rencistów wojennych.

Jak poinformowała minister, nie będzie konieczności składania wniosku o Emerytura+, gdyż wypłata świadczenia będzie realizowana z urzędu. Dodała, że kwota świadczenia nie będzie wliczana do dochodu osób pobierających m.in. rentę socjalną. – Z całą pewnością emeryci to grupa, której sytuacja dochodowa jest trudna, i dlatego rząd Zjednoczonej Prawicy od samego początku bardzo konsekwentnie realizuje politykę podnoszenia minimalnych emerytur – podsumowała Rafalska.

Wody Polskie zainwestują w elektrownie

ROZWÓJ \ Na początku kwietnia Wody Polskie przedstawiają program rozwoju energetyki odnawialnej opartej na elektrowniach wodnych. Przedsiębiorstwo upatruje w tej dziedzinie największych zysków dla siebie. Jako pierwsza ma być uruchomiona elektrownia wodna Świnna Poręba.

Przedsiębiorstwo ma pod swoim zarządem bardzo dużo stopni wodnych, które są niezagospodarowane. – Mamy zinwentaryzowane, gdzie najbardziej się opłaca stawianie elektrowni wodnych – powiedział Przemysław Dąca, prezes Wód Polskich. Z analiz wynika, że ta działalność powinna przynieść firmie najwięcej zysków. Inną kwestią jest znalezienie finansowania tych inwestycji.

– Na początku kwietnia zainaugurujemy program uruchomieniem produkcji elektrowni Świnna Poręba. Wygraliśmy tam zieloną aukcję, były próbne rozruchy – powiedział Dąca. Elektrownia może wyprodukować tyle

energii elektrycznej rocznie, ile powstawałoby ze spalania 9 tys. ton węgla w elektrowni konwencjonalnej. Taką moc pozwoliłaby oświetlić np. cały powiat wadowicki.

Elektrownia mogłaby już wcześniej pracować, jednakże w 2017 r. aukcje na sprzedaż energii elektrycznej dla koszyka aukcyjnego, w którym mogła wziąć udział Świnna Poręba, się nie odbyły. Ponadto rozruch elektrowni przed 2017 r. nie był możliwy ze względu na brak właściwego poziomu piętrzenia wody. Świnna Poręba ma produkować moc 4,61 MW. Wytworzona energia ma być w całości wprowadzana do sieci i sprzedawana na Towarowej Giełdzie Energii.

Przedsiębiorstwo Wody Polskie przygotowuje się do uruchomienia elektrowni wodnej o mocy 9 MW na stopniu w Malczycach na Odrze. Obecnie jest montowana ostatnia turbina. – W ciągu jednego, dwóch miesięcy będziemy w stanie zacząć generować energię z tych turbin – powiedział Dąca. Obiekt w Malczycach to taki wyrzut sumienia polskiej gospodarki wodnej podobnie jak zbiornik Świnna Poręba. Pierwszy wymieniony otwarto po 20 latach budowy, a koszt wyniósł 1 mld zł, choć pierwotnie planowano 200 mln zł. Drugi zbudowano po 31 latach kosztem ponad 2 mld zł.

Dla samej Odry zaplanowano wybudowanie ponad 20 stopni wodnych. Na niektórych z nich mogłyby powstać elektrownie o mocy od 50 do 100 MW. Rozpoczęto już budowę stopni wodnych w Lubiążu i Ścinawie. Ogłoszona została także inwestycja w Siarzewie na Wiśle poniżej Włocławka. W 2020 r. ma ruszyć budowa stopnia wodnego wraz z elektrownią wodną o mocy ok. 80 MW. Inwestycja ma zakończyć się w 2025 r. i kosztować ponad 2 mld zł.

Lucyna Piwowarska, PAP

Rośnie popularność zakupów w sieci

HANDEL \ Globalne trendy wyraźnie wskazują na coraz większą popularność zakupów online. W Polsce 9 na 100 zakupów dokonywanych jest w sieci. To sporo, ale nadal znacznie mniej niż np. w Wielkiej Brytanii, gdzie przez internet dokonywany jest co piąty zakup.

Klienci doceniają zalety kupowania przez internet, czyli wygodę, niskie ceny, praktycznie nieograniczony wybór i to, że wirtualne zakupy ułatwiają im codzienne życie. Polskie firmy handlowe, w większości z segmentu MŚP, w ogromnym stopniu przyczyniły się do zmiany nastawienia klientów, przenosząc działalność do przestrzeni wirtualnej. E-sprzedawcy skutecznie przekonują Polaków do zakupów w sieci.

– E-commerce sprawia, że życie codzienne klientów jest o wiele prostsze. Oszczędza czas, pieniądze i oferuje praktycznie nieograniczony wybór. Allegro chce mieć swój wkład w ten proces, dostarczając sprzedawcom doskonałe narzędzia i ekosystem wzrostu, który po-

zwoli prowadzonym przez nich firmom wejść na nowy poziom rozwoju – poinformował na konferencji prasowej Francois Nuyts, prezes Allegro, największej platformy transakcyjnej online w Polsce.

W ciągu roku liczba nowych firm sprzedających produkty za pośrednictwem platformy Allegro wzrosła o 16 tys. do 125 tys. To głównie podmioty z segmentu MŚP, ale także znane światowe i polskie marki. Według badania Gemius Megapanel Allegro odwiedziło w lutym 2019 r. 17,1 mln użytkowników. Polacy nie tylko odwiedzają platformę, lecz także częściej robią zakupy. Obecnie na Allegro sprzedaje się 1,2 mln produktów dziennie.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



fot. Pixabay/d

MARMUR, PORFIR I ZŁOTO

HAGIA SOFIA \ Posadzki i bazy kolumn kościoła wykonano z ciemnoszarego marmuru. Do wykonania kolumn zastosowano w większości zielony marmur. Od nawy głównej eskedry oddzielone są kolumnami z czerwonego porfiru. Wnętrze kopuły pokrywała złota mozaika.

TURCJA \ Kolejne podejście do przekształcenia Hagii Sofii w meczet

Muezzin pośród serafinów

„Gdy zaczął zapadać wieczór, ludzie instynktownie udali się do kościoła Mądrości Bożej. Żołnierze trwali na swych posterunkach wzdłuż murów. Reszta, wszystko jedno – Grecy czy łacinnicy, tłoczyli się w wielkiej świątyni, zanosząc modły o oswobodzenie. Wspólny strach i niebezpieczeństwo sprawiły większy cud niż wszystkie sobory razem wzięte. Prawosławni biskupi, księża i mnisi, którzy zarzekali się głośno, że noga ich nie postanie w katedrze, póki nie oczyści się jej z rzymskiego skażenia, teraz podeszli do ołtarza, aby połączyć się z katolickimi braćmi we wspólnej liturgii”.



**Olga
Doleśniak-
Harczuk**

Powyższy opis oddaje atmosferę ostatniego nabożeństwa, jakie odbyło się w murach świątyni Hagia Sofia 28 maja 1453 r. Przynajmniej tak to wydarzenie opisywał brytyjski historyk, bizantynolog Donald MacGillivray Nicol (1923–2003). W tym ostatnim, z pewnością bardzo emocjonalnym nabożeństwie wzięli udział zarówno prawosławni, jak i katolicy obrońcy Konstantynopola. Wśród celebransów znalazł się kardynał Izidor (1385–1463), legat papieski, który pół roku wcześniej ogłosił unię Kościoła prawosławnego z rzymskokatolickim. Już za chwilę Izidor dostał się w ręce otomańskiego najeźdźcy, ale nie zostanie rozpoznany, więc sprzedadzą go jak zwykłego niewolnika, a po wielu perypetiach uda mu się nawet wrócić do Rzymu, gdzie w sędziwym wieku dokona żywota. Nazajutrz po ostatnim nabożeństwie w murach Hagii Sofii Imperium Osmańskie zdobywa Konstantynopol, świątynia przechodzi gruntowny remont i otrzymuje cztery minarety. Odtąd jest meczetem, stambulskim meczetem. Turkom pod wodzą sułtana Mehmeda II zdobycie ówczesnego centrum wschodniego chrześcijaństwa zajęło siedem tygodni. To zwycięstwo dało początek ich panowaniu nad wschodnim basenem Morza Śródziemnego i pochodowi na „niewierną Europę” powstrzymanemu dopiero w 1683 r. przez Lwa Lechistanu, Jana III Sobieskiego. Sytuacji Hagii Sofii nic już jednak nie zdołało zmienić. Świątynia, która przez 916 lat służyła chrześcijanom, stała się meczetem, dumą Imperium Osmańskiego, symbolem jego panowania nad ziemiami wydartymi „niewiernym” i zapowiedzią kolejnych podbojów. A najsłynniejszy i – nie ma co zaprzeczać – genialny architekt imperium, Si-



Dzisiaj słychać głosy, że los Hagii Sofii jest już przesądzony. Po ostatnich zamachach na dwa meczety w Nowej Zelandii, w których zginęło co najmniej 50 osób, w Stambule znowu ożył postulat przekształcenia Hagii Sofii w meczet | fot. Pixabay/d

nan, całe życie z pewną zadością, ale i podziwem patrzył na kopułę tysiącletniego kościoła Mądrości Bożej i w duchu obiecywał sobie prześcignąć kunszt architektów cesarza Justyniana w swoich projektach meczetów: Şehzade, Süleymaniye i Selimiye. Z czego ten trzeci zdaje się nawet zaspokoili to pragnienie, skoro Sinan nazwał go swoim największym dziełem.

Coraz dalej od Atatürka

W 1934 r. Mustafa Kemal Atatürk polecił, by świątynię przekształcono w muzeum. Ta decyzja nie wszystkim przypadła do gustu, ale krok po kroku zaczęto budynek przystosowywać do nowych zadań. Od kilku lat muzułmanie nasilają swoje żądania, by Hagia Sofia znowu zaczęła służyć jako meczet. W czerwcu 2016 r. Ankara zdecydowała się wysłuchać tych żądań. Na początku częściowo, ponieważ zezwolono na recytację Koranu podczas ramadanu, a nie na całkowite przywrócenie budowli funkcji meczetu, którą utraciła ponad osiem dekad temu. Dzisiaj słychać głosy, że los Hagii Sofii jest już przesądzony. Po ostatnich zamachach na dwa meczety w Nowej Zelandii, w których zginęło co najmniej 50

osób, w Stambule znowu ożył postulat przekształcenia Hagii Sofii w meczet. Protestujący pod muzeum Turcy argumentowali, że sprawca masakry w liście opublikowanym przed atakiem pisał m.in. o „Hagii Sofii bez minaretów”.

W niedzielę 24 marca prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan w wywiadzie udzielonym tureckiej stacji TGRT potwierdził, że Hagia Sofia może zostać na powrót przekształcona w meczet. – Jak państwo wiecie, meczet został przekształcony w 1935 r. w muzeum. To odzwierciedlało ówczesną mentalność CHP [CHP – Republikańska Partia Ludowa], która w latach 30. XX w. pozostawała pod silnym wpływem polityki sekularystycznej. Dzisiaj można cofnąć tamte kroki. Moglibyśmy nawet zmienić jej nazwę na meczet Ayasofya – powiedział prezydent. Na te słowa błyskawicznie zareagowała Grecja. Minister spraw zagranicznych Grecji George Katrougalos stwierdził, że jakiegokolwiek kwestionowanie statusu Hagii Sofii „to nie tylko obraza uczuć chrześcijan, ale też obraza dla społeczności międzynarodowej i prawa”.

Nie jest żadnym novum, że laickie z założenia państwo Atatürka pod rządami

AKP coraz mocniej skręca z wyznaczonej przez Kemala drogi. W przypadku kościoła Mądrości Bożej ten skręt zaczął się na dobre 11 kwietnia 2015 r. Jak pisał w tamtym czasie Al-Monitor, „na dzień przed greko-ortodoksyjną Niedzielą Wielkanocną, która zbiegła się z urodzinami proroka Mahometa, po raz pierwszy od 85 lat wybrzmiała w murach świątyni recytacja Koranu”. Następnie w listopadzie 2017 r. zwiedzający muzeum młody Turek odprawił w nim modły, a jego zdjęcie z hasłem „Wolność dla Hagii Sophii” zrobiło furorę w mediach społecznościowych. W internecie krążył też filmik ukazujący modlącego się w muzeum mężczyznę owiniętego turecką flagą, który jest przywoływany do porządku przez tureckich policjantów. Po tych incydentach ruszyła lawina muzułmańskich roszczeń. Po krwawym zamachu w Nowej Zelandii ta lawina jest jeszcze silniejsza, ponieważ bazuje na argumentach „globalnej islamofobii”, której trzeba dać odpór. Również w sferze symboli. Hagia Sofia to symbol doskonały.

Krzyż już zdjęto

Trzy lata temu w tureckim parlamencie AKP zaproponowała ustawę przywraca-

jącą Hagii Sofii funkcję meczetu, a w maju 2016 r. tysiące muzułmanów odprawiło przed świątynią modły. Pod petycją o udostępnienie świątyni jako meczetu podpisało się 15 mln ludzi. Al-Monitor podkreślał, że po tym, jak niemiecki parlament podpisał rezolucję w sprawie ludobójstwa Ormian, politycy AKP zażądali, by w ramach rewanżu przekształcić bizantyjską świątynię w meczet, i to jak najszybciej. Sprawa nabrała rozpędu. Telewizja turecka poinformowała 1 czerwca 2016 r., że podczas ramadanu to właśnie z Hagii Sofii będzie nadawany „specjalny show” na okoliczność suhur (ostatni posiłek, jaki wolno zjeść muzułmaninowi przed świtem w okresie ramadanu, spożywany przed wschodem słońca) z czytaniem Koranu. Grecy i część Turków wyrazili swoją dezaprobatę dla tych planów, a jeden z greckich dyplomatów anonimowo powiedział, że Turcja w ciągu ostatnich kilku lat zaadaptowała na meczety trzy inne kościoły noszące nazwę Hagia Sofia. Departament Stanu USA upomniał Ankarę, by szanowała tradycję Hagii Sofii i tylko z Berlina popłynął komunikat, że „Turcy mogą robić u siebie, co uznają za stosowne”. W innych kwestiach, jak np. sprawy mniejszości seksualnych czy dyskryminacja antyrządowych dziennikarzy, Berlin zazwyczaj jako jeden z pierwszych bije na alarm, że rząd Erdoğan łamie prawa, demokrację, dobry obyczaj etc. W przypadku Hagii Sofii oburzenia nie było. Powód może być banalny. W samym tylko Hamburgu dwie świątynie przemianowano w ostatnich latach na meczety. Luterska Kapernaumkirche nie ma już wieżyczki z krzyżem, tylko podświetlony na zielono minaret zakończony złotymi literami składającymi się w słowo „Allah”. Budynek stał pusty latami, ludzie przestali uczęszczać na nabożeństwa, dzisiaj jest pełen. Tyle że jako meczet. Hagia Sofia też nie będzie stała pusta.



LITERATURA \ Od przyszłego roku w Szczecinie ma być przyznawana Nagroda im. Joanny Kulmowej. Otrzymują ją autorzy literatury dziecięcej „o wysokich walorach artystycznych i edukacyjnych”. Joanna Kulmowa (ur. 25 marca 1928 r., zm. 17 czerwca 2018 r.) – poetka, autorka m.in. książek dla dzieci i młodzieży, była doctorem honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego i laureatką Nagrody Artystycznej Miasta Szczecina za całokształt twórczości.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 MARCA 2019

KULTURA

13



„Zimna wojna” została nagrodzona aż w 7 kategoriach, m.in. jako najlepszy film | fot. mat. pras./d

ORŁY 2019 \ W poniedziałek wręczono polskie Oscary

Triumf „Zimnej wojny”

Polskie Nagrody Filmowe Orły 2019, przyznawane za najlepszy film, reżyserię, dźwięk, zdjęcia, scenariusz, montaż i główną rolę kobiecą, trafiły do twórców „Zimnej wojny”. Cztery statuetki, w tym publiczności, zdobył „Kler”, a dwie „Kamerdyner”. Laureatem Orła za osiągnięcia życia został Krzysztof Zanussi.

Anna Krajcowska

Tegoroczna gala, która odbyła się w poniedziałek wieczorem w stołecznym Teatrze Polskim, zdecydowanie należała do Pawła Pawlikowskiego i jego „Zimnej wojny”. Film został nagrodzony aż w 7 kategoriach. – Te filmy są tak różnorodne, że trudno ocenić, który jest najlepszy – za-

znaczył Pawlikowski, odbierając statuetkę za reżyserię. Obiecał także swoim kostiumografom i scenografom, że następny film postara się nakręcić w kolorze. – Szkoda, że scenografia i kostiumy nic nie dostały, oni bardzo dużo w ten film włożyli. Te wszystkie nagrody należą się moim współpracownikom – podkreślił reżyser w rozmowie z dziennikarzami. Oprócz Pawlikowskiego za „Zimną wojnę” nagro-

dzono Łukasza Żala (zdjęcia), Jarosława Kamińskiego (montaż) oraz Macieja Pawłowskiego i Mirosława Makowskiego (dźwięk). Ponadto za główną rolę kobiecą doceniono Joannę Kulig, która wcieliła się w postać Zuli. Za drugoplanową rolę kobiecą wyróżniono natomiast Aleksandrę Konieczną, która w filmie „Jak pies z kotem” w reżyserii Janusza Kondratiuka zagrała Igę Cembrzyńską.

Orły za role męskie powędrowały do Jacka Braciaka i Janusza Gajosa za „Kler”. Obraz został wyróżniony też za muzykę (Mikołaj Trzaska) oraz otrzymał nagrodę publiczności użytkowników portalu WP.pl. W starciu o tę nagrodę film Smarzowskiego rywalizował m.in. z „Kamerdynerem”. Produkcja w reżyserii Filipa Bajona, nominowana w 8 kategoriach, zdobyła dwie nagrody Orła – za scenografię (Zbigniew

Dalecki i Paweł Jarzębski) oraz kostiumy (Małgorzata Braszka, Ewa Krauze, Małgorzata Gwiazdecka i Izabela Stronias).

W kategorii odkrycie roku statuetkę odebrała Gabriela Muskała za scenariusz do filmu „Fuga” w reżyserii Agnieszki Smoczyńskiej, a najlepszym filmem dokumentalnym okazał się „Książę i dybuk” w reżyserii Elwiry Niewiery i Piotra Rosołowskiego. Najlepszym filmem europejskim ogłoszono „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri” Martina McDonagha. Laureatem w kategorii najlepszy filmowy serial fabularny został „Ślepnąc od świateł” (reżyser Krzysztof Skonieczny).

Nagrodę za osiągnięcia życia otrzymał reżyser i scenarzysta Krzysztof Zanussi, twórca m.in. „Struktury kryształu”, „Iluminacji”, „Barw ochronnych”, „Kontraktu”, „Eteru” i „Ciała obcego”.

Podczas gali wspomniano również tych, którzy odeszli. Zofia Czerwińska, Agnieszka Bojanowska, Włodzimierz Włodek, Maciej Maciejewski, Marek Nowakowski, Tomasz Stańko, Piotr Szulkin, Wiesław Zdort, Kazimierz Karabasz, Kazimierz Kutz, Witold Sobociński – pamięć tych artystów uhonorowano owacjami na stojąco.

Polskie Nagrody Filmowe Orły, nazywane polskimi Oscarami, są dorocznymi nagrodami Polskiej Akademii Filmowej, przyznawanymi od 1999 r. przez Niezależną Fundację Filmową dla Polskiej Akademii Filmowej w 19 kategoriach. Do tegorocznego konkursu zakwalifikowało się łącznie 105 tytułów, w tym 47 fabuł, 42 filmy dokumentalne i 16 filmowych seriali fabularnych.

Dziś Międzynarodowy Dzień Teatru

TEATR \ Spektakle, spotkania z twórcami czy zwiedzanie teatrów od zaplecza – to atrakcje, które przygotowały dla widzów polskie teatry z okazji przypadającego dziś Międzynarodowego Dnia Teatru. Autorem tegorocznego orędzia z okazji święta jest kubański reżyser Carlos Celdrán.

Święto zostało ustanowione z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI – UNESCO) w 1961 r. Upamiętnia otwarcie pierwszego sezonu Teatru Narodów w Paryżu w 1957 r., na którym spotkały się zespoły z obu stron żelaznej kurtyny. Od tego czasu Dzień Teatru jest obchodzony co roku przez ponad sto narodowych ośrodków ITI na całym świecie.

Wydarzeniu zawsze towarzyszy orędzie przygotowywane przez wybitnego człowieka teatru, adresowane

do całego teatralnego świata. Pierwsze takie przesłanie napisał w 1962 r. Jean Cocteau. Teraz jego napisania podjął się Carlos Celdrán, kubański reżyser teatralny, dramaturg, pedagog, profesor Instituto Superior de Arte w Hawanie. W 1996 r. w Hawanie założył własny zespół Argos Teatro, który szybko zyskał uznanie także poza granicami kraju. Teatr przedstawia literaturę europejską, grano tam m.in. Brechta, Becketta, Ibsena, Strindberga, a także najnowszą dramaturgię kubańską. Celdrán w swoim orędziu

wskazuje na ciągłość teatralnej tradycji, budowanej przez wielu jego poprzedników. „Pod scenicznymi reflektorami jest prawda i odzwierciedla się najgłębsza, najbardziej osobista część nas samych” – pisze autor i dodaje, że jego teatralna ojczyzna jest „utkana z takich chwil, w których porzucamy maski, retorykę i poczucie lęku przed tym, kim jesteśmy, i w ciemności chwytamy się za ręce”.

Międzynarodowy Dzień Teatru to święto twórców, pracowników teatru, ale też publiczności. Dlatego placówki

przygotowują przedstawienia, warsztaty i spotkania. W warszawskim STUDIO teatrgalerii dziś o godz. 13 rozpocznie się wydarzenie „Jeden na jeden – aktorzy czytają wiersze”. „Wchodzisz do sali prób, siadasz na krześle, a jeden z aktorów naszego teatru czyta swój ulubiony wiersz. Tylko dla Ciebie” – zachęcają organizatorzy. Wstęp wolny, zapisy mejlem: edukacja@teatrstudio.pl. A 31 marca o godz. 19 odbędzie się monodram Ewy Błaszczuk o Orianie Fallaci (z audiodeskrypcją i napisami dla osób

niesłyszących). Trzydniowe obchody przygotowało Centrum Kultury w Jędrzejowie. Spektakle i spotkania odbywać się będą do 29 marca (karnet na wydarzenia w cenie 15 zł). Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim zaprasza dziś o godz. 20.15 do sali widowiskowej na wyjątkową retransmisję sztuki „Hamlet” z National Theatre w Londynie. Ten spektakl pokaże dziś o godz. 18 również Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku.

.....
(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 PRAWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT



MARATON PRZEDWYBORCZY \ Konwencja za konwencją i samoistna polaryzacja sceny politycznej

Mało miejsca na Wiosnę

Każda kolejna sobota przynosi nowe konwencje wyborcze i tak będzie zapewne przez najbliższe miesiące. Tym razem kolejny raz wyborcom zaprezentowały się Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Europejska, a do wyścigu z tą ostatnią ruszyła dodatkowo Wiosna.


**Krzysztof
Karnkowski**

Zarówno PiS, jak i KE skupiły się na tym, co w opinii ich liderów przynosić będzie największe korzyści w kampanii wyborczej, zarówno tej najbliższej, jak późniejszej, przed wyborami do Sejmu i Senatu. Wiośnie zostało licytowanie się z resztą antypisowskiej opozycji, co doprowadziło do licznych interesujących deklaracji.

Revolucja obyczajowa kontra kulturowy status quo

Podział sceny politycznej w pewnym sensie ułatwia zadanie politykom głównych bloków – Zjednoczonej Prawicy i Koalicji Europejskiej. Skoro opozycja skupia się na promowaniu, mniej lub bardziej wprost, rewolucji obyczajowej, a tam, gdzie zachowała władzę, wciela ją w życie, Jarosław Kaczyński wraz ze swoimi kolegami i sprzymierzeńcami mogą przedstawiać się jako obrońcy dotychczasowego porządku, spokoju i względnego, a mającego szansę na wzrost, poczucia bezpieczeństwa finansowego rodzin, wreszcie kulturowego status quo, w którym rodzina, w swoim klasycznym kształcie, liczyć może na opiekę i wsparcie instytucji państwa. Jako jego podstawa i zarazem najbardziej przez nie pożądanym model relacji.

Opozycja przedstawia taką, jeszcze niedawno oczywistą politykę, jako akt dyskryminacji nieprzystający do wyzwań i kulturowej tożsamości XXI w. W pewnym sensie znów zachłystujemy się najbardziej liberalnym modelem lansowanym na Zachodzie, bez żadnej analizy, jakie skutki przynosi on w praktyce. Przy czym, co trzeba podkreślić, nie chodzi przecież o odmawianie dorosłym ludziom prawa do ułożenia sobie życia po swojemu. Nikt, wbrew krzykom i oskarżeniom, nikomu do łóżka nie zagląda. Nikt, poza tymi politykami opozycji, którzy mając tolerancję na sztandarach, czynią alu-



Skoro opozycja skupia się na promowaniu, rewolucji obyczajowej, Jarosław Kaczyński ze swoimi sprzymierzeńcami mogą przedstawiać się jako obrońcy dotychczasowego porządku | fot. Facebook/Prawo i Sprawiedliwość/d

zje do orientacji seksualnej działaczy PiS i grożą ujawnieniem jakichś informacji na ten temat, jakby miały być one stygmatyzujące, niczym rewelacje „Newsweka” o korzeniach rodziny pierwszej damy.

Konkrety i czyny budują wiarygodność

PiS jednak nie wypadalby w roli obrońców rodziny wiarygodnie, gdyby deklaracje kulturowe nie szły w parze z polityką społeczną. Tu mamy zaś z jednej strony działania, które dla wielu rodzin są realnym wsparciem, a przy obecnym rozszerzeniu w ramach nowej piątki PiS będą nim prawdopodobnie jeszcze bardziej, z drugiej zaś całkowicie niespójny przekaz opozycji, która pomoc tę krytykuje jako małą i zbyt późną, a równocześnie chce ją odebrać. I nie wyciąga żadnych wniosków z trzech ostatnich lat, tak jak duża część jej zwolenników. Tymczasem nowe rozwiązania mogą odnieść skutek nie tylko socjalny, lecz także poprawić rynek pracy także wpłynąć na demografię tam, gdzie 500+ nie zadziałało lub zadziałało zbyt słabo. Możliwość dojazdu do większego ośrodka, wyrwania się z własnej miejscowości bez konieczności

zmiany miejsca zamieszkania i związanych z tym wydatków zwiększy nie tylko dostępność infrastruktury dla mieszkańców prowincji, lecz także ich podaż na rynku pracy. W sytuacji, gdy pracodawcy narzekają na kłopoty ze znalezieniem pracowników, taka zmiana może być korzystna dla obu stron, tymczasem o tym aspekcie właściwie się nie mówi. Troska o kondycję przedsiębiorców ograniczała się w tym kontekście do fałszywych obaw, że pobierające 500+ matki wypadną z rynku pracy. Jak wiemy, do niczego takiego nie doszło. Z kolei rozszerzenie tego świadczenia na pierwsze dzieci może ośmielić rodziny jednodzieetne do pomyslenia o kolejnym dziecku. Z punktu widzenia demografii może to być wręcz narzędzie skuteczniejsze od pierwotnej wersji programu. We wszystkim zaś PiS bierze pod uwagę konstytucję i Europę, co wybijają opozycji oręż z ręki, zwłaszcza gdy słyszą o konkretnych wartościach, które przyświecały pewnym artykułom (definicja rodziny), jak i o przedstawieniu konkretnej odpowiedzi na wyzwania, przed którymi stoi Unia. Powrót do myśli ojców założycieli czy budowanie możliwości

współpracy w przyszłej kadencji z kolejnymi partiami z innych państw to proeuropejskie działanie w praktyce. Utwierdzenie dzisiejszej UE w samodzielnym, biurokracji i strachu przed siłami wzywającymi do zmian to zaś działanie skrajnie antyeuropejskie, przyspieszające implozję struktur unijnych.

Odgrzewany kotlecik i stary, lecz aktualny klip

Koalicja Obywatelska tymczasem zafundowała sobie i swoim wyborcom powtórkę z rozrywki. PiS dzięki temu miał gotową ripostę – stary klip, w którym politycy opozycji powtarzają nazwę partii do melodii „W grocie Króla Gór” Griega. Nie trzeba było nic zmieniać, bo i Platforma nie zmieniła niczego. Powtórzyła tylko, że obroni Polskę przed PiS, Polakom zaś pozwoli realizować marzenia, których urzeczywistnienie partia Kaczyńskiego blokuje. Podczas gdy Schetyna mówił głównie o konkurencji, za chórek robiła Ewa Kopacz, dodając od siebie, że przez osiem lat poprzednich rządów Polacy nie musieli się wstydzić w Europie. Wstyd jako metoda pedagogiczna pachnie byłej premier ładniej niż niezapomniany pociągowy kotlecik, czy jednak przekona Polaków? Jeśli jednak

wpisać w wyszukiwarce hasło „Kopacz konwencja”, okaże się, że sieć zapamiętała jej wystąpienie ze stycznia, gdy obrażała przeciwników aborcji słowami o naftalinie. Tym razem specyficznym przebojem było pojawienie się dwóch osób, niezwiązanych dotąd bezpośrednio z polityką. Po pierwsze – Janiny Ochojskiej, która mówiła o potrzebie „Europy solidarnej”, najwyraźniej mało wiedząc o programie kolegów. Ich solidarność poznała zresztą w praktyce – organizatorzy nie przewidzieli ułatwień dla mającej problemy z poruszaniem się szefowej PAH i ostatecznie udało jej się dostać na mównicę tylko dzięki spontanicznej pomocy dwójki uczestników, do czego zresztą odniosła się w wystąpieniu. Jako świeży nabytek KE pojawił się również piłkarz Tomasz Frankowski, który na Twitterze ogłosił, że grając zawsze dla Polski, tym razem sił spróbuje w innej drużynie. Reakcje jego dotychczasowych fanów nie zawsze były cenzuralne, ale prawie zawsze – krytyczne. Cóż, w tym składzie dla Polski raczej nie pogra.

Krasnodębski kontra Kopacz – to mówi samo za siebie

Jednak najlepszym podsumowaniem konwencji okazał się tweet posłanki Marzeny Okły-Drewnowicz. „Koalicja Europejska kontra #PaństwoPiS to #WielkiWybór. Niech to mówi samo za siebie: Ochojska kontra Zalewska. Thun kontra Szydło. Lewandowski kontra Fotyga. Belka kontra Waszczykowski” – pisze Okła-Drewnowicz i trafia w sedno, zwłaszcza gdy odpuścimy sobie parę numerów jeden. Lewandowski kontra Fotyga, Belka kontra Waszczykowski... Dodajmy jeszcze Saryusz-Wolski kontra Cimoszewicz, Krasnodębski kontra Kopacz – to faktycznie mówi samo za siebie.

Niewiele zostaje w tym tekście miejsca na Wiosnę i wydaje się to odzwierciedleniem sytuacji w polityce i sondażach. Słupki partii Biedronia bardzo zmalały od czasu jej pojawienia się pierwszy raz w sondażach, KE pozbawiła ją większości postulatów, a dzisiejsze licytowanie się z nią na radykalizm odstraszy zapewne część wyborców, szukających raczej świeżości, mocno zresztą dyskusyjnej, niż rewolucji. Kolejny projekt na jeden wyborczy sezon może okazać się wręcz projektem na tylko jedno głosowanie i już jesienią (co dodaje uroku grom słownym) rozbić się o próg.



Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich, trzykrotny zawodowy mistrz świata wszechwag

\\ Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć (...) umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności. \\

PUBL...

15

EURO 2020 \ Podsumowanie meczów z Austrią i Łotwą

Wyniki cieszą, styl rozczarowuje

Punkty zdobyte przez naszą reprezentację bardzo nas cieszą, lecz styl gry nie napawa optymizmem – to pierwsze wnioski po występach kadry Jerzego Brzęczka w eliminacjach do Euro 2020. Plan został wykonany przez polskich reprezentantów, ale z takim sposobem gry w mistrzostwach Europy nie mamy czego szukać.



Grzegorz Wszółek

Zacznijmy od pozytywów. Po pierwsze, dobrą wiadomością jest sześć punktów, które nasza drużyna zdobyła w dwóch meczach, z czego jeden rozegrała z teoretycznie najtrudniejszym przeciwnikiem, czyli z Austrią. Po drugie, Robert Lewandowski się odblokował i po 9 miesiącach posuchy trafił do siatki w koszulce z orzełkiem na piersi. I po trzecie, korzystny jest dla nas czas, jaki pozostał do turnieju rangi mistrzowskiej. Tylko katastrofa może nas pozabawić awansu do Euro 2020. Słowenia, Izrael, Macedonia Północna to nie są dla nas równorzędni rywale, nawet gdy nie mamy lewego obrońcy i reprezentujemy słaby styl gry. Jest jeszcze ponad rok, by niedociągnięcia i zgranie Polaków poprawić. Wątpliwe jednak, czy uda się to Jerzemu Brzęczkowi. Już pierwsza połowa spotkania z Austrią pokazała, że coś tu jest nie tak.

Milik, Piątek, Szczesny, Krychowiak

Jak to możliwe, że Krzysztof Piątek, który strzelał w Milanie jak na zawołanie, siedzi na ławce rezerwowych w najważniejszym meczu roku polskiej kadry, a w pierwszym składzie wychodzi na boisko Arkadiusz Milik... z gorączką? Okazało się, że prawie godzina gry napastnika Napoli – rozgrywającego przecież fantastyczny sezon – była dramatyczna. Milik był odcięty od podań, notował masę strat, a co najbardziej rzucało się w oczy, to brak porozumienia z Robertem Lewandowskim, z którym gra w linii ataku już od blisko 7 lat!

Piątek wszedł i po chwili szczęśliwie uderzył głową do pustej bramki. Austria mia-



Nasza gra nie porywa i, jeśli nie nastąpi poprawa, to czeka nas bolesna powtórka z mundialu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

ła jeszcze masę okazji, ale na szczęście Wojciech Szczesny potwierdził wysoką formę, którą prezentuje w barwach Juventusu. Parady w Wiedniu w wykonaniu bramkarza polskiej drużyny były niezmiernie ważne, bo pozwoliły naszej kadrze przetrwać ciężkie chwile. Szczesny zanotował jeden z najlepszych występów w barwach reprezentacyjnych, o ile nie najlepszy. Trener Brzęczek bronił jednak Arkadiusza Milika, tłumacząc, że nawet z gorączką napastnik może grać i czuć się ważny. To dziwna próba wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji, bo z kolei na Stadionie Narodowym z Łotwą od początku zagrał zdrowy Piątek, a Milik otrzymał zaledwie kilka minut. Jakims pozytywem pierwszych spotkań eliminacyjnych jest progres Grzegorza Krychowiaka. Pomocnik Lokomotiwu Moskwa wziął sobie do serca głosy krytyków, którzy po starciu z Austrią nie zostawili na nim suchej nitki. Z Łotwą Krychowiak wreszcie regulował tempo gry, posyłał długie, celne podania i przerzuty. Oczywiście rywal był o półkę słabszy, jednak „Krycha” od dłuższego czasu nie zaliczył choćby przyzwoitego meczu w kadrze. Z Łotwą był – obok

Roberta Lewandowskiego i Kamila Glika – najlepszy na boisku.

Szwankujące boki naszej obrony

Polskich kibiców niepokoić musi standardowy problem polskiej reprezentacji pojawiający się od dwóch dekad: brak nominalnego lewego obrońcy. To zastanawiające, że mamy pomocników czy napastników, potrafiących grać obiema nogami, a obrońców musimy cały czas szukać. I tak, gdy brakuje Macieja Rybusa, selekcjonerzy kombinują z Arturem Jędrzejczykiem – tu akurat Adam Nawalka strzelił w dziesiątkę – albo z Bartoszem Bereszyskim i Arkadiuszem Recą. Ten ostatni zagrał zaledwie ponad 100 minut we włoskiej Atalancie. Omijały go kontuzje, a przecież włoski średniak wyłożył ponad 4 mln euro na zawodnika Wisły Płock. Jerzy Brzęczek wprowadzał go na boiska ekstraklasy, a teraz stawia w reprezentacji. I tak z Łotwą Recą był najgorszy na murawie w pierwszej odsłonie, ale po przerwie przynajmniej ładnie asystował przy bramce Lewandowskiego. Jeśli spojrzymy na całokształt poczyną Recy, to trzeba sobie zadać pytanie: czy należy ratować karierę zawodnika

występami w reprezentacji? Przecież gra w drużynie narodowej to zaszczyt i nagroda za postępy w klubie. Jeśli ktoś nie kopie w piłkę w poważnych meczach co tydzień, trudno oczekiwać, że nagle nabierze odpowiednich nawyków i automatyzmu zagrań, jak też umiejętności realizowania zadań taktycznych. Z Recą jest właśnie ten problem – widać w nim potencjał, jest dość szybki, ale nie czuje dobrze piłki, a przez to często uciekają mu rywale. Przykro się patrzyło, jak boki naszej obrony były momentami rozrywane przez takie tuzy futbola, jak Rakels czy Gutkovskis.

Piłkarskie CV zobowiązuje

I jeszcze jedna uwaga. Dziwię się futbolowym fachowcom, którzy wytykają, że polscy kibice i niektórzy eksperci potrafią tylko wybrzydzać, wskazywać palcem, mówić o tym, co było złe, a nie doceniają sześciu punktów i idealnej sytuacji w grupie eliminacyjnej. Przykro mi, ale w kadrze grają zawodnicy Bayernu, Napoli, Monaco, Milanu czy Leeds, a nie Termaliki, Cracovii, Arki Gdynia i Akżajyk Orał. Od nich musimy wymagać więcej. Tymczasem jest niestety tak, że

CV i forma w klubie nie potwierdzają się w potyczkach reprezentacyjnych – poza wyjątkami. Polscy kibice i komentatorzy są od tego, by stwierdzać fakty. A te są takie, że nasza gra nie porywa i, jeśli nie nastąpi poprawa, to czeka nas bolesna powtórka z mundialu. Warto zadać sobie pytanie: czy od czasów lania, jakie sprawili kadrowiczom Senegalczycy i Kolumbijczycy, nastąpiła zauważalna poprawa? Może polega ona na pewności między słupkami i odblokowaniu się najlepszego piłkarza. To trochę mało, a Jerzy Brzęczek ma już kilka zgromadzeń za sobą.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT

KĄŻDY PIĄTEK 19:45

**NOWY
PROGRAM**

PREMIERY



MAGAZYN FILMOWY

PIOTRA GOĆKA



➔ **DVD ♦ BLU-RAY ♦ STREAMING** ➔



NOWI ADWOKACI I RADCOWIE PRAWNI

EGZAMIN \ W dniach 26–29 marca 2019 r. na terenie całego kraju przeprowadzane są prawnicze egzaminy zawodowe: radcowskie i adwokackie. Wnioski o dopuszczenie do egzaminu złożyło ponad 3800 osób.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 27 MARCA 2019

PRAWO

17

UE \ Funkcjonowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości na forum europejskim

Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie ma prawa wykroczyć poza swoje kompetencje

W poniedziałek Trybunał Konstytucyjny wydał istotne orzeczenie w sprawie, która dotyczy funkcjonowania polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości. Przypomnę, że rozprawa odbywała się na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, która wniosła o rozpoznanie przez Trybunał Konstytucyjny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej przepisów znówelizowanej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.



Błażej Wojnicz

Zmieniona w grudniu 2017 r. ustawa przewiduje obecnie, że piętnastu członków Krajowej Rady Sądownictwa na wspólną 4-letnią kadencję wybiera Sejm spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Dotychczas zaś wybór sędziów do tego organu dokonywany był wewnętrznie przez środowiska sędziowskie.

Nowe zasady wyboru

Zmienione zasady wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa były krytykowane z jednej strony przez opozycję, z drugiej zaś przez niektórych prawników. Podnoszone były przez nich dwa zasadnicze argumenty. Po pierwsze twierdzili, że choć Konstytucja Rzeczypospolitej nie stanowi wprost, że wyboru sędziów do KRS dokonują sędziowie, to jest to jednak tzw. luka konstrukcyjna, którą należy wypełnić wykładnią wynikającą z pozostałych przepisów konstytucyjnych. Ona zaś ma prowadzić do tego, że członkami Krajowej Rady Sądownictwa mogą być sędziowie, wybierani tylko przez sędziów, gdyż w innym przypadku godzić to będzie w niezawisłość tego organu. Drugim kluczowym argumentem było twierdzenie, że wyboru sędziów do KRS dokonanego przez Sejm nie można pogodzić z konstytucyjnymi zasadami demokratycznego państwa prawnego oraz podziału i równowagi władzy, a także z wynikającą z konstytucji odrębnością władzy sądowniczej. Taki sposób wyboru – zdaniem jego krytyków – uniemożliwia Radzie skuteczne stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

W poniedziałkowym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny nie potwierdził powyższych zastrzeżeń. Uznał, że Konstytucja Rzeczypospoli-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

tej Polskiej w sposób celowy lakonicznie reguluje kwestie wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa, gdyż ustrojodawca zasadnicze zagadnienia związane z jej funkcjonowaniem przekazał do regulacji ustawowej. Trybunał wskazał, że sposób wyboru części Krajowej Rady Sądownictwa przez Sejm w żaden sposób nie zmienia konstytucyjnego wymogu, aby była to reprezentacja środowiska prawniczego. Obecne unormowania ustawowe bowiem, zgodnie z obowiązującą ustawą zasadniczą, gwarantują, że KRS w znaczącej części składa się z sędziów. Ponadto tryb wyboru w żaden sposób nie narusza niezawisłości tego organu, gdyż jego konstytucyjne uprawnienia nie zostały w żaden sposób zmienione ani ograniczone. Nowelizacja nie ma także wpływu na zasadę podziału i równowagi władz, gdyż poprzez posiadane uprawnienia i kompetencje Krajowa Rada Sądownictwa oraz władze sądownicze mogą w identycznym zakresie jak dotychczas wpływać na funkcjonowanie całego systemu państwowego.

Wkraczanie w kompetencje polskich władz

W mojej ocenie po wydaniu takiego orzeczenia sprawa dotycząca prawnej legity-

macji Krajowej Rady Sądownictwa powinna zostać już zakończona, a prowadzone w tej samej sprawie postępowanie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości umorzone. Ustrój władzy sądowniczej jest tym elementem funkcjonowania państwa członkowskiego, który znajduje się w jego wyłącznej kompetencji. Uprawnienia w tym zakresie nie zostały nigdy przez Polskę przekazane na rzecz organów Unii Europejskiej. Co więcej, sprawa ta dotyczy weryfikacji zgodności ustawy uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Przy wydawaniu tej oceny Trybunał Konstytucyjny musiał dokonać stosownej wykładni ustawy zasadniczej. W obowiązującym systemie prawnym, gdy sprawa nie dotyczy prawa wspólnotowego, to tylko ten organ ma wciąż wyłączną kompetencję do badania zgodności ustaw uchwalanych w polskim parlamencie z obowiązującą Konstytucją Rzeczypospolitej. W tym zakresie prawnym ani Europejski Trybunał Sprawiedliwości, ani żaden inny organ Unii Europejskiej nie ma prawa dokonywania wykładni polskiej konstytucji.

W tym kontekście warto powrócić do wyroku Try-

bunału Konstytucyjnego z 11 maja 2005 r. w sprawie K 18/04, w której badana była zgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Orzekając o zgodności unijnych traktatów z Konstytucją, Trybunał Konstytucyjny obradujący wówczas w pełnym składzie wskazał m.in. że: „Wspólnoty i Unia Europejska funkcjonują, zgodnie z traktatami konstytuującymi te organizacje, na zasadzie i w obrębie kompetencji powierzonych przez państwa członkowskie. Sprawia to, że Wspólnoty i ich instytucje mogą działać tylko w zakresie przewidzianym przez unormowania traktatowe. Państwa członkowskie zachowują prawo do oceny, czy prawodawcze organy wspólnotowe (unijne), wydając określone przepisy prawa, działały w ramach kompetencji przekazanych i wykonywały je zgodnie z zasadami pomocniczości (subsidiarności) i proporcjonalności. Przepisy wydane z przekroczeniem tych ram nie są objęte zasadą pierwszeństwa prawa wspólnotowego. (...) Trybunał Spra-

wiedliwości Wspólnot Europejskich (ETS) jest głównym, ale nie jedynym depozytariuszem uprawnień w zakresie stosowania traktatów w systemie prawnym Wspólnot i Unii Europejskiej. Dokonywana przez ETS wykładnia prawa wspólnotowego powinna mieścić się w zakresie funkcji i kompetencji przekazanych przez państwa członkowskie na rzecz Wspólnot, a także powinna korelować z zasadą pomocniczości. Wykładnia ta powinna być ponadto oparta na założeniu wzajemnej lojalności między instytucjami wspólnotowo-unijnymi a państwami członkowskimi. Założenie to generuje po stronie ETS powinność przychylności dla krajowych systemów prawnych, po stronie zaś państw członkowskich – powinność najwyższego standardu respektowania norm wspólnotowych”.

Europeizacja i uwspólnotowienie

Prezentowane wówczas stanowisko nie powinno w żadnym zakresie ulec zmianie, gdyż ustrojowa pozycja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości także się nie zmieniła. To, że sąd ten może zająć się sprawą, która potencjalnie wykrocza poza jego zakres uprawnień, nie jest niczym nowym. W naukach politycznych i prawnych zwraca się uwagę, że Trybunał stopniowo wkracza w kompetencje państw członkowskich, a w konsekwencji przyczynia się do europeizacji tych kompetencji i ich późniejszego uwspólnotowienia (patrz: T.G. Grosse „Pokryzowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej”). Takie działania jednak cała polska klasa polityczna powinna oceniać z dezaprobatą. Powodują one bowiem wkroczenie w kompetencje suwerennych władz polskich, które – zgodnie z Konstytucją – mają reprezentować naród polski, a nie instytucje Unii Europejskiej.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 PRAWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT



fot. mat. pras./d

„ZAKOCHANI W RZYMIE” \ Nowożeńcy przyjeżdżają do Rzymu, by panna młoda mogła poznać rodzinę męża. Niestety kobieta gubi się w drodze do fryzjera. Prerażony Antonio, który ma przedstawić żonę, prosi prostytutkę Annie, by ją udawała.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (45) - serial 09:40 Komisarz Alex (97) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (61) - serial 11:30 Zakochaj się w Polsce 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Wójt roku 2018 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (453) - serial 15:00 Wiadomości	06:45 Pozyteczni.pl 07:20 Na sygnale (28) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (141) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2030) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (52) - serial 14:10 M jak miłość (1432) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (61) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzienie miłości (27) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Rodzinka.pl (35) - serial 19:10 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2030) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2031) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (737) - serial 21:55 Na sygnale (225) - serial 22:35 Zakochani w Rzymie - komedia romantyczna, Hiszpania/Włochy/USA 2012 00:35 O mnie się nie martw 10 (4) - serial 01:35 Nasz świat w 2050 r.: Marzenia o przyszłości. Dom	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1012) - serial 12:00 Szpital (901) - serial 13:00 Szkoła (664) - serial 14:00 19+ (365) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (665) - serial 16:30 19+ (366) - serial 17:00 Szpital (902) - serial 18:00 Ukryta prawda (1013) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2848) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (5) - reality show 22:30 Amok - film kryminalny, Polska 2017. Architekt Roszewski zostaje zamordowany. Kilka lat później inspektor Jacek Sokolski odnajduje podobieństwo zbrodni w powieści kryminalnej pod tytułem „Amok”. 00:45 American Horror Story (8) - serial Rodzina Harmonów postanawia przeprowadzić się, nie mając pojęcia o tym, co miało miejsce w nowym domu. Po czasie odkrywają krwawą i mroczną historię rezydencji.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (685) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (686) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (104) - serial 11:00 Dlaczego ja? (867) - serial 12:00 Gliniarze (148) - serial 13:00 Trudne sprawy (849) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2851) - serial 14:45 Dlaczego ja? (895) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (318) - serial 17:00 Gliniarze (308) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2852) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (38) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (544) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (4) - pr. rozryw. 22:05 Ślad (47) - serial 23:05 12 rund 2 - film sensacyjny, USA 2013. Ratownik medyczny ocala dwóch mężczyzn z wypadku samochodowego. Po roku ktoś zmusza go do udziału w śmiertelnie niebezpiecznej grze. 01:05 28 dni - komediodramat, USA 2000	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuarium polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Podróż po południowym Pacyfiku 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oratorium średniewieczne „Ordo Virtutum” św. Hildegardy z Bingen 13:40 Wenezuela - San Félix 14:00 Ostateczne rozwiązanie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Huta Pieniacka - prawda i pamięć 17:00 Po stronie prawdy 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Szlif księżnej 23:50 Kazembe
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (105) - serial 16:05 Wieczna miłość (142) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3457) - serial 18:30 Korona królów (196) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (106) - serial 21:00 Starsky i Hutch - komedia sensacyjna, USA 2004 22:50 Na własne oczy: Miasto duchów. Rakka - dok. 00:30 Bez tożsamości 2 (18) - serial 01:20 Warto rozmawiać - talk-show 02:15 Głębia ostrości - rep.					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak Armia Czerwona



W numerze 13/2019 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniwicza „Cimoszewicz dewastator”. Pozujący na Europejczyka były premier Włodzisław Cimoszewicz, wyprawiając się z wynajmowanej za pół darmo przez 17 lat leśniczówki w środku Puszczy Białowieskiej, zabrał ze sobą piec, poszycie budynku gospodarczego, framugi drzwi i okien, gniazda i kontakty elektryczne, a nawet boazerię. Budynek należy do Lasów Państwowych. Obecnie jest ruiną, która nie nadaje się do zamieszkania po tym, w jakim stanie zastał go jeden z liderów Koalicji Europejskiej. Wcześniej za remont tego domu zapłaciły właśnie Lasy Państwowe.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg



FREGATA RAKIETOWA PROSTO Z USA

OKRĘTY WOJENNE \ Fregata rakietowa typu Oliver Hazard Perry ORP „Generał Kazimierz Pułaski” (272) wchodzi w skład Dywizjonu Okrętów Bojowych 3. Flotylli Okrętów. Jednostka ta zwodowana w 1979 r., została przekazana Polsce jako dar w roku 2000 przez Stany Zjednoczone. Okręt wszedł do służby w Marynarce Wojennej RP tego samego roku.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 MARCA 2019

19



W poprzednich edycjach realizowane były ćwiczenia powietrznodesantowe | fot. David Moir/Reuters

SZKOCJA \ Wkrótce rozpoczną się manewry Warrior Joint

Brytyjczycy ćwiczą wspólnie z sojusznikami z NATO

W tym tygodniu na terenie Szkocji i Walii rozpoczną się ćwiczenia Joint Warrior, w których będzie uczestniczyć ponad 10 tys. wojskowych z kilkunastu państw należących do NATO. Manewry od 1946 r. są realizowane regularnie przez Wielką Brytanię.

Paweł Kryszczak

W manewrach Joint Warrior, które rozpoczną się 30 marca i potrwać do 11 kwietnia, weźmie udział 40 okrętów wojennych, w tym pięć podwodnych, oraz 59 samolotów i śmigłowców. Głównym celem ćwiczeń jest umożliwienie Królewskim Siłom Powietrznym i wojskom lądowym Wielkiej Brytanii, a także oddziałom krajów sojuszniczych przeprowadzenia wielu scenariuszy przygotowujących do zagrożeń, jakie mogą się pojawić. Komponent lotniczy ma operować z baz sił lotniczych Wielkiej Brytanii zlokalizowanych w miejscowościach Lossiemouth, Prestwick, Stornoway, a także lotnisk RAF w Coningsby, Mildenhall, Marham oraz Brize Norton. Jak zaznaczył przed rozpoczęciem manewrów Joint Warrior sekretarz obrony Wielkiej Brytanii Gavin Williamson, Zjednoczone Królestwo jest partnerem militarnym z wyboru oraz

krajem, który zdecydowanie działa na rzecz zapewnienia pokoju na świecie. – Londyn nie zamierza poprzestawać na współpracy z sojusznikami, by ochraniać wspólne interesy – dodał polityk Partii Konserwatywnej.

Do państw zaangażowanych w ćwiczenia Joint Warrior należą, poza Wielką Brytanią, również Belgia, Kanada, Dania, Estonia, Francja, Niemcy, Włochy, Łotwa, Litwa, Holandia, Norwegia, Hiszpania, Stany Zjednoczone oraz Polska. Komponent wojsk powietrznych ma liczyć ok. 800 wojskowych, z kolei lądowy 3 tys. żołnierzy, a morski aż 6500 osób. Ze strony Polski na czas ćwiczeń została oddelegowana fregata rakietowa typu Oliver Hazard Perry ORP „Generał Kazimierz Pułaski” (272). Okręt ten operuje obecnie w ramach Stałego Zespołu Morskiego NATO (SNMG-1) m.in. wraz z amerykańskim niszczycielem rakietowym typu Arleigh Burke USS „Gravelly” oraz niemieckim okrętem zaopatrzeniowym typu Rhön FGS „Spessart”.

Manewry dają możliwość realizacji również celów treningowych stawianych przez NATO. Żołnierze zostali podzieleni na dwie rywalizujące grupy, które będą realizować ćwiczenia związane m.in. z obroną przestrzeni powietrznej, misjami rozpoznawczymi, zwalczaniem okrętów podwod-

nych i nawodnych. Odbędą się one m.in. w The Minch, czyli cieśninie w północno-wschodniej części Oceanu Atlantyckiego. Z kolei operacje desantowe mają być realizowane u wybrzeży Walii oraz być może w szkockim regionie Dumfries and Galloway. Komponent lądowy ma się ponadto skupić na cwi-

czeniach realizowanych na poligonie Cape Wrath, zlokalizowanym w północno-zachodniej części Wielkiej Brytanii. Wojska lądowe w trakcie ćwiczeń mają operować wraz z bliskim wsparciem lotniczym. Za stronę merytoryczną odpowiada Centrum Operacji Morskich HM Naval Base Clyde.



W manewrach może wziąć udział brytyjski wielozadaniowy okręt podwodny z napędem jądrowym HMS Astute | fot. David Moir/Reuters

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 PRAWO
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT



fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

U21 \ Młodzieżowa reprezentacja Polski w piłce nożnej przegrała w Grodzisku Wlkp. z Serbią 0:2. Był to ostatni towarzyski mecz rozgrywany przez zespół Czesława Michniewicza w Polsce przed czerwcowymi finałami mistrzostw Europy we Włoszech i San Marino.

TENIS \ Agnieszka Radwańska zdradziła szczegóły swojego majowego benefisu w Krakowie

Isia śpiewa u Rubika

21 maja do Krakowa zjadą wielkie tenisowe gwiazdy, które wezmą udział w benefisie Agnieszki Radwańskiej. Najwybitniejsza polska tenisistka w historii podsumuje swoją karierę, którą zakończyła w zeszłym roku wielką imprezą w Tauron Arenie. Oprócz części sportowej widzów czeka także rozrywkowa, w której będzie można podziwiać Radwańską... śpiewającą.

Artur Szczepanik

Bardzo się cieszę, że ten benefis odbędzie się w Krakowie, bo nie wyobrażam go sobie w innym miejscu. Mam nadzieję, że będzie to wspaniała impreza – powiedziała Agnieszka Radwańska podczas wczorajszej konferencji prasowej. – Grałam chyba na wszystkich kortach, które są w tym mieście – powiedziała Isia, która wspomniała też mecz w Tauron Arenie, gdzie w 2015 r. Polska walczyła z Rosją w Pucharze Federacji, a Radwańska uległa Marii Szarapowej.

Pożegnalny benefis rozpocznie się 21 maja o godz. 18. Krakowska impreza składać się będzie z dwóch części.

– W tej stricte sportowej na korcie zaprezentuje się Agnieszka Radwańska oraz jej przyjaciółki – Karolina Wozniacki i Angelique Kerber, gwiazdy tenisa, które mają polskie korzenie. Po krótkiej przerwie całość imprezy przeniesie się na scenę, gdzie na specjalnym

tronie zasiądzie Agnieszka. Szykujemy niespodzianki, niektórzy zaproszeni goście mogą okazać się zaskoczeniem dla bohaterki wieczoru – powiedział Piotr Owczarz, dyrektor benefisu.

Głównym punktem benefisu będzie jednak mecz debłowy z udziałem Radwańskiej oraz Wozniacki i Kerber. Czwartą zawodniczką będzie najprawdopodobniej młodsza siostra Agnieszki – Urszula.

– To dla mnie ważne, że w tym dniu będą ze mną Karolina i Andzi. To dziewczyny, z którymi znam się ponad 20 lat. Grałyśmy razem od turniejów dla dziecięciolatek po zawodowe. Swoje razem przeszłyśmy. Nie mogę się doczekać, gdy znowu razem zagramy, teraz po raz ostatni – wyznała Radwańska.

Jedną z niespodzianek przygotowaną dla kibiców, którzy pojawią się na benefisie, będzie premiera teledysku z piosenką zaśpiewaną w duecie przez Radwańską i Wozniacki – „We love tennis”.



Na benefisie Agnieszki Radwańskiej będzie można usłyszeć piosenkę zaśpiewaną w duecie przez Radwańską i Wozniacki – „We love tennis” | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Utwór ten skomponował Piotr Rubik.

– Niestety Angelique nie mogła pojawić się na nagraniu tego teledysku, więc wystąpi-

łyśmy tylko we dwie z Karoliną. To była świetna zabawa. Z Piotrem Rubikiem pracowałam się świetnie, nigdy wcześniej nie miałam okazji być

w takim studiu i nagrywać piosenki. Mam nadzieję, że się spodoba, bo promuje ona nie tylko mój benefis, ale też tenis – podkreśliła Radwańska.

Była już tenisistka nie podjęła jeszcze decyzji, czym zajmie się po zakończeniu kariery.

– Dopiero w listopadzie skończyłam grać, opcji jest sporo, choć zostanę przy tenisie. Na razie potrzebuję roku, może dwóch na odpoczynek, bo te 20 lat kariery było ciężkie. Wiele z moich marzeń się spełniło, ale jest jeszcze kilka, które zachowam dla siebie. Moje życie do tej pory to była jedna wielka podróż, więc nie wyobrażam sobie, aby długo siedzieć w jednym miejscu. Lubię jednak poznawać nowe miejsca, a odwiedzę raczej te, w których nie rozgrywałam turniejów – wyznała.

Radwańska cieszy się, że Polska zupełnie niespodziewanie zyskała nową tenisową gwiazdę Huberta Hurkacza. – Jestem mile zaskoczona, jak duże postępy zrobił. Zagrał kilka świetnych meczów z tenisistami ze światowej czołówki. Ten cykl turniejów w Stanach Zjednoczonych miał bardzo udany. Gra bardzo solidnie w ataku i obronie. Jest ambitną osobą i może zajść daleko – oceniła Radwańska, która interesuje się nie tylko tenisem.

Bilety na krakowską imprezę są już w sprzedaży. Ci, którzy nie będą mogli pojawić się w Tauron Arenie, będą mieli możliwość śledzenia jej w TVP 1 i TVP Sport.

KRZYŻÓWKA

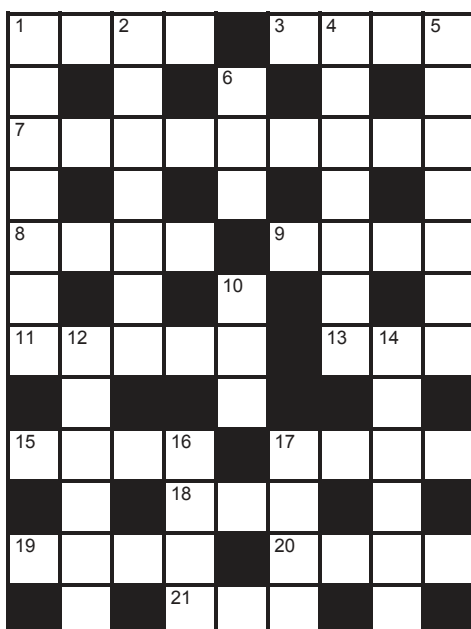
POZIOMO

- 60 sztuk
- porcja do martena
- szerszy horyzont
- o cienkiej herbacie
- krótki u pudła
- stolica Japonii
- przeciży tak
- odpowiada w lesie
- sterta drewna
- talia, stan
- portowy ptak
- operowe solo
- przebieg sprawy

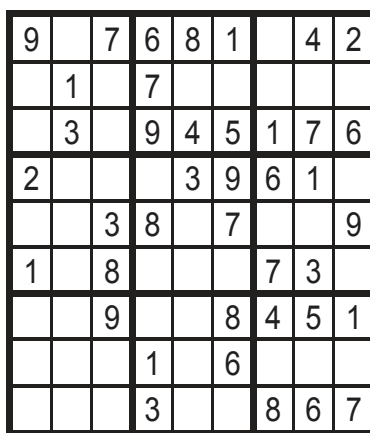
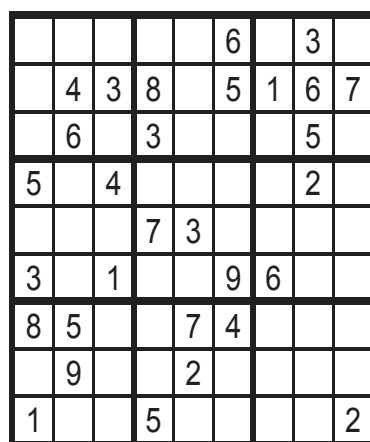
PIONOWO

- stołek rzeźbiarski z ruchomą płytą
- prezent, upominek
- budka na targu
- dziewczęce ukłony
- morska głębia

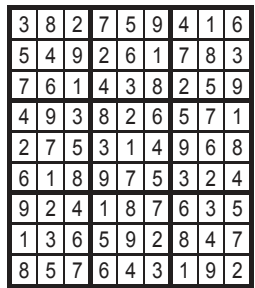
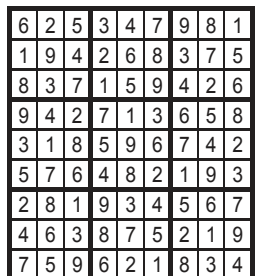
- strzelony do bramki
- „... chrzestny” M. Puzo
- ukryta drwina
- przełożony klasztoru
- pije mleko



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczeniowski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczeniowski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodźwaja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
27/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Wdrożenie administracji elektronicznej
wiąże się z licznymi korzyściami
dla obywateli, przedsiębiorstw i
administracji publicznej**

E-ADMINISTRACJA ZAŁÓŻ SWÓJ PROFIL ZAUFANY

Do urzędu online

We Wrocławiu punkt nadający status profilu zaufanego znajduje się w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak namawia wrocławian – przekazując apel Ministerstwa Cyfryzacji – do założenia profilu zaufanego, z którego korzystają już trzy miliony Polaków.

Albert Łyjak

Profil zaufany (eGO) to bezpłatna metoda potwierdzania tożsamości obywateli w elektronicznych systemach administracji. Pozwala on m.in. na wnoszenie do urzędów podań, wniosków, skarg, opłat i deklaracji drogą elektroniczną bez wizyty w urzędzie. Korzystanie z e-usług za pomocą profilu zaufanego umożliwia serwis Obywatel.gov.pl.

W profilu zaufanym znajduje się potwierdzony zestaw naszych podstawowych danych (imię, nazwisko oraz numer PESEL). Jest on zabezpieczony tak, by nikt inny nie mógł go użyć. Każda osoba, która ma profil zaufany, jest wiarygodna. Dzięki niemu możemy korzystać z setek usług online na wielu portalach urzędowych.

W tym roku czeka nas jeszcze większe udogodnienie. Dekla-

racje PIT 2019 (za rok rozliczeniowy 2018) będą wypełnione przez urząd skarbowy. Swoją gotową deklarację znajdziemy na stronie Podatki.gov.pl (w dziale PIT, a następnie Twój e-PIT). Po zalogowaniu do systemu będziemy musieli sprawdzić poprawność danych, które się tam znajdują. Tutaj również możemy dodać przysługujące nam ulgi oraz wybrać opcję rozliczenia się ze współmałżonkiem. Po weryfikacji i ewentualnej korekcie deklaracji przesyłamy ją do urzędu skarbowego.

Wdrożenie elektronicznej administracji wiąże się z licznymi korzyściami dla obywateli, przedsiębiorstw i administracji publicznej. Jednak żeby z tej platformy korzystać, potrzebny jest właśnie profil zaufany lub podpis kwalifikowany (elektroniczny), który w przeciwieństwie do PZ jest usługą płatną. Jak zatem założyć swój profil zaufany?

Sposoby są dwa. Jeżeli mamy konto bankowe, to możemy go utworzyć w serwisie bankowym (PKO BP, ING Bank Śląski, Bank Millennium, Inteligo, Bank Pekao, mBank, Santander Bank Polska – dawniej BZWBK, Alior Bank) oraz w serwisie Envelo. Jeżeli natomiast nie mamy dostępu do bankowości elektronicznej, możemy go również założyć poprzez serwis Pz.gov.pl, wybierając zakładkę „Załącz profil zaufany i potwierdź – w punkcie potwierdzającym”. Profil założony w ten sposób wymaga osobistego potwierdzenia tożsamości w jednym z wybranych punktów potwierdzających. We Wrocławiu punkt nadający status profilu zaufanego znajduje się w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim. Usługa jest bezpłatna, nie musimy wypełniać żadnych dokumentów, wystarczy dowód osobisty lub paszport.



fot. Janusz Wolny/Gazeta Polska

INSTYTUCJE KULTURY

Wojewoda wstrzymał uchwałę

Dwie poważne decyzje dotyczące instytucji kultury na Dolnym Śląsku podjął zarząd województwa dolnośląskiego. Podczas posiedzenia zdecydowano o odwołaniu dyrektora Opery Wrocławskiej Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Zdecydowali o tym Bezpartyjni Samorządowcy mimo sprzeciwu koalicjantów z PiS. Nie wzięto przy tym pod uwagę również głosu ministra kultury Piotra Glińskiego, który wcześniej

negatywnie zaopiniował wniosek o odwołanie dyrektora, ani dolnośląskiej Solidarności. Wojewoda Paweł Hreniak wstrzymał jednak uchwałę o odwołaniu dyrektora Opery Wrocławskiej, a także tę o powierzeniu obowiązków dyrektora opery głównej księgowej Ewie Koleszko. Zarząd podjął też decyzję o powołaniu komisji konkursowej mającej wyłonić nowego dyrektora Teatru Polskiego. Wcześniejsza decyzja o odwołaniu Cezarego Morawskiego nie budziła już emocji i została podjęta jednomyślnie.

(jw)



MUNDUROWI SKUTE CZNI I PRZED SŁUŻBĄ

POLICJA \ Funkcjonariusze z Komisariatu Policji Wrocław-Psie Pole w drodze do pracy zauważyli mężczyznę uciekającego z pobliskiej stacji paliw. Zareagowali natychmiast, gdy zobaczyli, że biegnie, trzymając w rękach pojemniki z samochodowymi płynami eksploatacyjnymi. Okazało się, że chwilę wcześniej towar ten został skradziony. Jego wartość oszacowano na 550 zł.

fol. mat. pras./d

REGION

Jakość życia na pograniczu

Rewitalizacja historycznych miast Dolnego Śląska i Saksonii oraz wspieranie edukacji przedszkolnej w zakresie kultury i języka sąsiada – to niektóre z projektów wybranych do realizacji w ramach polsko-niemieckiego konkursu.



W ramach projektów nowe oblicza zyskują historyczne miejsca | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Jak poinformowało Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, rozstrzygnięto konkurs na projekty poprawiające jakość życia na pograniczu polsko-niemieckim. Po stronie polskiej dotyczy to czterech województw: dolnośląskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego i wielkopolskiego. Po stronie niemieckiej – części Meklemburgii-Pomorza Przedniego, Brandenburgii, Berlina i Saksonii.

Organizatorem konkursu na projekty flagowe Wspólna Koncepcja Przyszłości jest Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Budownictwa i Ojczyzny oraz polskie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.

W tegorocznej edycji konkursu spośród 35 zgłoszeń jury wybrało cztery projekty. Pierwszą nagrodę otrzymało przedsięwzięcie o nazwie „REVIVAL!”, którego celem jest ożywienie 10 małych i średnich miast z polsko-niemieckiego pogranicza. W programie są m.in. koncepcje zagospodarowania, rewitalizacje parków oraz kampania na rzecz zagospodarowania pustostanów. Uwzględniono również działania promocyjne, takie jak upowszechnianie tradycji ceramicznych Bolesławca czy stworzenie dokumentacji dla renowacji zabytkowych domów tkaczy śląskich.

Druga nagroda przypadła projektowi „Mobilne laboratoria innowacyjności i usług wzmacniania potencjału innowacyjności w regionie transgranicznym (TRAILS)”. Są to mobilne warsztaty innowacyjności dla uczniów szkół zawodowych, techników i liceów oraz

małych i średnich przedsiębiorstw. Dzięki nim uczniowie będą mieli szansę poznać zasady zakładania biznesu dzięki nowoczesnym technologiom.

Trzecią nagrodę otrzymał projekt: „Groß für Klein – Dużi dla małych. Transgraniczna współpraca dla wspierania edukacji przedszkolnej w zakresie kultury i języka sąsiada” (zakłada edukację przedszkolną w zakresie kultury i języka sąsiada).

Czwartą nagrodą uhonorowany został projekt „Smart Integration”. Jego celem – jak czytamy – jest umacnianie współpracy administracji w zakresie rozwoju przestrzennego i regionalnego na dolnośląsko-saksońskim pograniczu, a w szczególności w zwalczaniu negatywnych zmian demograficznych.

„Idea współpracy terytorialnej jest budowanie lepszej wspólnej przyszłości mieszkańców obszarów przygranicznych. Każdy z realizowanych projektów w programie INTERREG Polska – Saksonia służy temu celowi. Wyróżnienia i nagrody dla realizowanych razem przedsięwzięć napawają dumą i zachęcają do dalszej pracy” – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Adam Hamryszczak.

Projekty realizowane są w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska – Saksonia 2014–2020. Podsumowanie konkursu oraz gala wręczenia nagród odbędzie się w Berlinie w połowie kwietnia 2019 r.

.....
PAP

We wrocławskim klasztorze oo. Bonifratrów zgromadzona publiczność mogła wysłuchać opowieści o tym, jak kształtował się charakter jednego z najodważniejszych żołnierzy II wojny światowej, nabyć książkę „Duchowość i charakter Witolda Pileckiego” z autografem autorki, a także włączyć się do interesującej dyskusji. Kontynuacją tej tematyki był wykład ks. prof. Tadeusza Guza „Filozoficzno-teologiczne uzasadnienie postawy rotmistrza Witolda Pileckiego”. A to wszystko za sprawą Klucza Pobudki Strzelcy Wrocław, który to spotkanie zorganizował. Tuż po jego zakończeniu dr Anna Mandrela udzieliła wywiadu dla Czytelników „Dodatku Dolnośląskiego”.

Jakie wrażenia wywiezie Pani z Wrocławia po spotkaniu z czytelnikami?

Na spotkanie przybyli bardzo sympatyczni i zorientowani w tej tematyce słuchacze. Wrażenia są bardzo pozytywne, nie spodziewałam się takiego zainteresowania, za które bardzo dziękuję. Dziękuję też za zaproszenie i zorganizowanie tego wydarzenia, a słowa te kieruję do wrocławskiej Pobudki, która objęła książkę patronatem medialnym. Stąd spotkanie we Wrocławiu, a na kolejne zapraszam 2 kwietnia do Częstochowy.

Jak trafiła Pani na historię Witolda Pileckiego, skąd się wzięło to zainteresowanie tematem?

Wydaje mi się, że to rotmistrz Pilecki sam mnie znalazł, a nie ja jego. Była to fala niespodziewanych zbiegów okoliczności. Kiedy kończyłam doktorat z filozofii, a dodam, że przez wiele lat mieszkałam w Szkocji, nie docierało do mnie zbyt wiele informacji o Żołnierzach Wyklętych, nie uczono mnie też o nich w szkole. Pewnego dnia, będąc już w Polsce, wybrałam się ze znajomym księdzem w podróż z Katowic do Krakowa, a on słuchał w samochodzie, którym jechaliśmy, audiobooka. Jego treść związana była ze wspomnieniami z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zapytałam księdza, czy w taki piękny dzień warto słuchać takich trudnych treści. A on powiedział, że to są raporty Witolda Pileckiego i zachęcił mnie do słuchania, dodając że to ważne. Kiedy wróciłam do domu, szukałam informacji w internecie i trafiłam na elektroniczną wersję „Raportu”. Tak zaczęła się ta historia.

Co było dalej?

Minęły kolejne dwa lata i zauważyłam, że wielu moich zna-

WYWIAD

Dr Anna M o rotmistr



Okazało się, że Pilecki już w 1938 r. posiadał stopień kapitana, a na wojnę, pewnie w celach konspiracyjnych, wyruszył jako podporucznik. To dużo mówi o jego skromności i stawia wiele spraw w nowym świetle

jomych sięga pod wpływem Witolda Pileckiego do lektury książki „O naśladowaniu Chrystusa” autorstwa Tomasza à Kempis. Postanowiłam wtedy napisać krótki artykuł o Pileckim i jego duchowości w powiązaniu z tą właśnie książką. Ale kiedy dowiedział się o tym jeden z moich znajomych, dał mi numer do pana Andrzeja Pileckiego [syna W. Pileckiego]. Następnie dotarłam do listów z młodości Witolda, do tego trafiłam w poszukiwaniu materiałów do Instytutu Pamięci Narodowej i tak zaczęła się praca nad książką. Co chwilę pojawiały się nowe okazje i niespodziewane okoliczności.

Jak wygląda praca nad taką książką?

Długo się zastanawiałam, jak będzie finalnie wyglądała. Zbieranie materiałów zajęło mi dwa lata. Mam tutaj liczne relacje rodziny, wiele źródeł pochodzi z IPN. Tam na poszukiwaniu dokumentów spędziłam pół roku. Kolejne miejsce to Muzeum Auschwitz-Birkenau – tam znajduję się z kolei różne relacje związane z działalnością Witolda Pileckiego. Dotarłam też do listów jednego z jego kolegów. W nich znalazłam nieznane dotychczas fakty z jego życia. I kiedy wszystko było już gotowe do druku, udałam się do Londynu, aby szykować materiały do następnej książki o jego ostatnich dwóch latach życia. I znalazłam kolejny niezwykle materiał. Okazało się, że Pilecki już w 1938 r. posiadał stopień



MIASTO WSPIERA AKTYWNYCH

ŚWIDNICA \ Świdnicanie mogą zgłaszać wnioski o dofinansowanie w ramach inicjatywy lokalnej. Zakres działań nie może wychodzić poza zadania gminy, a są nimi np. budowa lub remont dróg, pielęgnowanie polskości, edukacja i wychowanie.

fot. mat. pras./d



ROWER MIEJSKI

LEGNICA \ 1 kwietnia po raz pierwszy w tym roku legnicanie będą mogli skorzystać z rowerów miejskich. Rozpoczyna się trwający osiem miesięcy sezon. Do dyspozycji będzie więcej stacji i rowerów (134, w tym dziecięce, tandemy i rodzinne typu cargo).

fot. mat. pras./d

Mandrela rzu Pileckim



Autorka książki o rtm. Pileckim dr Anna Mandrela podczas spotkania z czytelnikami we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

kapitana, a na wojnę, pewnie w celach konspiracyjnych, wyruszył jako podporucznik. To dużo mówi o jego skromności i stawia wiele spraw w nowym świetle. W założeniu nie miała to być książka historyczna, lecz wskazówka, jak możemy dzisiaj czerpać z duchowości tego człowieka i zrozumieć jego postawę.

Jakie cechy dominują u tej niezwyklej postaci?

Przede wszystkim zamiłowanie do rodziny i do ludzi, w kontekście otaczającego go świata. Następnie poboż-

ność, duch ofiary, spokój, opamiętanie, optymizm, wrażliwość, odwaga, miłość bliźniego i umiłowanie prawdy. Czytając poszczególne rozdziały, możemy rozmyślać, jak te cechy wykorzystać w dzisiejszych realiach, i patrzeć na niego jako wzór do naśladowania. Wszystkie wydarzenia zawarte w książce, które o tym świadczą, są oparte na dokumentach.

Rozpoczęła Pani kolejne badania. Co będzie z tą pracą poświęconą Witoldowi Pileckiemu?

Przed nami pozostaje jeszcze wiele niezbadanych wątków z jego życia. Jak wspomniałam wcześniej, obecnie pod-

jęłam się szczegółowego opisu okoliczności zdrady, która doprowadziła do pojmania Pileckiego i przyczyniła się do jego śmierci. Planuję wydanie książki pt. „Kto zdradził Witolda Pileckiego oraz inne nieznane wątki z ostatnich lat życia Rotmistrza”. Wymaga ona wielu naukowych poszukiwań i nie ukrywam, że także finansowego wsparcia. Część środków udało się już zebrać, ale nadal proszę o pomoc w ich pozyskaniu. Szczegóły znajdują Państwo na stronie <https://zrzutka.pl/te7mc3>. Serdecznie za tę pomoc dziękuję.

Rozmawiał:
Janusz Gajdamowicz

KULTURALNY FLESZ

OPERA



fot. mat. pras./d

Fidelio

Debiutancka opera Ludwiga van Beethovena okazała się zarazem ostatnim jego dziełem z tego gatunku. O dziwo, mimo zmagani kompozytora z materią tej synkretycznej sztuki weszła do kanonu operowego jako dzieło dojrzałe. Do roku 1805, kiedy to odbyła się premiera „Fidelio”, Beethoven ciężko pracował, stawiając czoła oporowi materii.

27 marca, godz. 17, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław

POEZJA



fot. mat. pras./d

Na skali koegzystencji

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wieczór poetycko muzyczny „Na skali koegzystencji”. Zostanie zaprezentowana arabska poezja z Iraku ozdobiona muzyką hiszpańską i meksykańską. Koncert podkreśla rolę muzyki jako uniwersalnego, ponadnarodowego języka, dzięki któremu możemy dzielić się naszymi historiami.

27 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

FILM



fot. mat. pras./d

Akademia Polskiego Filmu

APF to program edukacyjny prezentujący dorobek polskiego kina fabularnego obejmujący wiele nazwisk, gatunków i tematów. Każde spotkanie rozpoczyna akademicki wykład, po którym następuje projekcja zazwyczaj dwóch pełnometrażowych filmów fabularnych. Wykładowcami są filmoznawcy i kulturoznawcy z całego kraju.

27 marca, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, Kazimierza Wielkiego 19a/21, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Latająca zielona wyspa

Kolejne Przydasie z Zieloną Wroną i znowu fantastyczna forma uprawy zieleni w domu. Zielona Wrona opowie, jakie rośliny najlepiej wybierać i w jakich miejscach je umieścić. Zielona Wrona, czyli Sylwia Wrona, absolwentka architektury krajo- brazu, dzieląc się swoją wiedzą, pomogła zazielenić już niejedno mieszkanie.

29 marca, godz. 18, Wrocławski Klub Formaty, ul. Samborska 3-5, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Telderman Trio

Telderman Trio to holenderskie zespół jazzowy. Powstał w 2014 r., a założony został przez Rogiera Teldermana, uznanego przez stowarzyszenie Dutch Jazzbookers za najbardziej obiecującego artystę jazzowego 2016 r. W skład tria wchodzi: Rogier Telderman (piano), Guus Bakker/Grzegorz Piasecki (kontrabas), Tuur Moens (perkusja).

27 marca, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant ul. Oławska 13, Wrocław

PRELEKCJA



fot. mat. pras./d

„Lwowskie rodziny we Wrocławiu”

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zapraszają na prelekcję Anny Fastnacht-Stupnickiej „Lwowskie rodziny we Wrocławiu”. Anna Fastnacht-Stupnicka jest wrocławianką, rodzinie związaną ze Lwowem, absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Wstęp wolny.

28 marca, godz. 16, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław



KADRA U-18 ŚLĄSKA WROCŁAW PRZEGRAŁA W CLJ

PIŁKA NOŻNA \ Po siedmiu wygranych meczach kadra U-18 Śląska Wrocław przegrała na wyjeździe z Motorem Lublin 1:2 w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Dla trójkolorowych jedyną bramkę zdobył Bruno Waclawek. Mimo porażki zespół trenera Pietraszewskiego pozostaje wiceliderem rozgrywek. Za tydzień WKS podejmie u siebie Pogoń Szczecin.

fot. Śląskwrocław.pl/d

PIŁKA RĘCZNA



Zawodniczki Zagłębia cieszą się z kolejnego ligowego zwycięstwa | fot. Zaglebie.lubin.pl/d

Czas na świętą wojnę

Już dzisiaj zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin podejmą u siebie Perłę Lublin. Stawką spotkania będzie finał Pucharu Polski. Faworytkami są zawodniczki z Dolnego Śląska, które zapewniły sobie pierwsze miejsce w lidze po sezonie zasadniczym, a w listopadzie pokonały Perłę we własnej hali.

Dawid Paluch

S potkania pomiędzy Zagłębiem Lubin a Perłą Lublin nie bez powodu określane są jako „święta wojna”. To właśnie te dwie drużyny najczęściej walczyły między sobą o laury. A raczej do Metraco co roku stara się sprawić niespodziankę i pokonać zespół z Lubelszczyzny. Perła to dwudziestokrotny mistrz Polski i jedenastokrotny zdobywca Pucharu Polski. To także najbardziej utytułowany polski klub na arenie międzynarodowej. Lublinianki bronią też pucharu zdobytego przed rokiem.

Zagłębie tylko raz wygrało krajowe mistrzostwo (rozgrywki 2010/2011). Ten sezon ma być wreszcie tym, w którym ekipa z Dolnego Śląska zatriumfuje po raz drugi. Jest jednak apetyt na więcej i nikt nie ma zamiaru odpuszczać rozgrywek pucharowych. Metraco dotychczas zdobyło krajowy puchar cztery razy. Ostatni raz w 2017 r. po pokonaniu Startu Elbląg. Dotychczas w sezonie niemal wszystko układało się po myśli podopiecznych Bożeny Karkut. Zagłębie zapewniło sobie pierwsze miejsce w sezonie zasadniczym i do fazy play-off przystąpi z przewagą własnego boiska. Również mecz w Pucharze

4

tyle razy Metraco
zdobywało PP

Polski rozgrywany w hali lubińskiego RCS stawia miejscowe zawodniczki w roli faworyta.

– Puchar Polski to kolejne trofeum, które chcemy odzyskać, dlatego na mecz z Perłą musimy rzucić wszystkie karty, bo w tym roku nie ma systemu mecz i rewanż. Gramy jedno decydujące spotkanie i bardzo się cieszymy, że zagramy u siebie. Korzystając z okazji, chciałbym prosić kibiców o wsparcie w tym dniu. Są naszym ósmym zawodnikiem, z nimi gra się zdecydowanie lepiej. Na pewno są to wyjątkowe mecze, chociażby dlatego, że spotykają się dwie najlepsze ekipy w kraju. Emocje związane z tzw. świętą wojną zawsze są duże, ale przecież to jest najpiękniejsze w sporcie. Czas pokazuje, że atut własnego parkietu odgrywa w tych meczach dużą rolę. Zrobmy wszystko, żeby to wykorzystać i awansować do wielkiego finału. Listopadowy mecz z Lublinem rzeczywiście był dla mnie bardzo wyjątkowym spotkaniem i myślę, że nie zapomnę tego do końca kariery – powiedziała przed meczem Paulina Piechnik, rozgrywająca Metraco Zagłębia Lubin. Początek spotkania o godz. 18.30.

KOSZYKÓWKA

CCC zmierza do fazy play-off

Już przed meczem było wiadomo, że koszykarki CCC Polkowice mają zapewnione pierwsze miejsce w tabeli po fazie zasadniczej sezonu. Mistrzyni Polski rozgromiły na wyjeździe PGE MKK Siedlce 102:57 w zaległym meczu 21. kolejki EBLK. Mecz miał się odbyć 3 marca, ale został przełożony na życzenie CCC. Polkowiczanki grały wtedy mecz Euroligi z Dynamem Kursk i nie mogły rywalizować na dwóch frontach. Po ponad trzech tygodniach odbył się zaległy pojedynek. Spotkanie było dość jednostronne. Polkowiczanki od samego początku narzuciły tempo spotkania, a miejscowe zawodniczki nie były w stanie go utrzymać. W miarę niska przewaga do przerwy wynikała jedynie ze słabej skuteczności CCC zza łuku. Przez pierwsze 20 minut polkowiczanki ani razu nie trafiły rzutu trzypunktowego. Mimo to na przerwę MKK Siedlce schodziło, przegrywając 18:44. Po przerwie obraz meczu się nie zmienił. Mistrzyni Polski mknęły po kolejne punkty i widać było, że bawią się grą na boisku. Ostatecznie wygrały 102:57. Teraz przed polkowiczankami sobotnie starcie z Artego Bydgoszcz.

(dp)

PIŁKA NOŻNA

Zawodnicy dolnośląskich klubów zagraли w reprezentacjach

Za nami przerwa reprezentacyjna. Ekstraklasa nie rozgrywała swoich meczów. Nie zabrakło jednak piłkarzy, którzy zostali powołani do swoich narodowych reprezentacji.

W Zagłębiu Lubin Damjan Bohar został powołany do reprezentacji Słowenii. Skrzydłowy wszedł w 85. minucie meczu z Izraelem. Spotkanie z Macedonią przesiedziało na ławce. Miedziowi mają przede wszystkim świetną aknademie. Kacper Bieszczad jest podstawowym bramkarzem kadry U-17 (dwa pełne mecze z Rosją i Portugalią), a Daniel Dudziński walczy o pozycję (3 minuty w jednym i 45 minut w drugim spotkaniu). Łukasz Poręba dostał 29 minut w meczu kadry U-19 z Francją. Bartosz Slisz i Serafin Szo- ta zagraли pełne spotkanie z Japonią (kadra U-20). Filip Jagiełło i Dominik Jończy spędzili mecz kadry U-21 na ławce (spotkanie z Anglią).

Również w Śląsku Wrocław nie zabrakło powołanych zawodników. Igors Trasovs rozegrał w barwach Łotwy pełne spotkanie z Macedonią Północną. Obrońca nie wystąpił w spotkaniu z Polską. Damian Gaska zagrał w meczu z Anglią (U-21). Skrzydłowy w 62. minucie zastąpił na boisku Konrada Michalaka. W Miedzi Legnica swoje reprezentacyjne mecze rozegrali natomiast Estończycy. Artur Pikk i Henrik Ojamaa wyszli w podstawowym składzie na mecz z Irlandią Północną. Ten pierwszy rozegrał całe spotkanie, a drugi został zmieniony w 68. minucie.

(dp)

Środa
27/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Witold Stępień i czworo jego zastępców otrzymali trzymiesięczne odprawy, trzynaste pensje oraz ekwiwalenty za niewykorzystany urlop

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA RADNI PIS APELUJĄ: ODDAJCIE PIENIĄDZE

Ponad 60 tys. zł za niewykorzystane urlopy

Były marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień z PO otrzymał na odchodne 68,3 tys. zł, z czego 20 tys. to ekwiwalent za niewykorzystany urlop | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

62 tys. zł otrzymali na odchodne były marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień i jego współpracownicy w ramach ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Z apelem do poprzedniego zarządu województwa o przeznaczenie tych pieniędzy na cele społeczne zwrócili się wczoraj do radnych PO i PSL obecni członkowie klub Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Anna Skopińska

O ile nie budzi naszych wątpliwości wzięcie odprawy, bo to kwestia formalno-prawna, o tyle dziwią nas pobrane kwoty za niewykorzystane urlopy, które przecież zgodnie z prawem pracy trzeba było wykorzystać – mówi Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu PiS w sejmiku.

W ostatnich dniach opinię publiczną obieżyła informacja o wysokości odpraw dla poprzedniego zarządu województwa łódzkiego. Witold Stępień i czworo jego zastępców otrzymali trzymiesięczne odprawy, trzynaste pensje oraz ekwiwalenty za niewykorzystany urlop. Kwoty te wyniosły odpowiednio: Witold Stę-

pień z PO – 68,3 tys. zł (z czego 20 tys. to ekwiwalent za niewykorzystany urlop), Dariusz Klimczak z PSL – 70,8 tys. zł

4,1 tys. zł za niewykorzystany urlop) i Joanna Skrzydlewska z PO – 50,2 tys. zł (w tym 3,9 tys. zł za niewykorzystany

\\ O ile nie budzi naszych wątpliwości wzięcie odprawy, bo to kwestia formalno-prawna, o tyle dziwią nas pobrane kwoty za niewykorzystane urlopy, które przecież zgodnie z prawem pracy trzeba było wykorzystać – mówi Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu PiS w łódzkim sejmiku \\

(w tym 23,4 tys. zł. za niewykorzystany urlop), Jolanta Zięba-Gzik z PSL – 56,6 tys. zł. (w tym 10,7 tys. zł za niewykorzystany urlop), Artur Bagieński z PSL – 51,9 tys. zł (w tym

urlop). – Dziwi mnie, że radny Adamczyk nie apelował, by premier Szydło oddała przyznaną sobie premię – ironizował Dariusz Joński, radny PO w Sejmiku Województwa Łódzkiego.



KULTURA

Przenieśli bibliotekę

Mimo licznych protestów mieszkańców Górnej miejscy urzędnicy przenieśli bibliotekę z budynku przy ul. Paderewskiego do mniejszego lokalu przy ul. Zaolziańskiej. – Biblioteka przy ul. Zaolziańskiej jest w wyremontowanej przestrzeni znajdującej się na parterze, a nie jak do tej pory, na piętrze. Została też przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Placówka jest przygotowana do realizowania potrzeb najmłodszych czytelników,

dla których przygotowaliśmy kąciek dziecięcy. W bibliotece znajduje się również dobrze wyposażona pracownia komputerowa. Tam będą realizowane bezpłatne kursy dla osób pragnących zwiększyć swoje kompetencje cyfrowe. W bibliotece zostały wydłużone godziny pracy, korzystne zarówno dla emerytów, jak i osób pracujących. W poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek biblioteka będzie czynna od godz. 9 do 19, w środę zaś od 9 do 14 – informują przedstawiciele Miejskiej Biblioteki w Łodzi.

(bk)



PRACOWNICY SĄDÓW I PROKURATUR CHCĄ PODWYŻEK

PROTEST \ Ok. 100 osób – pracowników sądów i prokuratur – przeszło wczoraj po południu ulicami centrum Łodzi, aby zaprotestować przeciwko niskim płacom i zwrócić uwagę, na to, co ich zdaniem dzieje się złego w wymiarze sprawiedliwości. Protestujący domagali się 1 tys. zł podwyżki. Według nich płace wielu osób z wieloletnim doświadczeniem są niewiele wyższe od minimalnego wynagrodzenia.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ŁÓDZKIE PLACÓWKI EDUKACYJNE ZOSTANĄ SPARALIŻOWANE

SLD wykorzystata strajk w nauczycieli do celów politycznych?

Wiceprezydent Łodzi i działacz Sojuszu Lewicy Demokratycznej Tomasz Treła przedstawił dane o liczbie placówek edukacyjnych, które w kwietniu mają zamiar przystąpić do strajku. Samorządowcy z PiS uważają, że działacz SLD wykorzystuje niezadowolenie nauczycieli do własnych politycznych celów.

Bartłomiej Krasnodębski

W łódzkich placówkach edukacyjnych strajk prawdopodobnie jest nieunikniony i rozpocznie się 8 kwietnia. Taki wniosek wypływa ze statystyk przedstawionych przez wiceprezydenta Łodzi Tomasa Trełę. – Zakończyło się referendum przeprowadzone przez związki zawodowe. Miało ono określić, ile placówek

edukacyjnych będzie angażowało się w strajk. Według informacji przekazanych przez łódzki okręg Związku Nauczycielstwa Polskiego w referendum wzięło udział 346 placówek, z czego 335 poparło strajk, czyli ok. 90 proc. Ze 140 przedszkoli aż 124 placówek podejmie akcję protestacyjną – przekonuje Tomasz Treła, przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie łódzkim i wiceprezydent Łodzi.

Zdaniem działacza SLD, gdyby od 8 kwietnia faktycznie doszło do strajku, to łódzką edukację może ogarnąć paraliż. – W kilku punktach Łodzi będziemy musieli utworzyć miejsca, w których najmłodsi zostaną otoczeni opieką. Nie obejmie ona jednak wszystkich przedszkolaków, ale tylko kilkaset dzieci. W Łodzi do przedszkoli uczęszcza ok. 17 tys. W czasie strajku większość przedszkoli w mieście będzie zamknięta – twierdzi Tre-



la. – Problem pojawi się także przy egzaminach dla ósmoklasistów. Weryfikujemy, czy

nie można ich przeprowadzić w jednej wielkiej hali sportowej. Uczniów pilnowaliby dy-

POLITYKA

PO i SLD mają problemy z koalicjantem

Przedstawiciele Koalicji Europejskiej w Łodzi zaczęli zbierać podpisy pod listami kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jednak w akcję na ul. Piotrkowskiej nie zaangażował się kandydat PSL poseł Paweł Bejda. Zdaniem działaczy Koalicji Europejskiej polityk PSL będzie uczestniczył w kampanii wyborczej podczas innych spotkań z mieszkańcami.

Czym bliżej wyborów do Parlamentu Europejskiego, tym coraz mniej wzajemnego zrozumienia wśród działaczy Koalicji Europejskiej. Wczoraj miało się rozpocząć huczne zbieranie podpisów pod listami kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jednak na ul. Piotrkowskiej nie zjawiał się kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł tej partii i były wicewojewoda łódzki Paweł Bejda. Zajmuje on drugie miejsce na liście wyborczej do Parlamentu Europejskiego w regionie łódzkim. Podpisy pod listą Koalicji Europejskiej zbierali tylko działacze popierani przez Platformę Obywatelską i Sojusz Lewicy Demokratycznej, czyli m.in. Joanna Skrzydlewska (drugie miejsce na li-

ście KE) i Marek Belka (pierwsze miejsce na liście KE).

– Rozpoczęliśmy kolejny etap drogi, która ma nas doprowadzić do pokonania Prawa i Sprawiedliwości. W Łodzi w wyborach samorządowych to się udało, bo wygrała prezydent Hanna Zdanowska – przekonuje Joanna Skrzydlewska, kandydatka Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego. – Koalicja Europejska to porozumienie sił demokratycznych. W Łodzi nadal świetnie działa – dodaje Marek Belka (popierany przez SLD), lider listy wyborczej Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego w Łódzkiem.

Jednak na pytanie dotyczące nieobecności kandydata PSL działacze PO czy SLD nie chcą konkretnie odpowiedzieć.

– Kandydat PSL jest w Łowiczu, ale na pewno do nas dołączy. Polityk PSL pojawi się na konferencjach prasowych w regionie – zapewniają lokalni politycy Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Zdaniem samorządowców z PiS Koalicja Europejska to egzotyczne porozumienie i dlatego jego funkcjonowanie nie będzie trwałe. – Mamy tam liberalno-konserwatywną Platformę Obywatelską, konserwatywne Polskie Stronnictwo Ludowe, liberalną Nowoczesną, bliżej nieokreślony ideologicznie Sojusz Lewicy Demokratycznej czy ultralewacką partię Zieloni. Koalicji nie spajają ani program, ani postulaty. Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość idzie do wyborów z konkretnym programem pod hasłem „Polska ser-



Joanna Skrzydlewska z PO dostała dopiero trzecie miejsce na liście Koalicji Europejskiej

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

cem Europy” i dlatego wierzymy w zwycięstwo – twierdzi Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Listy wyborcze Koalicji Europejskiej składają się z partyjnych nominatów. Politycy KE pragną tylko przejąć władzę – dodaje

Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. Przypomnijmy, że wybory do Parlamentu Europejskiego zostały zaplanowane na 26 maja br.

Bartłomiej Krasnodębski



CZY WYBORY BYŁY WAŻNE

SEJMIK \ Na 4 kwietnia łódzki sąd okręgowy odroczył ogłoszenie wyroku ws. protestu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczącego ważności wyborów do sejmiku w jednym z okręgów. Chodzi o karty do głosowania, które zostały zakwalifikowane jako nieważne.

fot. Wikipedia/d



BUDOWA AUTOSTRADY

DROGI \ Wczoraj rozpoczęły się prace związane z budową autostrady A1 w Łódzkiem, czyli rozbudową istniejącej DK nr 1 do standardu autostrady. Roboty prowadzone będą na odcinku D od Radomska do granic woj. śląskiego. Kierowców czekają utrudnienia.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



Jakie intencje ma działacz SLD Tomasz Trela? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

rektorzy poszczególnych placówek. Jednak za ten bałagan nie odpowiada Urząd Miasta

Łodzi, lecz rząd oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i jego szefowa minister Anna Zalewska – dodaje polityk SLD. Jednak zdaniem samorządowców z PiS wiceprezydent Tomasz Trela wykorzystuje mający się odbyć strajk nauczycieli do własnych politycznych celów. – Działacz SLD rozpoczął już kampanię do Parlamentu Europejskiego. Dobro rodziców i uczniów zeszło na drugi plan. Przypomnę, że za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nauczyciele nie dostali podwyżek. To rząd PiS proponuje zwiększenie pensji. Gdy przy władzy było SLD, czyli ugrupowanie popierające wiceprezydenta Trełę, posłami klubu SLD byli członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dzisiaj, gdy PiS realizuje swoje postulaty wyborcze, ZNP organizuje strajk. To dwuznaczna sytuacja – twierdzi Kamil Jeziorski, radny PiS zasiadający w Komisji Edukacji Rady Miejskiej w Łodzi. Dodajmy, że kilka tygodni temu Łódź wraz z Unią Metropolii Polskich złożyła pozew sądowy przeciwko Ministerstwu Edukacji Narodowej, by uzyskać od rządu 20 mln zł na wprowadzenie reformy edukacji.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Stanowisko w sprawie likwidacji wysypiska śmieci w Zgierzu

Na wczorajszej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego, mimo burzliwej dyskusji i zarzutów upolitycznienia przez PiS przygotowanych przez Koalicję Obywatelską stanowisk, radni przyjęli oświadczenie w sprawie likwidacji nielegalnego składowiska odpadów w Zgierzu i wynikającego z jego funkcjonowania zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców oraz dla środowiska naturalnego. Wcześniej PiS zgłosiło swoje poprawki. – One mają uporządkować tę kwestię – przekonywał Paweł Sałek (PiS). – Chcemy działać merytorycznie. To stanowisko to także apel do rządu, by zajął się sprawą nielegalnych odpadów – podkreślał. Przygotowane przez Koalicję Obywatelską stanowisko ma zwrócić uwagę na problem samorządów, które nie mogą sobie poradzić finansowo z uprzątnięciem pozostawionych przez nieuczciwych właścicieli wysypisk spalonych śmieci. – Chcemy, by marszałek uruchomił swoje środki, by po-



fot. Anna Juch/Gazeta Polska

mógł także Fundusz Ochrony Środowiska, by te śmieci – szczególnie z terenu dawnego zakładu Boruta w Zgierzu – zostały wywiezione – twierdził Dariusz Joński. Według Koalicji Obywatelskiej na ten cel potrzeba ok. 10 mln zł. – Apelujemy, by wykorzystać pomoc wszystkich służb, bo nadpalone śmieci stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców – mówili radni KO. Ostatecznie po dyskusji stanowisko zostało przyjęte z pewnymi zmianami. Przypomnijmy, że do ogromne-

go pożaru nielegalnego składowiska śmieci na terenie dawnych zakładów Boruta w Zgierzu doszło w maju 2018 r. Wczorajsza sesja sejmiku po raz pierwszy była transmitowana w internecie z tłumaczem na język migowy, tak by obrady mogli śledzić głuchoniemi. Przed obradami nową formę relacjonowania i komunikowania się z mieszkańcami województwa zapowiedział marszałek Grzegorz Schreiber.

(as)

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Klimakterium... i już” w Muzycznym



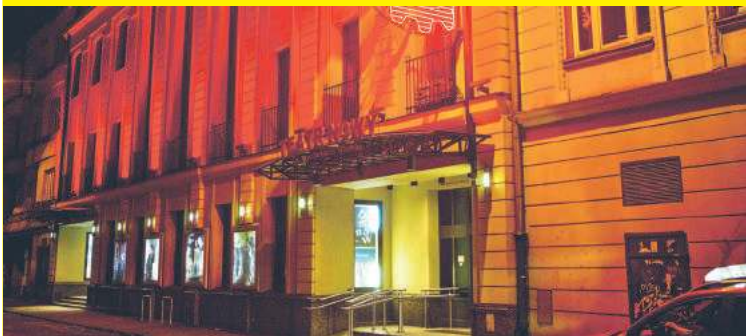
fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W poniedziałek (1 kwietnia) o godz. 18.30 łódzki Teatr Muzyczny przy ul. Północnej zaprasza na spektakl „Klimakterium... i już” w reżyserii Elżbiety Jodłowskiej. „To humorystyczny hit, przyciągający rzesze widzów w każdym wieku. Znany jest na wielu scenach w kraju i za granicą. Historia łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy, w której przyjaciółki świetnie się bawią” – twierdzą realizatorzy spektaklu. „Panie udowadniają, że najlepszym lekarstwem na wszystko jest poczucie humoru. Ich perypetie wzruszają publiczność do łez, a jednocześnie rozbieszczają. Niewątpliwą siłą spektaklu są też znane osobowo-

ści aktorskie oraz polskie przeboje” – dodają twórcy przedstawienia. Publiczność podczas spektaklu powinna się dobrze bawić przy piosenkach takich jak „Kuba, wyspa jak wulkan gorąca”, „Kolorowe jarmarki” oraz „Być kobietą”. Stworzono także kolejną część sztuki, czyli „Klimakterium 2”. Tam też królują piosenki w jeszcze nowszych aranżacjach. W przedstawieniu występują: Elżbieta Jodłowska, Małgorzata Duda, Elżbieta Okupska, Elżbieta Śnieżanka, Jolanta Chelmicka, Ewa Złotowska, Ewa Cichocka, Grażyna Zielińska oraz Ludmiła Warzecha. Bilety na spektakl w kasach teatru Muzycznego przy Północnej.

SPEKTAKL

„Kościusko. Ostatnia bitwa” w Nowym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

3, 4 i 5 kwietnia o godz. 10 na Małej Scenie Teatru Nowego można obejrzeć sztukę Radosława Paczochy „Kościusko. Ostatnia bitwa”. Spektakl opisuje wydarzenia z życia Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o wolność Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po upadku insurekcji z 1794 r. Po przegranej bitwie pod Maciejowicami ranny naczelnik Tadeusz Kościuszkowski staje się niewoli. Jeniec zostaje zakładnikiem polityki rosyjskiego imperium prowadzonej zarówno wobec Polaków, jak i pozostałych mocarstw rozbiorowych. Osoba naczelnika powstania staje się kluczowa dla różnych politycznych rozgry-

wek. Bohater zgadza się na złożenie hołdu carowi Pawłowi I. W zamian za to jest szansa na uwolnienie z więzień i zesłania ponad dwudziestu tysięcy polskich patriotów aresztowanych podczas insurekcji oraz konfederacji barskiej. Obok osób powszechnie znanych, jak np. Tadeusz Kościuszkowski lub Julian Ursyn Niemcewicz, na widnokręgu wydarzeń pojawiają się postacie mniej eksponowane w polskiej historii – Stanisław Fiszer, późniejszy szef sztabu armii Księstwa Warszawskiego, oraz Henryk Ludwik Lubomirski, założyciel Muzeum Książąt Lubomirskich. Bilety na spektakl w kasach Teatru Nowego.

Środa
27/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK DZIWNIE DZIAŁANIA WŁAŚCICIELA SIECI DYSKONTÓW

Zwracam się
do polityków
Platformy
Obywatelskiej,
szczególnie do pani
poseł Agnieszki
Pomaski, ale też
do pani prezydent
Dulkiewicz,
by stanęły w obronie
mojej klientki
– apeluje Kacper
Płażyński

Płażyński będzie bronił pracownicy Biedronki

Płażyński po raz kolejny podejmuje się reprezentowania pro bono | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Po publikacji nagrania z monitoringu, na którym widać prezydent Gdańska kupującą alkohol, jego właściciel zwolnił pracownicę punktu. Kobieta twierdzi, że taśmę nikomu nie udostępniła. Zwolnienie nastąpiło po nagonce medialnej rozpętanej przez lokalne struktury PO.

Piotr Sawczuk

Taśmę opublikował na swoim koncie w internetowym serwisie społecznościowym dziennikarz serwisu Trojmiasto.pl, Maciej Naskręt. Widać na niej Aleksandrę Dulkiewicz kupującą alkohol w towarzystwie swojego asystenta i ochroniarzy. Jak się okazało, nagranie pochodziło z monitoringu sklepu.

– Po publikacji tego nagrania politycy Platformy Obywatelskiej związani z panią prezydent Aleksandrą Dulkiewicz wywierali ogromną publiczną presję, aby szybko pracowników Biedronki ukarać, ale też napiętnować osoby, które opublikowały ten film – mówił Kacper Płażyński, prawnik i szef klubu radnych PiS

w Gdańsku, podczas konferencji prasowej, na której ogłosił, że podejmuje się obrony pracownicy sklepu. Kobieta twierdzi, że nie miała nic wspólnego z wyciekiem nagrania.

Sama firma Jerónimo Martins, właściciel Biedronki, zaraz po ujawnieniu taśmy wydała oświadczenie, z którego wynikało, że to nie pracownicy sklepu mogli być źródłem ujawnienia taśmy: „[...] Wstępne ustalenia wskazują, że był to pracownik ochrony, zatrudniony przez zewnętrzną wyspecjalizowaną agencję. Wspólnie z agencją ochrony pracujemy nad pełnym wyjaśnieniem okoliczności tej sprawy”. Jednak parę dni później zwolniona została obecna klientka Płażyńskiego.

– Publiczne naciski miały wpływ na to, że sprawa nie

została dokładnie wyjaśniona przez firmę i poszukiwano kozła ofiarnego, którym stała się moja klientka – mówił Płażyński. – Zwracam się do polityków Platformy Obywatelskiej, szczególnie do pani poseł Agnieszki Pomaski, ale też do pani prezydent Dulkiewicz, by stanęły w obronie mojej klientki. Liczę na kontakt ze strony firmy Jerónimo Martins Polska, bo chcemy załatwić tę sprawę polubownie. Chcemy, by moja klientka nie była publicznie napiętnowana za coś, czego nie zrobiła. Zarzucano jej, że doprowadziła do publikacji nagrania, co jest nieprawdą – dodał.

Po konferencji Płażyńskiego biuro prasowe Jerónimo Martins poinformowało, że w żaden sposób nie będzie dalej komentować sprawy.

UNIERSYTECKIE CENTRUM KLINICZNE

Podsumowano transplantacje w 2018 r.

W Uniwersyteckim Centrum Klinicznym – szpitalu jednostki Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego – przeszczepiono w minionym roku łącznie 317 organów, w tym po raz pierwszy płuca, wątrobę i wyspy trzustkowe oraz jednocześnie serce z nerką. Prof. Alicja Dębska-Ślizień z Katedry i Kliniki Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych, której wykład zainaugurował konferencję, podkreśliła, że na świecie wykonuje się najwięcej transplantacji nerek i wątrób. – Nieco inaczej wyglądają statystyki w UCK, gdzie w 2018 r. przeszczepiono: 128 komórek krwiotwórczych (zwanych potocznie przeszczepami szpiku), 95 nerek, 79 rogowek, siedem serc, cztery wątroby i cztery płuca oraz wykonano jeden przeszczep wysp trzustkowych – wyliczała. Na terenie UCK funkcjonuje także bardzo istotny z punktu widzenia transplantologii bank szpiku. Poborem i przeszczepianiem komórek zajmuje się z kolei wyodrębniona Klinika Hematologii i Transplantologii. – Przeszczepy komórek

i tkanek to bardzo ważna część działalności transplantacyjnej. W dodatku bardzo skomplikowana. Każdego roku wykonujemy coraz więcej takich transplantacji – mówiła dr hab. Maria Bieniaszewska reprezentująca tę placówkę. Kolejne miejsce w rankingu zeszłorocznych przeszczepów zajmują transplantacje nerek. W 2018 r. udało się wprowadzić dziewięć operacji wyprzedzających, czyli przed wystąpieniem konieczności dializowania. – Trzecią lokatę zajmują rogowki, które najczęściej przeszczepia się w trybie pilnym. W 2018 r. takich transplantacji było 79 – wyliczał z kolei dr Piotr Lipski. – Ta liczba mogłaby być większa, gdyby nie problematyczne pozyskiwanie materiału. Współpraca z Bankiem Tkanek i Komórek daje nadzieję na poprawę tej sytuacji, tym bardziej że w Polsce na liście oczekujących znajdują się ponad 3 tys. chorych – dodał. W ub.r. na terenie UCK udało się przeprowadzić po raz pierwszy przeszczep wątroby.

(dzs)

REJS NIEPODLEGŁOŚCI

„Dar Młodzieży” wraca do Gdyni

Jutro żaglowiec zawinie do swojego macierzystego portu. Finałowi rejsu towarzyszyć będą uroczystości państwowe, religijne i piknik marynarski. Podróż dookoła świata trwała niemal rok.

Piotr Sawczuk

Jutro o godz. 11 przy Nabrzeżu Pomorskim zacumuje „Dar Młodzieży”. Żaglowiec Uniwersytetu Morskiego zostanie wprowadzony do gdyńskiego portu przez okręty ORP „Piorun” i „Grom”. Przy nabrzeżu żaglowiec powitają orkiestra i kompania reprezentacyjna Marynarki Wojennej – poinformował kmdr ppor. Radosław Pioch, rzecznik prasowy 3 Flotyli Okrętów MW. „Dar Młodzieży” zamknie w ten sposób okążenie kuli

ziemskiej w 100-lecie odzyskania niepodległości, które rozpoczął 20. maja ub.r. Na zakończenie Rejsu Niepodległości na żaglowcu podniesiona zostanie gala banderowa, a w uroczystości weźmie udział m.in. minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.

O godz. 15 w marynarskim kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Świętego Piotra Rybaka przy ul. Portowej arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź odprawi uroczystą mszę świętą. Po niej

między cumującym żaglowcem a Akwariem Gdyńskim rozpocznie się piknik marynarski. Wystąpi orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej i chór marynarski Riwier, będzie też pokaz musztry paradnej. Piknikowi towarzyszyć będą plenerowa prezentacja sprzętu wojskowego różnych formacji i poczęstunek wojskową grochówką.

„Dar Młodzieży” odwiedził 18 krajów. Żeglugę rozpoczął od bałtyckich portów: Tallinna, Kopenhagi, Stavanger, Szczecina, Bremerhaven i francuskiego Bordeaux, skąd ruszył do Wysp



Kanaryjskich. Kolejne etapy to Kapsztad w RPA oraz skok przez Ocean Indyjski do Dżakarty, Singapuru i Hongkongu. Wszędzie był witany przez wy-

sokich przedstawicieli lokalnych władz państwowych, licznych przedstawicieli miejscowej Polonii oraz rzesze mieszkańców portowych miast.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**

ZATRZYMANY ZA STRZAŁY Z WIATRÓWKI

GDAŃSK-UJEŚCISKO \ Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 20-letniemu mieszkańcowi Gdańska, który strzelał z wiatrówki do okien jednego z domów na Ujeścisku. Sprawca został zatrzymany, pokrzywdzony oszacował straty na ok. 1 tys. zł.

fot. mat. pras./d



POWIEŚĆ O MIEJSCOWYM ZAKONIE

KARTUZY \ Zakon Kartuzów, od którego nazwę przejęło miasto, doczekał się również powieści zlokalizowanej na Kaszubach. Autorem kryminalnej pozycji „Bez rozgrzeszenia” jest Mariusz W. Kliszewski, rodowity kartuzianin i nauczyciel historii.

fot. mat. pras./d



„Dar Młodzieży” odwiedził podczas Rejsu Niepodległości 18 krajów. Wszędzie był witany przez wysokich przedstawicieli lokalnych władz państwowych, licznych przedstawicieli miejscowej Polonii oraz rzesze mieszkańców portowych miast

Rozpoczęcie Rejsu Niepodległości

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Sam dzień niepodległości żaglowiec spędził w japońskiej Osace witany przez przedstawicieli władz oraz ambasadora RP w Japonii Jacka

Izorczyka. Po odwiedzinach w San Francisco i Los Angeles „Dar Młodzieży” zawinął do Panamy, gdzie odbywały się Światowe Dni Młodzieży. W spotkaniu z papieżem Franciszkiem uczestniczyła nie tylko aktualnie żeglująca zmiana załogi, ale i te poprzednie, zmieniane na kolejnych etapach rejsu, w sumie ok. tysiąca młodych ludzi. Oprócz stałej załogi oraz studentów Uniwersytetu Morskiego żaglowcem płynęli bowiem laureaci konkursu organizowanego przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Pallotyńską Fundację Misyjną Salvatti. By wygrać miejsce na „Darze” młodzież musiała opublikować na jednym z portali społecznościowych zdjęcie albo film prezentujący walory i piękno swojej małej ojczyzny. Drugim etapem konkursu był test z historii działań niepodległościowych, podstaw wiedzy żeglarskiej oraz wiedzy o przedstawieniu morza w Biblii.

W trakcie kolejnych etapów rejsu część załogi zmieniała się. Na pokładzie żaglowca płynęło jednocześnie 170 osób. Ostatni etap Rejsu Niepodległości, który zakończy się jutro, to odcinek Londyn–Gdynia.

GOSPODARKA

Grupa Lotos i Politechnika Gdańska o transporcie i energii

Pomorskie podmioty będą współpracować nad projektami badawczo-rozwojowymi w obszarze niskoemisyjnego transportu oraz magazynowania energii. 25 marca na Politechnice Gdańskiej podpisano umowę w tej sprawie z przedstawicielami Grupy Lotos.

Jak informuje uczelnia, w planach jest stworzenie prototypów urządzeń, które będą mogły zostać wdrożone do przemysłu. Chodzi m.in. o innowacje w zakresie tworzenia baterii litowo-jonowych oraz wykorzystanie wodoru. – Naukowcy z Politechniki Gdańskiej przygotowują m.in. prototypy przetworników, baterii i magazynów energii. Ze swojej strony uczelnia zapewni laboratorium i wykwalifikowaną kadrę. Lotos z kolei zagwarantuje zakup sprzętu i zajmie się kwestiami związanymi z technologią czy licencją – tak podmioty określają ramy przyszłej współpracy. Koordynacją projektów związanych z nowymi meto-

**\\ Lotos angażuje się w badania i projekty inwestycyjne związane z niskoemisyjnym transportem oraz magazynowaniem energii **

dami bilansowania energii, nowymi rodzajami baterii i ogniw oraz nowoczesnymi metodami magazynowania i transportowania energii zajmie się spółka Lotos Lab.

– Dostrzegamy rosnącą potrzebę innowacyjnych rozwiązań w obszarze niskoemisyjnego transportu i magazynowania energii. Prace w tym zakresie należą do priorytetowych kierunków badań na Politechnice Gdańskiej – podkreślił podczas wspólnej konferencji prof. dr hab. inż. Jacek Namieśnik, prof. zw. PG i rektor uczelni.

Z kolei Mateusz A. Bonca, prezes Zarządu Grupy Lotos, zaznacza, że współpraca z Politechniką Gdańską to kolejny krok na drodze budowania kapitału intelektualnego szerokiej grupy interesariuszy. – Lotos angażuje się w badania i projekty inwestycyjne związane z niskoemisyjnym transportem oraz magazynowaniem energii. Są one także realizacją postulatów rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Zależy nam na współpracy z ośrodkami naukowymi – dodał.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Gioacchino Rossini – Petite Messe Solennelle

Akademia Muzyczna w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 18 do Sali Koncertowej Polskiej Filharmonii Kameralnej w Sopocie na koncert „Gioacchino Rossini – Petite Messe Solennelle”. Wśród wykonawców znajdują się soliści: Paulina Dąbrowska (sopran), Anđelika Gmińska (mezzosopran), Adam Brusznicki (tenor), Paweł Janota (bas) oraz chór Wydziału Wokalno-Aktorskiego.

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Indie – historia prawdziwa

Projektornia Gdański Archipelag Kultury zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż wystawy zdjęć Sebastiana Góry „Indie – historia prawdziwa”. Wystawa opowiada o pobycie fotografa w Indiach jesienią 2018 r. „Doświadczyłem prawdziwych Indii, żyjąc tak jak lokalni mieszkańcy” – informuje artysta. Sebastian Góra to zdobywca tegorocznej nagrody Grand Prix PhotoGlob Kolosów w Gdynia Arenie.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Dziesięciu tenorów

Odpowiadając na wzrastające zainteresowanie w Polsce sztuką wokalną artystów z Ukrainy, Filharmonia Bałtycka w Gdańsku stworzyła unikalny projekt współpracy łączący kultury naszych krajów. Dziś o godz. 19 dziesięciu śpiewaków, Polaków i Ukraińców, zaśpiewa przeboje operetkowe i musicalowe, a także wykona muzykę estradową, łącząc repertuar światowy z utworami kompozytorów polskich i ukraińskich.

FILM



fot. mat. pras./d

Wesele

Gdyńskie Centrum Filmowe zaprasza dziś na pokaz, połączony z prelekcją i dyskusją, jednego z najsłynniejszych filmów w reżyserii Andrzeja Wajdy. O godz. 10 wyświetlone zostanie „Wesele” z 1972 r. w wersji odnowionej cyfrowo. To projekt GCF skierowany głównie do uczniów szkół podstawowych oraz liceów. Pokazy w ramach projektu umożliwiają młodzieży kontakt z twórczością najwybitniejszych twórców filmowych.

PROMOCJA KSIĄŻKI



fot. mat. pras./d

Spotkanie z red. Piotrem Semką

Dziś o godz. 18 w Sali BHP Stocznii Gdańsk odbędzie się promocja książki „Piątka u Semki”. Będzie to okazja do spotkania z autorami red. Piotrem Semką i red. Janem Hlebowiczem. Książka to nie tylko wywiad rzeka, ale również historia dziennikarstwa i historia ostatnich lat Polski. Jest opisem nie tylko ostatnich lat, ale dekad z perspektywy konserwatywnej i patriotycznej.

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Żywioty baroku

Klub Marynarki Wojennej zaprasza dziś o godz. 17 na kolejne wydarzenie z cyklu „Spotkania ze sztuką”. Temat spotkania to: „Żywioty baroku: przepych, iluzja, teatralizacja w sztuce”. Prelekcję poprowadzi historyk sztuki Aleksandra Szwarz, wykład odbędzie się w sali 213 Klubu MW przy ul. Zawiszy Czarnego 1 w Gdyni. Barok z perspektywy przepychu i dekoracyjności, fantazyjności, aż po monumentalizm.



BENIAMINEK NA POTWIERDZENIE UTRZYMANIA

KOSZYKÓWKA \ Koszykarki beniaminka Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej odetchnęły przed ostatnimi meczami sezonu zasadniczego. Wygraną z PGE MKK Siedlce (95:59) zapewniły sobie utrzymanie w Energi Basket Lidze. Dziś o godz. 19 zmierzą się na wyjeździe z TS Ostrowią Ostrów Wielkopolski, a w ostatnim meczu 30 marca o godz. 19.10 podejmą Eneę Gorzów Wielkopolski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



Derby rządzą się swoimi prawami i myślę, że czeka nas trudny mecz. Chcemy znowu dać z siebie 100 proc. i pokazać, że stać nas na bardzo wiele – mówi Wróbel

Mateusz Wróbel, lewy rozgrywający Energi Wybrzeża | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Optymizm przed ostatnią prostą

Po serii porażek pod wodzą trenera Marcina Lijewskiego na drużynę Energi Wybrzeża Gdańsk ożywczo wpłynęła zmiana szkoleniowca na ostatniej prostej rundy zasadniczej PGNiG Superligi. Szczypiorniści przerwali złą passę i po zaciętym pojedynku pokonali NMC Górnik Zabrze (32:31). O tym, czy jest to trwała zmiana, przekonamy się jutro o godz. 18 w Gdyni Arenie w starciu z Arką.

Kamil Tucholski

Kolokwialnie mówiąc, zawsze zmiana miotły przynosi jakieś pozytywne emocje i chęć pokazania się. Trener uczulał nas na to, że to nie będzie łatwe spotkanie, mimo że różnica między miejscami w tabeli jest ogromna. Tak też się nastawialiśmy, aczkolwiek na boisku, szczególnie w naszych działaniach defensywnych, nie było to widoczne – podsumował po ostatnim meczu Rafał Gliški z Górnik Zabrze.

Energą po ostatnim zwycięstwie zajmuje 10. pozycję. Jutrzejsze spotkanie derbowe to przede wszystkim gra o komfort psychiczny przed fazą play-out. Gdański zespół nie ukrywa apetytów na wygraną, tym bardziej, że Arka Gdynia zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, z mizernym dorobkiem 3 punktów w 2019 r.

Sport bywa jednak przewrotny, co zresztą udowodnili sami energetycy podczas meczu z zabrzezanami. – To derby Trójmiasta. Wiadomo, że chcemy, a wła-

10

pozycja Energi
Wybrzeża przed ostatnimi
meczami sezonu
zasadniczego

ściwie musimy je wygrać. Nastawienie przed meczem jest dobre. Zaczynamy się już przygotowywać do play-outów i chcielibyśmy wygrać z tym rywalem, żeby mieć komfort psychiczny. Teraz mocno trenujemy i mam nadzieję, że to zaowocuje w meczach – mówi przed spotkaniem Mateusz Wróbel, rozgrywający Energi Wybrzeża Gdańsk. Podkreśla jednak, że w żadnym wypadku on i jego koledzy nie lekceważą przeciwników.

– Mają dobry skład, ogranych chłopaków, którzy rzucają z drugiej linii i gdy trzeba, biją się w obronie. Derby rządzą się swoimi prawami i myślę, że czeka nas trudny mecz. Chcemy znowu dać z siebie 100 proc. i pokazać, że stać nas na bardzo wiele – wyjaśnia. Gdańscy szczypiorniści liczą szczególnie na głośny doping swoich fanów. – Nie będę dodatkowo zachęcał kibiców, bo wystarczy przeczytać w nagłówku, że to derby Trójmiasta i obecność obowiązkowa. Zachęcam kibiców z Gdańska do tego, żeby nas dopingowali i wypełnili halę w Gdyni – zakończył Wróbel.

PIŁKA NOŻNA



Portugalia nie strasza Mladenovicowi

Jeden z najlepszych bocznych obrońców Lotto Ekstraklasy wrócił po dłuższym czasie do reprezentacji Serbii i od razu zagrał pełne 90 minut w meczu z Portugalią. Filip Mladenovic, który na co dzień gra na pozycji lewego obrońcy w zespole lidera Lechii Gdańsk, ostatni raz w kadrze Serbii zagrał w listopadzie w 2016 r.

Trener 31 drużyny w rankingu FIFA Mladen Krstajić zdecydował się powołać go na mecz z Portugalią ze względu na plagę kontuzji u innych obrońców. Szkoleniowiec nie poprzestał jednak na powołaniu i od razu wystawił go do pierwszego składu. Mladenovic na boisku spędził pełne 90 minut, pokazując się z dobrej strony i odwiedzając za zaufanie.

Co prawda obrońca białozielonych w 77. minucie zobaczył żółtą kartkę od Szymona Marciniaka, który prowadził to spotkanie, jednak nie wpłynęło to na wynik i ostatecznie mecz zakończył się remisem 1:1. Szóstą w rankingu FIFA Portugalie z pewnością z rytmu wybiła kontuzja uda Cristiano Ronaldo, która wyeliminowała go z meczu już w pierwszej połowie.

Jak przypomina gdański klub, „Mladen” w trwającym sezonie rozegrał w biało-zielonych barwach 28 spotkań, spędzając na murawie blisko 2,5 tys. minut. Na koncie ma też dziesięć zdobytych bramek, a także tyle samo asyst przy trafieniach partnerów z zespołu. Został też wybrany graczem lutego w lidze.

(kt)

Środa
27/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION SPÓŁKI CZEKAJĄ NA UPRAWNIONYCH

Ministerstwo apeluje: bierzcie rekompensaty

**PUNKT
WYDAWANIA
WNIOSKÓW!**

JSW nie tylko na czas wypłaca deputat, lecz także zwiększa wydatki na bezpieczeństwo pracowników | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Jeszcze tylko przez miesiąc można składać wnioski o pieniądze z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Uprawnienie do tego świadczenia ma ponad 24 tys. osób, którym w przeszłości odebrano deputat węglowy. Niestety, do tej pory zainteresowanie rekompensatami nie jest wielkie, choć każda z uprawnionych osób może dostać jednorazowo aż 10 tys. zł.

Andrzej Hola

Jak poinformował Wojciech Jaros, rzecznik prasowy Spółki Restrukturyzacji Kopalń, od 22 stycznia do 22 marca 2019 r. złożono tylko 6899 wniosków o świadczenie rekompensacyjne z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego. Dzieje się tak, choć eksperci radzą, by szybko zbierać i przygotować odpowiednie dokumenty, bo na złożenie wniosków jest zaledwie 90 dni – ostateczny termin upływa 22 kwietnia, a wypłata świadczeń ma rozpocząć się 1 czerwca. Szczegółowe informacje dotyczące składania wniosków oraz wymogów z tym związanych zostaną opublikowane w ciągu najbliższych kilku dni na stronach internetowych spółek węglowych tj. SRK, JSW, Tauron Wydobycie, LW Bogdanka oraz Ministerstwa Energii.

Zgodnie z ustawą osoby ubiegające się o rekompensatę muszą złożyć oświadczenia, że nie wystąpią na drogę sądową ws. odebranego deputatu, a jeśli już wystąpiły – wycofać pozwy. Nie ma możliwości połączenia rekompensaty z jednoczesnym roszczeniem ws. deputatu w sądzie.

Opracowane przez Ministerstwo Energii przepisy przewidują jednorazową wypłatę świadczenia rekompensacyjnego przez właściwe przedsiębiorstwo górnicze. Ustawa przyjęta w tej sprawie na wniosek rządu w ub.r. umożliwia wypłatę takich rekompensat dla osób, którym w przeszłości odebrano deputat węglowy, czyli głównie wdów i sierot po górnikach. Budżet państwa przeznaczy na te świadczenia 240,8 mln zł. – Pieniądze na wypłaty są zapewnione w przyszłorocznym budżecie państwa – podkreśla Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii. Dodaje, że przygotowanie kolejnej regulacji było skomplikowane, bo w różnych

zakładach pracy ten problem był inaczej rozwiązany, opierał się na różnych dokumentach. Regulacja ta uzupełnia poprzednią tego typu ustawę z października 2017 r. Na jej podstawie 10-tysięczne rekompensaty otrzymało blisko 211,9 tys. osób. Kosztowało to ponad 2,1 mld zł.

Obecnie nie ma problemów z deputatami. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zostanie w tym roku wypłacony pełny ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy na rok 2019. Zarząd JSW na wniosek organizacji związkowych ustalił już termin jednorazowej wypłaty. To ważna decyzja, bowiem – jak podkreśla wiceminister Tobiszowski – za rządów PO-PSL z deputatami w spółkach węglowych były poważne problemy. Wypłata dla pracowników JSW, którzy zadeklarowali otrzymanie deputatu w formie jednorazowej, nastąpi 18 kwietnia. Będzie to równowartość 8 ton węgla, co w przeliczeniu wyniesie 4280 zł netto.

KATOWICE

Panteon Górnośląski w podziemiach katedry

W podziemiach archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach powstanie Panteon Górnośląski – podało Radio Katowice. – Ma to być miejsce opowiadające o trudnej i pięknej historii Śląska z wykorzystaniem multimedialnych – mówi pomysłodawca projektu abp. Wiktor Skworec. Realizacja inwestycji ma potrwać trzy lata. Całkowity koszt szacuje się na 40 mln zł. Przedstawiciele władz regionu, metropolita katowicki arcybiskup Wiktor Skworec oraz wicepremier, minister kultury

i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński podpisali list intencyjny w tej sprawie. – To szczególnie istotne w perspektywie obchodów stulecia powstań śląskich i powrotu tych ziem do macierzy. Jesteśmy winni wybitnym Ślązkom nie tylko wdzięczność za ich wkład w rozwój regionu i kraju, lecz także pamięć. To ich życiorysy są najlepszą lekcją historii dla młodego pokolenia – podkreślił marszałek Jakub Chęłstowski.

(M)

KLUBY „GP”

Nie dla ronda Gierka

„W imieniu Klubu »Gazety Polskiej« w Sosnowcu żądamy natychmiastowego usunięcia tabliczek z nazwą Rondo im. Edwarda Gierka oraz jak najszybszego wprowadzenia nowych tabliczek z właściwą nazwą: rondo Zagłębia Dąbrowskiego” – napisał Paweł Szopa, przewodniczący sosnowieckiego klubu „GP”, w piśmie do Arkadiusza Chęcińskiego, prezydenta Sosnowca. 20 marca 2019 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę kasacyjną miasta na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, który w ma-

ju ub.r. oddalił skargę Sosnowca na decyzję Jarosława Wierczorka, wojewody śląskiego. Zgodnie z tym orzeczeniem wyrok WSA stał się prawomocny. – Przypomnę, że zarządzeniem zastępczym wojewoda zmienił wówczas nazwę na rondo Zagłębia Dąbrowskiego i zarządzenie miało natychmiastowy wymóg wykonalności, jednak do dzisiaj nie zostało wprowadzone w życie. Żądamy przywrócenia stanu zgodnego z prawem – dodaje Szopa.

(ak)



WARSZTATY TWÓRCZE

KATOWICE \ Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej przy ul. Francuskiej 12 zaprasza 29 marca o godz. 10 na warsztaty poświęcone notacjom artystycznym i książce wizualnej. Prowadzenie: Ewa Muc. Warsztaty są przeznaczone dla grup zorganizowanych, ale istnieje też możliwość zapisu indywidualnego. Zgłoszenia można przysłać na adres: domoswiatowy@bs.katowice.pl lub telefonicznie (32)2554321.

fot. mat. pras./d

IPN NA TROPIE PRAWDY

Bestialskie eksperymenty na chorych



Wystawę można oglądać w Domu Pamięci Żydów Górnośląskich w Gliwicach
| fot. IPN/d

Niezwykle wstrząsająca wystawa pokazująca ofiary nazistowskiej eutanazji prezentowana jest w Gliwicach. – Poświęcona jest m.in. zamordowanym pacjentom śląskich szpitali psychiatrycznych – relacjonuje Monika Kobylańska z oddziału IPN w Katowicach. Historycy wskazują, że ofiarą nazistowskich mordów na chorych w ramach tzw. Akcji T4 padło ok. 2,5 tys. osób ze Śląska.

Otwarcie wystawy towarzyszyły dwa okolicznościowe wykłady. Dr Dietmar Schulze przedstawił szczegóły Akcji T4 na terenie Śląska, natomiast Hagen Markwardt opowiedział o działalności saksońskiego Miejsca Pamięci Pirna-Sonnenstein, gdzie powstała wystawa. Spotkanie poprowadził dr hab. Grzegorz Bębniak z oddziału IPN w Katowicach. – Historia morderstw na pacjentach śląskich zakładów opiekuńczych w ramach Akcji T4 nie była dotychczas szerzej prezentowana; na tym tle nowatorska jest zarówno sama wystawa, jak i badania dr. Schulze. Co ważne, a często przeoczone; istnieje bezpośredni związek między rozpoczętą w 1939 r. eutanazją a późniejszym ostatecznym rozwiązaniem. Odpowiedzialni za funkcjonowanie obozów zagłady w Sobiborze, Bełżcu czy Treblince pierwsze doświadczenia w masowym zabijaniu zdobywali bowiem właśnie podczas T4 – mówi dr hab. Grzegorz Bębniak. Zdaniem historyka chodziło o to, co autorzy tej akcji nazywali „życiem niewartym życia”, czyli o eli-

minację osób uznanych za nieprzydatne dla społeczeństwa z rozmaitych względów. Były to najczęściej osoby obłożnie chore, kalekie, bez szans – z punktu widzenia ówczesnych niemieckich władz – na wyleczenie. Akcja T4 rozpoczęła się w październiku 1939 r. antydatowanym poleceniem Adolfa Hitlera, które zachowało się w oryginale.

Akcja opierała się na stworzeniu sieci placówek medycznych, szpitali, zakładów opiekuńczych, punktów etapowych itd. Przechodzili przez nie ludzie uznani za tych, których należy zgładzić. Transportowani byli oni następnie do kilku wyselekcjonowanych placówek na terenie Niemiec, gdzie ich zabijano.

Kluczowymi na Górnym Śląsku miejscami akcji – związanej głównie z eliminacją pacjentów szpitali psychiatrycznych, choć też np. osób uznanych za asocjalne, społeczne – były dwa duże zakłady psychiatryczne w Lublińcu i Rybniku. – Szczególnie znany jest przypadek Lublińca i dyrektora tej kliniki Ernsta Buchalika, który po wojnie – podobnie jak jego podwładna Elisabeth Heccker, kierująca oddziałem dziecięcym, na którym zanotowano ok. 200 zgonów – był sądzony przez sąd Republiki Federalnej. Z braku dowodów proces umorzono. Trudno odszukać nazwisko lekarza, który z tego tytułu zostałby skazany – podkreślił historyk katowickiego IPN.

(MK)

STOP SMOG

Ekolodzy, duchowni, walczą o środowisko



Zagłębiowski Okrągły Stół dla Czystego Powietrza, który odbył się w Będzinie, był podsumowaniem kampanii społecznej #ZagłębieBezSmogu. Piotr Woźny, pełnomocnik premiera ds. programu Czyste Powietrze, Izabela Domogała z zarządu woj. śląskiego, przedstawiciele Zagłębiowskiego Alarmu Smogowego i samorządowcy Zagłębia Dąbrowskiego nie mają wątpliwości, że pokonanie smogu po latach zaniedbań za czasów rządu PO-PSL wymaga konsekwencji oraz współpracy rządu i samorządu.

Agnieszka Kołodziejczyk

To czwarty smogowy sezon naszej działalności, a zarazem czwarta konferencja – mówi Rafał Psik z Zagłębiowskiego Alarmu Smogowego, organizator IV Zagłębiowskiego Okrągłego Stołu dla Czystego Powietrza w Będzinie. – Mamy nadzieję, że wiele się zmieniło na lepsze, jeśli chodzi o wyeliminowanie źródeł niskiej emisji w naszym regionie. W międzyczasie powstało np. wiele podobnych organizacji na terenie całego kraju, które zrzeszają się w ramach Polskiego Alarmu Smogowego. W ubiegłym tygodniu w Katowicach miała miejsce wspólna pikietę ekologów zrzeszonych w Polskim Alarmie Smogowym, by zwrócić uwagę na problem walki ze smogiem w regionie.

Do udziału w IV Zagłębiowskim Okrągłym Stole dla Czystego Powietrza ekolodzy zaprosili też m.in. lekarzy, przedstawi-

cieli WFOŚiGW w Katowicach oraz duchownych. Prof. Krzysztof Milewski z American Heart of Poland zwracał uwagę, że często ruch na powietrzu, gdy są przekroczone normy pyłów, bywa niebezpieczny. Szczególnie narażone są osoby starsze i schorowane. Kolejny z prelegentów, ekolog ks. dr Michał Borda z diecezji sosnowieckiej, opowiedział o działaniach Kościoła na świecie, w Polsce i naszym regionie, które pomogą w walce z zanieczyszczeniem środowiska. Dla Kościoła ważna jest tzw. zielona encyklika papieża Franciszka, w której zwraca uwagę, że człowiek jest moralnie odpowiedzialny za środowisko.

Elżbieta Kisiel z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przedstawiła szczegóły m.in. skutecznego programu rządu Prawa i Sprawiedliwości Czyste Powietrze. Mówiła też o tym, w jaki sposób można zgła-

ścić wnioski o dofinansowanie, i wskazała inne programy, do których mogą się zgłaszać miasta, by uzyskać pomoc np. w formie dotacji. Z informacji funduszu wynika, że jego pracownicy udzielają wszelkich informacji nt. programu Czyste Powietrze. Zainteresowanie nim jest bardzo duże nie tylko wśród mieszkańców naszego regionu, lecz także w całej Polsce. Dotychczas w województwie śląskim złożono 4861 wniosków, z czego podpisano 261 umów na łączną kwotę prawie 3,5 mln zł. Kolejne 309 wniosków uzyskało pozytywną decyzję Zarządu Funduszu w kwestii udzielenia dofinansowania. Nasz region jest jednym z liderów w realizacji tego programu.

Zagłębiowski Alarm Smogowy przeprowadził w Zagłębiu Dąbrowskim na przełomie 2018 i 2019 r. kolejną edycję kampanii edukacyjnej #ZagłębieBezSmogu, która obejmowała m.in. dokładną analizę problemu,



NOC Z ANDERSENEM
DĄBROWA GÓRNICZA \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 29 marca o godz. 18.15 na 17. Noc z Andersenem. To międzynarodowe przedsięwzięcie, w którym biblioteki z Polski, Czech i Słowacji organizują w tym samym czasie całonocne zabawy dla dzieci.

fot. mat. pras./d



RZECZ O SŁOŃCU
GLIWICE \ Polska Akademia Umiejętności zaprasza 28 marca o godz. 11.30, w ramach Wszechnicy PAU, do Willi Caro na wykład „Słońce: jego natura, postrzeganie z Ziemi i z satelitów”, który wygłosi prof. Paweł Rudawy z Instytutu Astronomii we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d



IV Zagłębiowski Okrągły Stół dla Czystego Powietrza odbył się w Będzinie
| fot. mat. pras./d

szkolenia dla nauczycieli i warsztaty dla najmłodszych (konkursy, prelekcje itd.).
– Świadomość społeczna w zakresie smogu i zagrożeń z nim związanych jest coraz większa. Niestety w tym roku zmniejszono kwoty dotacji na likwidację kopciuchów. W Dąbrowie Górniczej jest to zaledwie 1 mln zł (wcześniej było 2,5 mln zł), w Sosnowcu dotacje wynoszą ponad 1,5 mln zł na 2019 r. To niebezpieczne zjawisko – podkreślił Krzysztof Olszak z ZAS.
Ze wszystkich zagłębiowskich miast jedynie portal miejski w Dąbrowie Górniczej podaje informacje o poziomie zanieczyszczeń. Dodatkowo mimo szkoleń kandydatów na energetyka gminnego (cenne doradztwo dla mieszkańców m.in. w zakresie rządowego programu Czyste Powietrze) jedynie Czeladź ma obecnie doradcę energetycznego, a np. Dąbrowa nie wysłała na takie szkolenie nikogo.
W woj. śląskim na 167 miast i gmin aż 62 nie rozpoczęło jeszcze żadnych działań, które miałyby na celu ograniczenie niskiej emisji. Nie ma tam

badan dotyczących jakości powietrza, dopłat do wymiany starych kopciuchów ani choćby kontroli tego, czym mieszkańcy palą w piecach.
– Sytuacja poprawia się z roku na rok, bo jeszcze w 2015 r. takich samorządów było ponad 80, ale to wciąż dzieje się zbyt wolno. Będziemy chcieli przyspieszyć te działania – mówiła Izabela Domogała z zarządu woj. śląskiego.
Piotr Woźny, pełnomocnik premiera ds. programu Czyste Powietrze, podkreśla, że współpraca samorządów z rządem jest konieczna. – W 2018 r. po raz pierwszy od 18 lat zrobiono trzy rzeczy. Przyjęte zostały przepisy regulujące jakość paliwa stałych, by wyeliminować z obrotu najgorszy rodzaj węgla, wydano przepisy określające normy emisyjne dla kotłów. Zostały też uruchomione programy wsparcia finansowego. Do tego dochodzi termomodernizacyjna ulga podatkowa – stwierdził Piotr Woźny.
Ostatnią częścią debaty był panel prezydencki, w którym debatowali przedstawiciele samorządu.

Jak metropolia walczy ze smogiem

W ramach zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej o 40 mln zł zwiększono kwotę Metropolitalnego Funduszu Solidarności. Zostanie ona przekazana na zadania związane z ograniczeniem niskiej emisji. To jedna z uchwał podjętych podczas XV sesji Zgromadzenia Metropolii. Na początku tego roku przedstawiciele GZM zadeklarowali wolę zmniejszania wartości wspomnianego funduszu w kolejnych latach na rzecz realizacji dużych projektów strategicznych metropolii. Teraz jednak znów fundusz powiększono – na zadania związane z ograniczaniem niskiej emisji na obszarze GZM. Potrzeby w tym zakresie są rzeczywiście ogromne. Wiele gmin na własną rękę stara się pozyskać środki na ten cel – nie oglądając się na GZM. Zabrze zostało sygnatariuszem porozumienia o współpracy na rzecz realizacji zintegrowanego systemu wsparcia programów ograniczenia niskiej emisji. Porozumienie zawarto z konsorcjum, którego liderem jest Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, a jednym z uczestników Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla. Miasto Zabrze jest jedną z dziewięciu gmin objętych tym pilotażowym programem, którego celem jest poprawa jakości powietrza. Ważnym elementem programu będzie inwentaryzacja źródeł ogrzewania w budynkach mieszkalnych (zarówno jednorodzinnych, jak i wielorodzinnych).
Również gminy spoza obszaru GZM starają się o obniżenie zanieczyszczeń powietrza. Żywiec – miasto cierpiące bardzo na skutek smogu – jako jedno z pierwszych wprowadziło monitoring jakości powietrza. Władze Żywca zamierzają wprowadzić koncepcję Żywieckiej Kotliny Zielonych Technologii, której istotnym elementem ma być Program Likwidacji Niskiej Emisji i Samowystarczalności Energetycznej oparty na działaniach na rzecz zmniejszenia szkodliwych emisji i ochrony klimatu.
.....
(GZM)

KULTURALNY FLESZ

BALET
Don Kichot

Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek zaprasza 29 marca o godz. 19 na spektakl baletowy „Don Kichot” w wykonaniu Moscow City Ballet. Występy tego Zespołu charakteryzują olśniewające kostiumy, imponująca choreografia, magia światła i urzekająca scenografia. Wzruszeń i emocji wzbudzanych przez Moscow City Ballet nie da się opisać – trzeba ich doświadczyć. W ostatnich latach ich przedstawienia w Polsce obejrzało ponad trzysta tysięcy osób. A publiczność zawsze wychodziła ze spektakli zachwycona magicznym klimatem i kunsztem wykonania. Ogromne wrażenie wywołuje przede wszystkim talent artystyczny tancerzy i profesjonalizm, który został wypracowany przez lata ciężkich treningów. Godna podziwu wyrazistość ruchów, w połączeniu z fantastyczną choreografią, tworzy niebywałe widowisko. „Don Kichot” to ulubiony spektakl tancerzy Moscow City Ballet. Opoowiada historię błędnego rycerza, który postanawia wyruszyć w podróż po świecie w poszukiwaniu przygód oraz w obronie dobra i honoru. To porywające widowisko, olśniewające różnorodnością tańców i dowcipną narracją, jest opatrzone efektowną, doskonale dopasowaną muzyką. W aranżacji zachowującej wszystkie zasady klasyki nie brakuje dźwięków typowo hiszpańskich instrumentów, m.in. kastanietów i tamburyna. Największe wrażenie wywołuje choreografia, którą prezentują tancerze. W „Don Kichocie” można zobaczyć różnorodne tańce: galopy, walce, marsze, polki, a także charakterystyczne tańce hiszpańskie, takie jak seguidilla czy bolero, nadające całości specyficzny klimat. Bogate, utrzymane w żywych, radosnych barwach kostiumy oraz wysmakowana scenografia sugestywnie oddają hiszpański klimat.

KONCERT
Muzyczne dialogi

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 29 marca godz. o 18 na koncert „Muzyczne dialogi” w wykonaniu Kwartetu Darka Ziółka. Wydarzenie odbędzie się w ramach cyklu „Scena /anecSI!”. Dariusz Ziółek to gitarzysta basowy i pianista działający na polskiej scenie muzycznej od 1985 r. Uczestniczył w nagraniu ponad trzydziestu płyt, z których wiele wyróżniono prestiżowymi nagrodami. Jest doktorem sztuk muzycznych w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. „Mu-



DODATEK ŚLĄSKI

BRĄZ DLA CZĘSTOCHOWIAN

BIEGI PRZEŁAJOWE \ Lekkoatleci CKS Budowlani w Częstochowie zdobyli brązowy medal w klasyfikacji zespołowej podczas mistrzostw Polski w biegach przełajowych, które odbyły się w Olszynie. Na trudnych technicznie trasach rywalizowało ponad 500 biegaczek i biegaczy z całej Polski w kategorii: seniorów, juniorów i juniorów młodszych.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Pierwsze spotkanie ćwierćfinałowe pomarańczowych ze Skrą w rywalizacji do dwóch wygranych odbędzie się dziś o godz. 17.30 w jastrzębskiej Hali Widowiskowo-Sportowej. Druga potyczka – 30 marca o 14.45 w Bełchatowie. Ewentualny trzeci pojedynek zaplanowano na 7 kwietnia w jastrzębskiej HWS (godz. 17.30)

Jednym z największych marzeń Mariusza Wlazłego jest zwycięstwo nie w Jastrzębiu, ale w Lidze Mistrzów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Będzie się działo w Jastrzębiu

Trwa przedsprzedaż biletów na pierwszy mecz w fazie play-off w jastrzębskiej Hali Widowiskowo-Sportowej. Pomarańczowi zagrają z PGE Skrą Bełchatów. Emocje gwarantowane, ale przed Jastrzębskim Węglem bardzo trudne zadanie.

Marcin Kubiczek

Bełchatowianie to wciąż aktualny mistrz kraju, a od ubiegłej środy również półfinalista Ligi Mistrzów. W składzie zespołu prowadzonego przez trenera Roberto Piazzę (w sezonie 2014/2015 był szkoleniowcem Jastrzębskiego Węgla) aż roi się od gwiazd. W drużynie tej jest trzech mistrzów świata z Turynu z 2018 r. (Grzegorz Łomacz, Jakub Kochanowski, Artur Szalpuk), dwóch mistrzów świata z mundialu w Polsce z 2014 roku (Mariusz Wlazły, Karol Kłos), znakomity Irańczyk Milad Ebadipour i wielu innych graczy o uznanej marce na siatkarskim rynku.

24 mecze, 17 zwycięstw, 7 porażek, 50 punktów i trzecia pozycja na koniec fazy zasadniczej – to natomiast bilans jastrzębskiej drużyny w tzw. regularnej części sezonu. Bilans, który jest już historią. W środę otwiera się nowy rozdział w tegorocznych rozgrywkach – faza play-off, która zdecyduje o końcowej klasyfikacji w lidze, w tym także o medalach.

Do walki o trofea przystępuje sześć najlepszych ekip po rundzie zasadniczej. – Czekamy nas spore wyzwanie. To prawdopodobnie najmocniejsza para ćwierćfinałowa w PlusLidze w ostatnich latach. Gramy z mistrzem Polski z zeszłego sezonu. Zawodnicy, którzy zmagali się z kontuzjami, wróci-

li już do wyjściowego składu Skry i grają bardzo dobrze. Ponadto bełchatowianie zakwalifikowali się do półfinału Ligi Mistrzów, co najlepiej świadczy o skali trudności zadania, jakie przed nami – mówi Julien Lyneel, francuski przyjmujący jastrzębskiego zespołu i jego podpora.

Na korzyść pomarańczowych w starciu z mistrzem kraju przemawiają jednak własna hala oraz najnowsza historia wzajemnych konfrontacji. W obecnych rozgrywkach drużyna z Jastrzębia dwukrotnie pokonała bełchatowian w lidze. Oba spotkania skończyły się wygraną pomarańczowych 3:1. Co więcej, przez całą kadencję trenera Roberto Piazzę w Skrze żółto-czarni nie znaleźli sposobu na Jastrzębski Węgiel. Pomarańczowi zapewniają, że zrobią wszystko, by znaleźć się w strefie medalowej. – Tak jak wielokrotnie podkreślałem, ważne jest, byśmy koncentrowali się na sobie. Rozgrywamy bardzo dobry sezon. Rundę zasadniczą zakończyliśmy na trzecim miejscu, więc możemy rozpocząć play-offy z wiarą we własne siły. Jesteśmy w stanie prezentować siatkówkę na wysokim poziomie i mogę zapewnić, że na boisku damy z siebie wszystko, by znaleźć się w półfinale – deklaruje Lyneel.

50 pkt
to bilans
pomarańczowych
po rundzie
zasadniczej

BOWLING

Dobra passa rybniczana

W Amatorskiej Bowlingowej Lidze grają dwie polskie drużyny – Stela Pins ze Skoczowa i Gryfne Gizdy z Rybnika. Bardzo dobry wynik w rozgrywkach drugiej kolejki regionalnej 2B ligi ABL w czeskiej Ostrawie (wywalczone 18 pkt) dało Gryfnym Gizdom w sumie 33 pkt i pozwoliło odskoczyć od kolejnej drużyny w tabeli aż o 7 pkt. Beniaminek z Rybnika, wygrywając zawody, kontynuuje dobrą passę z pierwszej rundy. Najlepszym graczem tego wieczoru był Jerzy Szleziński, który uzyskał średnią 188 pkt. Mariusz Watoła „wykreślił” 175 pkt, a Michał Jasiurkowski 142 pkt. Kolejna runda odbędzie się 16 kwietnia w miejscowości Frydek-Mistek.

HOKAJ NA ŁODZIE

Przebrane baraże

Żaki starsze JKH GKS Jastrzębie nie wezmą udziału w turnieju finałowym o mistrzostwo Polski w kategorii wiekowej rocznika 2005 i młodszych. W barażach, które zostały rozegrane na Jastorze, podopieczni trenera Mariusza Bernackiego musieli po ostrej strzelaninie uznać wyższość Stocznio-wca Gdańsk (4:11) i UKH Dębica (7:10), które tym samym wywalczyły kwalifikację na kwietniowe finały do Janowa.

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie wygrało

Zagłębie Sosnowiec w końcu wygrało, ale nie w ekstraklasie, lecz Halowy Turniej Gwiazd. Oldboje Zagłębia zajęli pierwsze miejsce w VII Turnieju Gwiazd Józefa „Gały” Gałęczy i Zbigniewa „Myszki” Mygi. W hali MOSiR przy ul. Żeromskiego panowała wspaniała, piłkarska atmosfera. Patronami imprezy zostali właśnie Józef Gałęczyka i Zbigniew Myga, którzy w tym roku świętują swoje 80. urodziny.

Turniej był okazją, by wspomnieć zasługi tych wielkich gwiazd zagłębiowskiego klubu. Oczywiście „Gały” i „Myszki” nie mogło zabraknąć na trybunach. Byli zawodnicy Zagłębia bacznie obserwowali zmagania, a następnie zostali uhonorowani okazjonalnymi statuetkami. W zawodach wzięło udział sześć drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. Po zakończeniu pierwszej części rozgrywek zespoły zagrały w fazie pucharowej. W meczu finałowym spotkali się zawodnicy Zagłębia Sosnowiec i reprezentacji Śląska. Sosnowiecka drużyna szybko przejęła inicjatywę. Starcie zakończyło się miażdżącą przewagą zagłębiaków (10:2), którzy stanęli na najwyższym stopniu podium. Każdy zespół otrzymał puchar, a także piłkę oraz książkę autorstwa Jacka Skuty „Zagłębie Sosnowiec – historia piłki nożnej. Wiara, która przetrwała”. Przyznano również nagrody indywidualne dla szczególnie wyróżniających się zawodników.

(M)

Środa
27/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Gazeta
Polska**
codzie

KOMISJA WERYFIKACYJNA UCHYLONO KOLEJNE DECYZJE ZWROTOWE



Symboliczne zadośćuczynienie

**Komisja ds. usuwania skutków prawn
decyzji reprivatyzacyjnych
dotyczących nieruchomości warszawskich**

Komisja przyznała odszkodowanie w wysokości 50 tys. zł ojcu z pięciorgiem dzieci, który mieszkał w kamienicy przy ul. Noakowskiego 16
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wczoraj komisja orzekła o uchyleniu decyzji zwrotowej kamienicy przy ul. Mokotowskiej 46a oraz nieważności zwrotu przy ul. Rakowieckiej 33. Ponadto przyznano też 483 tys. zł odszkodowań. – Zadośćuczynienia są niewielkie w stosunku do tego, co przeszli mieszkańcy – podkreślał członek komisji weryfikacyjnej poseł Paweł Lisiecki.

Natalia Karcz-Kaczowska

Komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji w Warszawie nie zwalnia tempa. Przewodniczący komisji Patryk Jaki poinformował, że komisja uchyliła decyzję zwrotową dla nieruchomości przy ul. Mokotowskiej 46a. Sprawa wróciła do miasta do ponownego rozpatrzenia. Szef komisji podkreślał, że decyzja zwrotowa została wydana z naruszeniem prawa. – Nie ustalono m.in. przesłanki posiadania nieruchomości przez dotychczasowych właścicieli lub ich następców prawnych. Przeniesienie roszczeń doprowadziło do skutków rażąco sprzecznych z interesem społecznym – podkreślał Patryk Jaki. Jak wyjaśniał przewodniczący komisji, beneficjenci decyzji zwrotowej nabyli roszczenia do nieruchomości w 2009 r. za kwotę 659 100 zł, a operat

**\\ Komisja przyznała w sumie ponad 483 tys. zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia dla lokatorów kamienic przy ul. Schroegera 72, Poznańskiej 14, Marszałkowskiej 43, Jagiellońskiej 27 i Noakowskiego 16 **

szacunkowy na dzień 22 października 2018 r. wskazywał, że wartość wspomnianej nieruchomości to 31 167 047 zł.

Komisja zajmowała się również sprawą zwrotu nieruchomości przy ul. Rakowieckiej 33. W tej sprawie stwierdzono nieważność decyzji prezydenta m.st. Warszawy wydanych w lipcu 2015 i kwietniu 2016 r. Jak podkreślał Patryk Jaki, decyzje ws. Rakowieckiej 33 zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa i decyzja zwrotowa została skierowana do osoby, która nie była stroną w sprawie.

Komisja przyznała również w sumie ponad 483 tys. zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia dla lokatorów kamienic przy ul. Schroegera 72, Poznańskiej 14, Marszałkowskiej 43, Jagiellońskiej 27 i Noakowskiego 16. W tej ostatniej mieszkał ojciec opiekujący się piątką dzieci. Jak przypomina członek komisji Sebastian Kalesa, jego żona pewnego dnia dostała pismo o podwyżce czynszu. Wyszła z domu, nie wróciła. Zmarła w drodze do kościoła. Wcześniej chorowała na serce. Rodzinie przyznano 50 tys. zł.

MAZOWSZE

Tonął w bagnie, pomogli mu policjanci

Policjanci z Piaseczna uratowali mężczyznę, który wpadł do bagna. 48-latek nie był w stanie się z niego wydostać. Był zanurzony w trzęsawisku po samą szyję i mocno wychłodzony. Pomoc nadeszła w ostatniej chwili – poinformował we wtorek nadkom. Jarosław Sawicki z KPP w Piasecznie. Mężczyzna wybrał się na spacer brzegiem Wisły, który po stronie piaseczyńskiej jest terenem podmokłym i niebezpiecznym, do tego stopnia, że w niektórych miejscach dochodzi do zapadania się ziemi.

W tych okolicach są specjalnie wyznaczone trasy, niestety mężczyzna zjechał z jednej z nich i wpadł do bagna. Po nieudanych próbach samodzielnego wydostania się z trzęsawiska telefonicznie powiadomił żonę o zajściu, a ta skontaktowała się z policją, której udało się odnaleźć i uratować mężczyznę w ostatniej chwili. 48-latek wyciągnięty z bagna był siny i tak wychłodzony, że nie był w stanie mówić.

(oprac. nkk)

POTRZEBNA POMOC

Wesprzyj działania na rzecz bezdomnych

Dom bł. Aniceta, jałmużnika Warszawy, prowadzony jest przez Fundację Kapucyńską i Towarzystwo Charytatywne im. o. Pio pod kierunkiem braci kapucynów. Jest to jadłodajnia dla osób bezdomnych i potrzebujących. We wrześniu ub.r. został oddany do użytku nowy budynek, w którym wolontariusze wydają 300 litrów świeżej zupy z dodatkiem chleba i gorącej herbaty dla 250–300 osób. W Domu bł. Aniceta – oprócz kuchni z zapleczem i stołówki – znajdują się: magazyn z odzieżą

i punkt medyczny. Organizowane są tam spotkania wieczorne: w środę z kulturą, w czwartek wspólnoty modlitewnej, a w piątek jest manufaktura. Aby móc wybudować dom, klasztor zadłużył się na 500 tys. zł. Dług musi zostać spłacony do końca tego roku, a do spłaty pozostało jeszcze 400 tys. Dlatego Fundacja zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe. Szczegóły na stronie www.fundacja-kapucynska.org lub <https://zrzutka.pl/bza8kx>.

(oprac. nkk)



PESA SKŁADA KOLEJNE ODWOŁANIE

SPÓR \ Sprawa wygranego przez koreańską firmę Hyundai przetargu na dostarczenie tramwajów do stolicy otarła się o KIO. Jednak polska PESA złożyła kolejne odwołanie. Według jej przedstawicieli dokumenty pokazane przez Hyundai dotyczące realizacji zamówienia świadczą o tym, że jego oferta może nosić znamiona nieuczciwej konkurencji.

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

„Kopnięte” pudełko zamiast kamienic

Banalny kloc zaprojektowany przez Bohdana Pniewskiego, zrealizowany w 1950 r. na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej, nie tylko oszczędził jeden z piękniejszych fragmentów Traktu Królewskiego, lecz także pochłonął kilka wartościowych kamienic. Budynki te, choć spalone, przetrwały Powstanie Warszawskie i nadawały się do remontu.

Niestety wszystkie czynszówki zburzono już po wojnie. Pod kilof poszły m.in. zachowane mury kamienicy Karola Beyera wzniesionej w latach 1863–1864 przy Krakowskim Przedmieściu 9, będącej jednym z najwspanialszych budynków tej ulicy,

oraz kamienica przy ul. Królewskiej 7. Dokumentacja fotograficzna wykonana na zlecenie Biura Odbudowy Stolicy (BOS) po raz kolejny dowodzi, jak wiele historycznej warszawskiej zabudowy zniszczono w okresie powojennym.

Zamiast zróżnicowanych fasad kamienic oglądamy dziś tępe elewacje pudełka Pniewskiego, zwanego powszechnie Kopniętym Domem. Warszawiacy nazwali tak nowy budynek ze względu na celowe zniszczenie układu pierzejowej zabudowy Krakowskiego Przedmieścia i ukośny przebieg linii fasady narożnego pudełka.

.....

(js)

1946 r.



Spalona kamienica przy ul. Królewskiej 7, zburzona w 1946 r. | fot. Archiwum BOS, repr. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

GARWOLIN

Ofiary Katynia i członkowie KPP na jednej tablicy

Komu faktycznie jest poświęcona tablica ufundowana 21 listopada 1970 r. przez społeczeństwo powiatu garwolińskiego? Z ustaleń IPN wynika, że widnieją na niej zarówno nazwiska nauczycieli – ofiar wojny, jak i tych, którzy aktywnie utrwalali władzę ludową.

Na początku czerwca ub.r. pisaliśmy o tablicy pamiątkowej, znajdującej się na budynku wielorodzinnym przy ul. Kościuszki 51 w centrum Garwolina. Poświęcona jest „nauczycielom poległym w latach wojny, okupacji i utrwalania władzy ludowej z powiatu Garwolin”. Zawiera 27 nazwisk. Na niejednoznaczny zapis zwrócili uwagę starsi mieszkańcy. Według nich niektóre życiorysy budzą wątpliwości.

O weryfikację poprosiliśmy Instytut Pamięci Narodowej. Szybko otrzymaliśmy odpowiedź, która potwierdziła te obiekcje. Bardziej szczegółowe badania wymagały jednak czasu i dopiero w ubiegłym miesiącu otrzymaliśmy wynik ustaleń IPN oraz opinię, jak koreluje on z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. W odpowiedzi Komisji Ścigania Zbro-

ni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa przeczytaliśmy: „Tablica upamiętniająca nauczycieli poległych w latach wojny, okupacji i utrwalania władzy ludowej z powiatu Garwolin umieszczona na budynku przy ulicy Kościuszki 51 jest niezgodna z przywołaną ustawą. Na rzeczonej tablicy została umieszczona lista imienna nauczycieli, wśród których znajdują się: Kazimierz Marzysz, działacz Komunistycznej Partii Polski; Wojciech Jurek, członek Grupy Operacyjnej Gwardii Ludowej; Władysław Olszewski, po wojnie pełnomocnik reformy rolnej, zastrzelony przez żołnierzy podziemia niepodległościowego. [...] Jest więc oczywiste, że KPP oraz Gwardia Ludowa, a także członkowie tej formacji i działacze czynnie uczestniczący w wprowadzaniu dekrétów władzy lu-



Zdaniem IPN tablica umieszczona na budynku przy ul. Kościuszki 51 jest niezgodna z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego

| fot. Filip Błażejowski/Filip Błażejowski/Gazeta Polska

dowej w pełni podlegają ustawie dotyczącej dekomunizacji przestrzeni publicznej”.

Pismo zostało wystosowane do burmistrza Garwolina oraz do wiadomości wojewody mazowieckiego, dlatego poprosiliśmy te organy o ustosunko-

wanie się do tej opinii. W marcu otrzymaliśmy odpowiedź z Urzędu Miasta Garwolin: „Samorząd miasta Garwolina nie jest uprawniony do dokonywania korekt ani też zastępowania tablicy zainstalowanej obecnie na budynku przy ul. Kościusz-

ki 51 na nową tablicę, na której nie będzie już nazwisk działaczy komunistycznych. Nakaz usunięcia pomnika (przez który rozumie się także tablicę pamiątkową), a zapewne też korekty pomnika, wydaje właściwy wojewoda w drodze decyzji. Adresatem takiej decyzji jest właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości, na której znajduje się pomnik. Właścicielem budynku jest wspólnota mieszkaniowa domu przy ul. Kościuszki 51”.

Odpowiedź wystosowana przez zespół prasowy wojewody mazowieckiego nie przynosi przełomu: „W tej sprawie decyzja nakazująca właścicielowi albo użytkownikowi nieruchomości usunięcie obiektu dotychczas nie została wydana. Pragniemy podkreślić, że wydanie decyzji o usunięciu pomnika wymaga opinii Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”. Sprawą zainteresowali się radni miejscy z Prawa i Sprawiedliwości.

.....

Katarzyna Kasjanowicz

BURMISTRZ NA WYLOCIE

WARSZAWA \ W piątek radni dzielnicy Śródmieście zdecydowały o ewentualnej dymisji burmistrza. Prokuratura okręgowa w stolicy wszczęła przeciwko niemu postępowanie w związku z przekroczeniem uprawnień przy naliczaniu podatku za grunty Legii.

fot. Fotopolska.eu/d



STOŁECZNI NAUCZYCIELE „ZA”

STRAJK \ 85 proc. szkół średnich, 90 proc. szkół podstawowych i 60 proc. przedszkoli w Warszawie weźmie udział w planowanym na 8 kwietnia strajku nauczycieli. Jak na razie nie wiadomo, ilu dokładnie nauczycieli przystąpi do protestu.

fot. Tomasz Adamowicz/Tomasz Adamowicz / Gazeta Polska

2018 r.



Budynek zaprojektowany przez Bohdana Pniewskiego zastąpił dawną wartościową zabudowę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Kto ma problem z Muzeum Zniszczenia Warszawy?

KOMENTARZ

Dobrze się stało, że marszałek Senatu Stanisław Karczewski zapowiedział utworzenie Muzeum Zniszczenia Warszawy (MZW) w skrzydle odbudowanego Pałacu Saskiego. Bardzo ważna jest też deklaracja marszałka dotycząca roli społeczeństwa, które jego zdaniem w ramach konsultacji powinno wypowiedzieć się na temat ostatecznego kształtu stałej ekspozycji takiego muzeum.

i nie wracać do tematów martyrologii tworzącej „cierpiętniczą markę” Warszawy.

Skąd tak wielkie poruszenie i zainteresowanie planowanym muzeum? Myślę, że politycy, ideolodzy czy sympatycy nurtów nowej lewicy nie mają już dziś najmniejszych wątpliwości, iż nie da się mówić o zniszczeniach Warszawy, ograniczając się do okresu zamkniętego datami

nana na Warszawie, była potężnym ciosem dla naszego miasta i w wielu miejscach zmieniła nieodwracalnie jego oblicze.

Później nadszedł rok 1955 i przygotowania do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W ramach „porządkowania miasta” (sic!) wyburzono wtedy znaczną część zabudowy stolicy pochodzącej z lat 1816–1830. Spalone

**\\ Mam nadzieję, że przyszłe MZW pokaże wreszcie rzeczywisty obraz stolicy w 1945 r., która nie była – jak chcą tego m.in. przedstawiciele stowarzyszenia Miasto Jest Nasze – „kompletnymi gruzami”. Czekamy na MZW 1939–1955 **

Jak można się było spodziewać, pomysł zorganizowania MZW „wprawił w konsternację” ekipę Rafała Trzaskowskiego; inni zaczęli przekonywać, że taka placówka muzealna jest zbędna, ponieważ zniszczenia wojenne stolicy prezentowane są m.in. w Muzeum Warszawy i Muzeum Powstania Warszawskiego. Pojawiły się też głosy zwolenników MZW, opatrzone jednak zastrzeżeniem, by eksponować w nim przede wszystkim proces odbudowy miasta

1939–1945. Jeżeli MZW ma odzwierciedlać historyczną prawdę, będzie musiało także pokazać tragiczne losy stolicy w latach 1945–1955. Najpierw – masowe wyburzenia setek kamienic nadających się do odbudowy, dokonane przez urbanistów Biura Odbudowy Stolicy (BOS) głównie w okresie 1946–1947. Niemal całe Śródmieście północne i znaczne obszary południowego zrównane zostały wtedy z ziemią i upodobnione do terenu getta. Stalinowska zbrodnia doko-

namieniczki, zabezpieczone wcześniej przez Wydział Architektury Zabytkowej BOS, szybko zburzono, by widok domów z zamurowanymi oknami nie psuł nastroju wielkiej propagandowej imprezy.

Mam nadzieję, że przyszłe MZW pokaże wreszcie rzeczywisty obraz stolicy w 1945 r., która nie była – jak chcą tego m.in. przedstawiciele stowarzyszenia Miasto Jest Nasze – „kompletnymi gruzami”. Czekamy więc na MZW 1939–1955.

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Paweł Szymiczek Solo

Rock, folk i poezja – to wszystko usłyszą goście La Boheme podczas koncertu Pawła Szymiczka. Autor muzyki, tekściarz, multiinstrumentalista, założyciel zespołów Mordewind, Matelot, Fonofobia, Ceili, Etnostation. Gra koncerty z towarzyszeniem gitary w pubach, domach kultury, na festiwalach. Bilet – wrzutka do kapelusza dla artysty. Środa, 27 marca, godz. 19.30–22, La Boheme, ul. Mysłowska 1, Warszawa

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras.

Porozmawiajmy o Stanisławie Lemie

Uczestnicy Nowego Klubu Czytelniczego co dwa tygodnie spotykają się, by rozmawiać o krótkich formach literackich. Teksty do dyskusji można otrzymać, wysyłając prośbę na adres: nowyklubczytelniczy@gmail.com. Bohaterem śródownego spotkania jest Stanisław Lem. Omawiane będą m.in. „Terminus” oraz „Maska”. Środa, 27 marca, godz. 19, Klubokawiarnia Życie Jest Fajne, ul. Grójecka 68, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Wyprawa do Kirgistanu

Terytorium Kirgistanu to w 93 proc. teren górzisty. Grupa Polonii zamieszkująca ten środkowoazjatycki kraj to aż 1400 osób. Na terytorium Kirgistanu znajduje się również najstarsze miasto w Azji Centralnej, założone najprawdopodobniej przez króla Salomona – Osz. Prelegent: Tomasz Tułak. Wstęp wolny. Środa, 27 marca, godz. 18, Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla, ul. Meissnera 5, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Mistrzowie polskiej fotografii

Nowy cykl MPW poświęcony jest fotografii. W jego ramach będą odbywały się spotkania z najbardziej znanymi i najważniejszymi polskimi fotografami. Jako pierwszy gość wystąpi fotograf, twórca plakatów, wykładowca oraz promotor fotografii niezależnej: Tomasz Sikora. Wstęp wolny po rejestracji: spotkanie@1944.pl. Środa, 27 marca, godz. 18, Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79, Warszawa

EDUKACJA DLA RODZICÓW



fot. mat. pras.

Spotkanie Chustobemowianek

Cotygodniowe towarzyskie spotkania chustowe przy kawie. W programie edukacja praktyczna dla młodych mam. Tym razem druga część warsztatu „O mięśniach dna miednicy”. Fizjoterapeutka pokaże młodym mamom, jak je wzmocnić i jak dbać o te mięśnie. Będzie to czas na ćwiczenia i zadawanie pytań. Udział bezpłatny. Środa, 27 marca, godz. 12.15–14.30, Dwa Jelonce, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras.

Mikromusic

Polski zespół grający muzykę określaną jako avant pop lub art pop. W ich twórczości słychać inspiracje słowiańskim folkie, jazzem, rockiem i elektroniką. Nagrali sześć płyt studyjnych i trzy albumy koncertowe. Ich pierwszy singiel „Takiego chłopaka” ma ponad 17 mln internetowych wyświetleń. Bilet: 30–40 zł. Środa, 27 marca, godz. 19–21, SOK, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski



ŚLADAMI DEYNY

LEGIA \ W ramach obchodów roku Kazimierza Deyny w sobotę 30 marca o godz. 13 Legia zaprasza na wycieczkę śladami „Kaki” po stadionie. Wycieczkę poprowadzi redaktor Stefan Szczepiek, autor biografii Kazimierza Deyny. Podczas zwiedzania będzie można zobaczyć pomnik piłkarza odsłonięty w 2012 r., wstąpić do Muzeum Legii i wejść na trybunę wschodnią im. Deyny.

fot. Wikipedia/d

SIATKÓWKA



Czarni ostatni raz w najlepszej czwórce ekstraklasy grali w sezonie 2000/2001 | fot. Aleksandra Krzemińska/400mm

Czarni jak za dawnych lat

Czarni Radom mogą nawiązać do swoich dwóch najlepszych sezonów w historii, kiedy w 1994 i 1995 r. zajęli trzecie miejsce w mistrzostwach Polski. Teraz są o krok od czołowej czwórki, choć do meczów z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie nie przystępują w roli faworytów.

Artur Szczepanik

Dziś rozpocznie się faza play-off w ekstraklasie siatkarzy. W barażach o półfinał Cerrad Czarni Radom zagrają na wyjeździe z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie, a w drugiej parze Jastrzębski Węgiel i Skra Bełchatów. Na zwycięzców baraży w półfinałach czekają już Onico Warszawa i Zaksa Kędzierzyn-Koźle. Czarni, jeśli awansują, to trafią na ten drugi zespół.

Pierwszą parę barażową tworzą zespoły o znacznie mniejszych dokonaniach i krótszym stażu w PlusLidze. Warta rozgrywa w niej dopiero drugi sezon. W poprzednim wywalczyła dziewiątą lokatę. W obecnym nieraz odebrała punkty faworytom. Równa gra dała jej czwartą pozycję na koniec fazy zasadniczej. Czarni zakończyli na piątym miejscu, ale to oni wygrali oba mecze z Wartą w fazie zasadniczej. W 5. kolejce w Zawierciu gospodarze przegrali 0:3 (13:25, 23:25, 19:25), a w 18. kolejce w Radomiu Czarni zwyciężyli 3:1 (25:21, 19:25, 26:24, 30:28).

Czarni ostatni raz w najlepszej czwórce ekstraklasy grali w sezonie 2000/2001. Do rozgrywek przystąpili pod wodzą nowego trenera, Wojciecha Drzygzi. W klasyfikacji końcowej fazy zasadniczej zajęli 4. miejsce, mając tyle samo punktów, co trzeci zespół PLS Jastrzębie Borynia, ale gorszy stosunek

wygranych i przegranych setów. W pierwszej fazie play-off wyeliminowali Stal Nysa, odnosząc zwycięstwa we wszystkich trzech meczach. W walce o miejsca 1.–4. z drużyną Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle nie zdołali wygrać żadnego spotkania. W rywalizacji o 3. miejsce podejmowali Jastrzębie Borynia. Pierwszy mecz wygrali rywal, ale dwa kolejne zakończyły się na korzyść Czarnych. Tym samym radomianom brakowało tylko jednego zwycięstwa do wywalczenia brązowego medalu. Następne dwa mecze rozgrywane w Radomiu i Jastrzębiu-Zdroju przegrali jednak do zera i zostali sklasyfikowani na 4. miejscu.

Kibice liczą, że po meczach z Wartą ich zespół nawiąże do dawnych osiągnięć. Sukces jest bardzo blisko – rywalizacja w parach barażowych toczyć się będzie do dwóch wygranych meczów ze zmianą gospodarza po każdym spotkaniu. Pokonani zagrają o piąte miejsce.

Program meczów pierwszej rundy play-off: baraże o półfinał (do dwóch zwycięstw): 27 marca, godz. 20.30 mecz w Zawierciu; 31 marca, 14.45 mecz w Radomiu. W wypadku remisowego stanu rywalizacji trzeci decydujący mecz rozegrany zostanie w Zawierciu.

Wisła Kraków – Legia
niedziela, 31 marca
godz. 18.

PIŁKA NOŻNA

Legia wyprzedana

Komplet widzów obejrzy niedzielny mecz 27. kolejki piłkarskiej ekstraklasy między Wisłą Kraków i Legią Warszawa. Krakowski klub poinformował, że wszystkie bilety zostały już sprzedane. Na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana może zasiąść (łącznie z miejscami w łożu VIP) 33 130 widzów. Wszystko wskazuje na to, że właśnie tylu kibiców będzie w niedzielę oglądać na żywo spotkanie Wisły z mistrzami Polski. W Krakowie nie będą mogły się pojawić zorganizowane grupy sympatyków Legii ze względu na zakaz wyjazdowy nałożony przez Komisję Ligi.

KOSZYKÓWKA

Legia II w niedzielę

Drugi mecz fazy play-out II ligi między rezerwami Legii Warszawa i GLKS Nadarzyn rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę 31 marca o godz. 17 w hali OSiR Bemowo. Wstęp dla kibiców jest bezpłatny. W pierwszym meczu obu drużyn w Nadarzynie legioniści zwyciężyli 95:93. Rywalizacja o utrzymanie w II lidze prowadzona jest do dwóch wygranych, w związku z czym zwycięstwo Legii II w najbliższą niedzielę zapewni naszej drużynie utrzymanie. W przypadku porażki decydujące trzecie spotkanie odbędzie się 6 kwietnia w Nadarzynie.

PIŁKA NOŻNA

Przerwa pod znakiem kontuzji

W piątek po dwóch tygodniach przerwy wraca ekstraklasa. Legię czeka w niedzielę mecz w Krakowie przeciwko Wiśle. Nie wiadomo jednak, w jakim składzie zagrają mistrzowie Polski, bo ze spotkań reprezentacji z kontuzjami wracają Dominik Nagy i Marko Vešović.

Nagy został brutalnie sfaulowany przez obrońcę reprezentacji Chorwacji i Liverpoolu Dejana Lovrena i boisko opuścił na noszach. Legionista prosto ze stadionu trafił do szpitala. Piłkarza czeka kilka tygodni przerwy. Po meczu Lovren długo przeproszał Nagya, wręczył mu nawet swoją koszulkę w ramach przeprosin. Nie wiadomo też, czy drużynie w niedzielę pomoże Marko Vešović. Czarnogórski prawy obrońca strzelił ładnego gola Anglii w przegranym 1:5 spotkaniu, ale murawę opuścił przedwcześnie, z podejrzeniem kontuzji. Trener Ricardo Sá Pinto na pewno nie skorzysta też w Krakowie z pomocy Cafú, bo Portugalczyk został zdyskwalifikowany na trzy spotkania za oplucie Arkadiusza Piecha. Kontuzjowany jest Iñaki Astiz. Hiszpan doznał urazu podczas poniedziałkowych zajęć. Na szczęście do drużyny może wrócić już William Remy. Francuz w meczu przeciwko albo będzie partnerem Artura Jędrzejczyka, albo zostanie oddelegowany na pozycję defensywnego pomocnika. Indywidualnie nadal trenują Michał Kucharczyk i Radosław Majecki. Ich występ przeciwko Wiśle też jest mocno zagrożony.

(paw)